**PORADNIK**

**JĘZYKOWY**

PL ISSN 0551-5343
INDEKS 369616

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 1993

(506)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
prof, dr hab. Halina Satkiewicz

Komitet Redakcyjny

Prof, dr Jan Basara, prof, dr Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
mgr Anna Jóźwiak, prof, dr hab. Andrzej Markowski,
prof, dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof, dr hab. Halina Satkiewicz,
prof, dr Andrzej Sieczkowski, prof, dr Teresa Skubalanka (Lublin)

Sekretarz Redakcji: p.o. dr Wanda Decyk

Redaktor techniczny: Elżbieta Czajkowska

Korektor: Wanda Decyk

TREŚĆ NUMERU

**Małgorzata Marcjanik** Granice polskiej grzeczności językowej 375

**Grażyna Habrajska:** Struktura życzeń świątecznych 384

[**Grzegorz Dąbkowski** Komputerowe badania poprawności językowej 397](#bookmark4)

[**Maria Lesz-Duk:** Wtórne przyimki lokatywne w języku polskim 402](#bookmark5)

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

**Janina Kwiek-Osiowska** Stylistyczno-lingwistyczna analiza tekstu literackiego w praktyce szkolnej szkół ponadpodstawowych (na wybranych przykładach z literatury współczesnej) 415

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

**Jan Basara** XI Międzynarodowy Kongres Slawistów (Bratysława 31.08-7.09.1993 r.) 424

RECENZJE

**Jolanta Mędelska** „Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR”, Wrocław-Warszawa-

-Kraków 1992 428

**Władysław Miodunka** „Vademecum lektora języka polskiego”, Warszawa 1992 431

**Stanisław Gajda** „Čeština doma a ve světě” 434

Redakcja: 00-497 Warszawa, ul Nowy Świat 4, tel. 625-43-50
Druk: Zakład Graficzny UW zam. nr 4/94

1993

wrzesień

zeszyt 7

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R 1901 PRZEZ ROMANA ZAWIUŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Małgorzata Marcjanik

GRANICE POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ

Pytanie o zakres pojęcia obejmowanego terminem „grzeczność języko­wa”1 jest jednym z pytań najbardziej podstawowych, na które musi odpowie­dzieć badacz, podejmujący się opisywania językowych zachowań grzecz­nościowych w sposób całościowy.

Na ogół w obrębie grzeczności językowej, definiowanej przez odwołanie się do pozajęzykowych norm obyczajowych, umieszcza się akty mowy realizujące funkcje grzecznościowe, wyodrębniane zgodnie z założeniami gramatyki komunikacyjnej2. Przyjęte jest więc utożsamianie grzeczności językowej z następującymi aktami (czy — precyzyjniej rzecz ujmując — gatunkami) mowy: powitaniami, pożegnaniami, podziękowaniami, przepro­szeniami, życzeniami, gratulacjami, kondolencjami, pozdrowieniami, zapro­szeniami, komplementami, toastami, przedstawianiem się, przedstawianiem kogoś komuś. Rejestr ten nie jest oczywiście kompletny (choć można go uznać za podstawowy). Różni badacze poszerzają go o takie akty, jak rady, prośby, pochwały, propozycje3, a także włączają do grupy form grzecznościo­wych wyrażenia nie mające mocy predykatywnej, służące jedynie grzecz­nościowej obudowie innych aktów4.

1 Termin ten utożsamiam z terminem „etykieta językowa” (używanym przeze mnie w dotychczasowych pracach), który ma tę wadę, że wywołuje skojarzenia z zachowaniami językowymi o charakterze wyłącznie ceremonialnym.

**2Zob. np.: A.A. Akiszina, N.I. Formanowskaja,** Russkij rieczewoj etikiet (Posobije dla studientow-inostrancew), **Moskwa 1986; K. Ożóg,** Zwroty grzecznościowe współczesną} pol­szczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa), **Warszawa-Kraków 1990 — tam też, na s. 5-11, omówienie prac innych autorów.**

3 Zob. np. M. Peisert, **Etykieta językowa i jej wyznaczniki,** [w:J **Język a kultura,** t. 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1988, s. 207-208.

**4 Zob. M. Marcjanik,** Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej, **[w:]** Język a kultura, **t. 6:** Polska etykieta językowa, **red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 27-31.**

376

MAŁGORZATA MARCJANIK

Z analizy różnych systemów klasyfikacyjnych aktów grzecznościowych (także innych wyrażeń o funkcji grzecznościowej) wynika, że kryteria, według których autorzy włączają jakieś zjawisko językowe w obręb grzecz­ności, nie są wystarczająco sprecyzowane.

Oczywiste jest, że kryteria te nie mogą być wyłącznie formalnojęzykowe; wydaje się jednak, że takie kryteria funkcjonalne, według których wydziela się funkcje powitania, pożegnania, gratulacji itd., są również niewystarcza­jące. Powstaje więc problem, jak rozstrzygać, czy dany akt mowy (ograniczę się w tej pracy do wyrażeń o mocy predykatywnej) jest w języku polskim aktem grzecznościowym, czy nie jest.

Zauważmy, że wymieniony zbiór aktów (wykształconych ze względu na funkcję w rozwoju polskich obyczajów i języka) jest zamkniętym w istocie zbiorem tekstów minimalnych, które mimo ciągle dokonywanych modyfi­kacji formalnych łatwo są przez użytkowników języka rozpoznawane i — co ważne — nazywane5. Akty te określam jako **akty grzecznościo­we z definicji.**

Oprócz nich jest w języku bardzo wiele takich wyrażeń, które mają funkcję grzecznościową nie z definicji, lecz —jeśli można tak powiedzieć — z **użycia.** One to sprawiają największy kłopot w opisie, gdyż ich znacze­nia słownikowe nie mają na ogół nic wspólnego z grzecznością; także ich forma nie nawiązuje do minimalnych tekstów grzecznościowych. Użytkowni­cy języka na ogół mają kłopot z nazwaniem takich na przykład aktów, mających w wielu sytuacjach funkcję grzecznościową: **Cieszę sięf że cię widzę**, **Jak tam poszło synowi na egzaminie**?, **Miło mi się z tobą rozmawiało.** Tego rodzaju aktami chcę się zająć w dalszej części pracy.

Przed rozpoczęciem ich charakterystyki konieczne wydaje się zdefinio­wanie nadrzędnej funkcji grzecznościowej (co nie było niezbędne w odniesie­niu do aktów grzecznościowych z definicji). W największym skrócie można powiedzieć, że **funkcję grzecznościową pełnią te wyrażenia językowe, których mówiącemu w konkretnych sytuacjach mówienia nie wypada nie użyć.** Sformułowanie „nie wypada nie użyć” odsyła też do takich szczegółowych wypadków, w których mówiący uważa, że ze względów towarzyskich lepiej będzie, jeśli danego wyrażenia użyje6.

Jakim wyrażeniom językowym mogą nadawać Polacy funkcję grzecz­nościową, przedstawię na materiale dialogów przebiegających w sytuacji — nazwę to ogólnie — spotkania.

5 O takiej cesze, jak możliwość nazwania aktu grzecznościowego, wspominałam w artykule **Typologia polskich wyrażeń Językowych o funkcji grzecznościowej, op. cit,** s. 28.

6 Problem wyboru przez mówiącego określonego zachowania grzecznościowego związany jest z charakterem norm obyczajowych (którym podlegają normy grzecznościowe) i z rodzajem sankcji przewidywanych na wypadek ich nieprzestrzegania. Szerzej pisałam o tym w pracy **Normy regulujące Językowe zachowania grzecznościowe,** „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 7, s. 77-82.

GRANICE POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ

377

W związku z tym, że szczególne nagromadzenie aktów grzecznościowych występuje zawsze w części początkowej i końcowej każdego kontaktu słownego, omówię tutaj akty rozpoczynające i kończące spotkanie.

Spotkaniu, oprócz powitania (które jest aktem grzecznościowym z definicji), mogą towarzyszyć:

—AKTY MÓWIĄCE O RADOŚCI Z POWODU SPOTKANIA; bywa, że akty te występują samodzielnie, bez powitania — wtedy kumulują w sobie także jego funkcję:

1. **— Cześć!** Ale miłe spotkanie! **(Z)**
2. — Sie masz, stary! Co **za niespodzianka!** (Mak Król 43)
3. — Dzień dobry, Halino. Co **za spotkanie!** (Fi M 102)
4. Chwycił rękę dziewczyny w obie dłonie i mówił uradowany.
* Jak się cieszę, że Jesteś. **(...)**
* Dzień dobry, bałam się, że się spóźnię (Rus Raj 85)
1. [ojciec do syna, odwiedzającego go w szpitalu]
* Tak cieszę się, że jesteś **— tak powiedział.**
* I ja7 — odparłem. — I ja bardzo się cieszę, że ci lepiej (Dzi S 252).
* AKTY BĘDĄCE PYTANIEM O OGÓLNĄ INFORMACJĘ DOTYCZĄCĄ PARTNERA8; rzadko występują samodzielnie, wtedy kumulują funkcję powitania:
1. — Cześć! Co **tam u ciebie?**
* A, stara bida (Z)
1. — cześć! co u **ciebie ciekawego?**
* cześć, a u ciebie? (Oż Z 118)
1. — o witam, witam pana, co **słychać?**
* dziękuję (Oż Z 112)
1. — Dzień dobry — powiedział lekkim tonem (...) — Co **słychać?**
* Cześć! Siadaj pan! — powiedział inspektor (Bie U 40)
1. — Dobry wieczór, panie Szuta. **Jak idzie?**
* A tak sobie, pomalutku, panie redaktorze. Jakoś musi iść (Bąd H 79).
* AKTY BĘDĄCE PYTANIEM O ZDROWIE PARTNERA:
1. **— Cześć!** Jak tam zdrówko?
* A cześć, pomalutku (Z)
1. — dzień dobry panu, panie doktorze, **jak tam zdrowie?**
* o! jak najfatalniej, przeziębiłem się (Oż Z 117)
1. — Kopę lat, stary! **Jak zdrowie** (...)?!
* Dziękuję, nieźle ... (Fi M 416).
* AKTY BĘDĄCE PYTANIEM O SZCZEGÓŁ ZWIĄZANY Z REALIAMI SPOTKANIA:

7 Omawianiem replik grzecznościowych, stanowiących bardzo ważny składnik zdarzenia grzecznościowego, nie zajmuję się w tej pracy.

8 Akty te w literaturze przedmiotu nazywane są ogólnie pytaniami grzecznościowymi. W przedstawianym ujęciu chcę pokazać, o co szczegółowo pytamy partnera przy spotkaniu.

378

MAŁGORZATA MARCJANIK

1. **— Cześć,** jak handel idzie?

Handlarz o twarzy opalonej na czerwony brąz odpowiedział:

* W ogóle nie idzie (Fi M 349)
1. [gospodarz domu do gościa z podróży]
* **Witam.** Jak podróż?
* Fatalnie. Cały czas stałem (Z).
* AKTY BĘDĄCE PYTANIEM O SPRAWY W DANYM MOMENCIE WAŻNE DLA PARTNERA:
1. — Cześć! Co z **Basią?** [żona oczekująca dziecka]
* Cześć. Jeszcze w domu (Z)
1. [do pasażera uprowadzonego samolotu]
* **Witam pana, maestro. (...) —** Jak się pan czuje? Doszedł pan już do siebie po tych wszystkich historiach?
* Dziękuję, doszedłem (Do Tr 218).

—AKTY BĘDĄCE PYTANIEM O POTWIERDZENIE TEGO, CO W DANEJ CHWILI ROBI PARTNER; służą na ogół zagajeniu rozmowy:

1. [znajoma do matki z dzieckiem w wózku]
* Dzień dobry. **Spacerek?**
* A tak, trzeba (Z)
1. — Dzień dobry, Marylu! **Wracasz ze szkoły?** (...)
* Dzień dobry, ze szkoły. A pan na piechotkę? Nie szkoda nóżek? (San A 18).
* AKTY BĘDĄCE PYTANIEM O TO, CO ROBI PARTNER W MIEJSCU, W KTÓRYM DOCHODZI DO NIEOCZEKIWANEGO SPOTKANIA:
1. — Cześć Ala! **Co ty tu robisz?** [ulica w dzielnicy, w której adresat nie mieszka]
* Cześć. Idę po Wojtka do babci (Z)
1. — cześć Kopernik! co **tu porabiasz?**
* serwus! a! odwiedzam stare progi (Oż Z 262).

—AKTY BĘDĄCE OCENĄ WYGLĄDU PARTNERA; w obrębie tych aktów mieszczą się tradycyjne komplementy9 adresowane najczęściej przez męż­czyznę do kobiety (tych nie biorę pod uwagę jako aktów grzecznościowych z definicji), ale też inne akty, świadczące o zainteresowaniu mówiącego osobą adresata:

1. Teraz podchodzi ku niemu szatniarz Mateusz.
* **Dzieńdoberek, uszanowańko dla kochanego profesora.** Widzę, że wszystko о’kеу. Zdrowo wygląda nasz profesor, opalony.
* Niewiele było tego słońca (Rus Raj 326)
1. [do koleżanki ubranej w modne spodnie]
* **Cześć.** Widzę, że nadążasz za modą.
* Cześć. Robię, co mogę (Z)

9 Zob. A. Wierzbicka, **Genry mowy,** [w:] **Tekst i zdanie, Zbiór studiów,** red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław 1983, s. 130.

GRANICE POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ

379

1. [koleżanki]
* **Cześć.** A coś ty taka blada?
* Wiesz, mały mi nie spał całą noc (Z).

— AKTY BĘDĄCE ZACHĘTĄ DO WEJŚCIA I/LUB ZAJĘCIA MIEJSCA SIEDZĄCEGO; realizowane są wtedy, gdy do spotkania dochodzi w pomiesz­czeniu, a jeden z partnerów występuje w roli gospodarza (właściciel miesz­kania, pracownik instytucji itp.), drugi — w roli gościa (aktów tych nie należy utożsamiać z zaproszeniami, będącymi aktami grzecznościowymi z definicji10):

1. — Cześć wam!
* **Cześć!** Przechodźcie dalej **(Z)**
1. — Dzień dobry.
* Dzień dobry. Wchodźcie, **proszę.** Rozbierajcie się (Z)
1. — Cześć, Gienuś!
* **A witam!** Chodź do pokoju, siadaj **(Z).**

Dalszy przebieg spotkania zależy — rzecz jasna — od takich parametrów pragmatycznych, jak jego cel, charakter, miejsce, ranga partnerów; one to wyznaczają zakres możliwych zachowań językowych, w tym grzecznościo­wych. Nie będę ich wszystkich — zgodnie z wcześniejszym założeniem — omawiać, wspomnę tylko o bardzo częstych we współczesnym życiu towa­rzyskim AKTACH CZĘSTOWANIA (NAPOJAMI, JEDZENIEM, rzadziej obec­nie PAPIEROSAMI). Oto przykłady:

1. — **Kawę? Herbatę?**— spytał głośno gospodarz.
* Herbatę, jeśli można prosić — odpowiedział rozcierając zgrabiałe ręce (Mik S 162)
1. **—** Chcesz whisky?
* A masz? (Do Tr 103)
1. **— (...)** Proszę, niech pan skosztuje winogron.
* Dziękuję, muszę już iść (Fi M 379)
1. **—** Zapali pan?
* Nie palę przecież (Mat IV 214).

W zakres aktów częstowania wchodzą AKTY ZACHĘCANIA DO DALSZE­GO PICIA, JEDZENIA:

1. — Wypił pan. **Może jeszcze?**
* Nie, dziękuję. Doskonała herbata. Jeżeli można, chciałbym jechać (Do Bł 152)
1. **—** Wystarczy tego pieczywa? A może zapiec drugą porcję?
* Jeśli chodzi o mnie, dziękuję. Nie potrzeba więcej (Rus Raj 32)
1. — **Proszę jeszcze spróbować sernika, teraz** już takich nie robią, zapewniam

pana. Przepis rodem znad Dźwiny, nie mam go komu przekazać.

* Pyszny, gratuluję (Ja Gdy 179).

10 Mimo że wyodrębnione tu akty zachęty mogą w swojej formie zawierać wyrażenie **zapraszam** Np. [dzwonek do drzwi mieszkania, otwiera właściciel] — Dzień dobry!; — Dzień dobry! Co za niespodzianka! **Zapraszam do środka** (Z).

380

MAŁGORZATA MARCJANIK

Koniec spotkania zapowiadany bywa przez AKTY SYGNALIZUJĄCE POŻEGNANIE11; odpowiednie formuły są wypowiadane przez gospodarzy (tak najczęściej w sytuacjach oficjalnych, ceremonialnych), bądź przez gości (tak na ogół w czasie spotkań towarzyskich), bądź wreszcie przez jednego lub drugiego partnera podczas spotkań przypadkowych:

1. — Która to godzina? **Na mnie już czas.** Dobrej nocy życzę.
* Dobranoc, dobranoc (Z)
1. — nic, **to ja lecę już sobie**, cześć wam
* cześć Leszek, trzymaj się (Oż Z 33)
1. — **Muszę już iść.** Cześć.
* Róża, poczekaj, muszę cię pocałować (Łoz St 110)
1. — Niech się pani kładzie i śpi. — Spojrzał na zegarek. — **Idę do siebie. Mam**

zamówiony telefon. **Dobranoc.**

* Dobranoc panu. Dziękuję, że pan przyszedł (Do Tr 252)
1. — O rany! Wpół do szóstej! — przerwał mi nagle. — **Muszę lecieć do tego kina,**

bo się bilety zmarnują i brat mnie ochrzani! **Trzymaj się!**

* Cześć! (Dom Koniec 94).

Aktom pożegnania towarzyszą też — oprócz aktów podziękowania, życzeń, pozdrowień dla nieobecnych bliskich, ewentualnie przeproszeń (akty grzecznościowe z definicji) — AKTY MÓWIĄCE O PRZYJEMNOŚCI PŁYNĄ­CEJ Z PRZEBYWANIA RAZEM:

1. — Do widzenia, pani doktor. **Miło mi się z panią rozmawiało.**
* Mnie również. Do widzenia (Z)
1. — no to do widzenia, dziękujemy ślicznie za miły wieczór i za kanapki też

dziękujemy

* bardzo nam miło **(Oż Z 148)**
1. Na progu domu przełożona położyła rękę na ramieniu Teresy.
* Dziękuję ci, dziecko — powiedziała z serdecznością. — **Było mi przyjemnie**, **że to właśnie ty byłaś ze mną.** Niech ci Bóg wynagrodzi. Niech ci da dużo światła. Niech ci powie... (Do Tr 182)
1. (rozmowa telefoniczna]
* No nic, kończmy... Dziękuję bardzo, **bardzo mi miło się rozmawiało.**
* Kłaniam się.
* Do widzenia (Pis 214).

Także AKTY MÓWIĄCE O PODTRZYMANIU KONTAKTU W PRZY­SZŁOŚCI12:

1. — Do widzenia, Dorotko! **Czekaj na mnie!**
* Do widzenia! — odkrzyknęła (Flesz Zat 173)
1. — Do widzenia — powiedział. — **Będę za dwa, trzy dni.**
* Ja też — powiedziałem (Ryb In 188-189)

11 K. Ożóg, **op. cit**, s. 32, wyrażenia poprzedzające formuły pożegnalne (nie tylko akty predykatywne, ale też wyrażenia typu **no to w** zwrocie **no to cześć)** nazywa m. in. zwrotami wyciszającymi dialog.

12 Często informacja o tym zawarta jest już w samej formie pożegnania, np. **No to do środy** (Z), Do **zobaczenia na basenie** (Z), **Pożegnajmy się na miesiąc** (Z).

GRANICE POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ

381

1. — No to cześć.
* **Cześć. O** wpół do siódmej na dworcu **(Mak Noc 74)**
1. — To dziękujemy i przepraszamy za ten bałagan [wizyta z małym dzieckiem).

Myślę, że niedługo przyjdziecie do **nas.**

* Jasne! Na urodziny Michała. Trzymajcie się! (Z).

Pożegnaniom towarzyszyć też mogą AKTY BĘDĄCE RADAMI, POUCZE­NIAMI, OSTRZEŻENIAMI13; wydaje się, że ich celem jest uświadomienie partnerowi, iż nasze zainteresowanie jego osobą wykracza poza czas spotka­nia:

1. — Jadę. Bądź zdrów.
* **Bywaj.** Spraw się dobrze, a zobaczysz, że nie pożałujesz tego. Stary, gdy chce, potrafi człowiekowi urządzić życie **(Do Bł 186)**
1. **— To żegnam.** A uważaj paru co innego słaba kobita, ale trafisz pan na

silniejszego, to źle z panem będzie **(Krz О I 107)**

1. — (...) Więc o drugiej w „Orbisie”.
* Tak, Ewo. Cieszę się.
* Ja też. Teraz trzymaj się mocno i **rób głupstwa jak najoszczędniej.** Pa! (Bąd H 101).

Przedstawione tu przykłady aktów mowy, które w sytuacji spotkania pełnią funkcję grzecznościową, nie mają prawie żadnych znamion formal­nych, pozwalających badaczowi języka na przypisanie im tej funkcji. (Cho­ciaż formy typu **Miło** mi..., Co **słychać**?, **Jak tam zdrowie?** podlegają proce­sowi konwencjonalizacji). Nie ma też tradycji nazywania większości tych aktów — nazwy użyte przeze mnie są umowne (i są w większości nieekono­miczne). Bez wątpienia jednak w przywołanych konkretnych sytuacjach mówienia wyróżnione akty motywowane były kryteriami grzeczności — mówiącemu nie wypadało nie zachować się w taki (nie: w ten) sposób. Z braku miejsca pomijam wskazywane w podręcznikach dobrego wychowania dość istotne rozróżnienie między grzecznością-szczerością a grzecznością-hipokryzją (czy — jak to dawniej nazywano — grzecznością serca a grzecz­nością udawaną). Przyjmuję, że **poszanowanie twarzy part­nera** (bez względu na wewnętrzną motywację takiego postępowania), a tym **samym perspektywiczna troska o twarz własną, jest nadrzędną motywacją zachowania grzecznościowego.**

Ażeby móc w sposób kompleksowy ogarnąć wszystkie te rodzaje aktów mowy, które bez względu na formę (nieraz bardzo zindywidualizowaną) mogą przyjmować w określonych typach sytuacji funkcję grzecznościową, należa­łoby być może odwołać się do pozajęzykowych norm grzecznościowych, bardziej je uszczegółowiając.

13 Rady traktuję jako akty grzeczności "z użycia”. W omawianej grupie aktów obserwuję ponadto nieostrą granicę między niektórymi radami a życzeniami (akty grzeczności z definicji) oraz ostrzeżeniami (akty grzeczności „z użycia”).

382

MAŁGORZATA MARCJANIK

W pracach dotyczących tego zagadnienia podawane są przeważnie takie zasady polskiego modelu grzeczności:

* przyjazne (życzliwe) traktowanie partnera dialogu,
* okazywanie wdzięczności za przysługę,
* okazywanie skruchy za nietakt (winę),
* współodczuwanie (razem z innymi się cieszyć, razem się smucić),
* okazywanie skromności,
* okazywanie szacunku dla każdego członka grupy, a szczególnego dla niektórych osób, np. dla kobiet, starszych wiekiem, przedstawicieli władzy14,
* okazywanie aprobaty dla poczynań partnera,
* demonstrowanie chęci przebywania w towarzystwie partnera,
* deklarowanie pomocy partnerowi,
* składanie dowodów pamięci (zwłaszcza w sytuacji oddalenia partne­rów),
* poszanowanie suwerenności partnera, w tym zasada dyskrecji15.

Gdyby rozwinąć na przykład zasadę składania dowodów pamięci,

wyszczególniając nie tylko sytuacje, w których realizowane są akty składa­nia życzeń, przesyłania pozdrowień, a więc akty grzecznościowe z definicji, ale też sytuacje, w których zwykło pytać się o szczegóły dotyczące partnera (eliminując w ten sposób takie, o które pytać nie wypada), można by sporzą­dzić rejestr typów językowych zachowań grzecznościowych realizujących tę właśnie zasadę.

Zsumowanie wszystkich typów językowych zachowań grzecznościowych — zróżnicowanych w największym stopniu ze względu na rodzaj kontaktu między partnerami16 — realizujących wszystkie zasady polskiej grzeczności wyznaczyłoby, jak myślę, teoretyczne granice grzeczności językowej.

Wyznaczenie tych granic nie jest oczywiście jednoznaczne z uznaniem wszystkich możliwych do zarejestrowania wyrażeń o funkcji grzecznościowej za zbiór zamknięty. Językoznawca nie może bowiem w pełni przewidzieć, w jakiej formie językowej indywidualny użytkownik języka będzie się stosował do zasad polskiej grzeczności. Może jedynie rozstrzygać (i czynić to przed­miotem opisu), czy dana forma językowa w konkretnej sytuacji mówienia wystąpiła w funkcji grzecznościowej.

Źródła materiału przykładowego

Bąd H — Lech Bądkowski, **Huśtawka,** Olsztyn - Białystok 1984. Bie U — Stanisław Bieniasz, **Ucieczka,** Warszawa 1991.

14 K. Ożóg, **op. cit,** s. 12.

**15 M. Marcjanik,** Typologia polskich wyrażeń językowych o funkcji grzecznościowej, op. cit, **s. 27-28.**

16 Zob. A. Awdiejew, J. Labocha, K. Rudek-Data, O **typologii tekstów języka mówionego,** „Polonica” VI, 1980, s. 181-187.

GRANICE POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ

383

Do Bł — Jan Dobraczyński, **Błękitne hełmy na tamie,** Warszawa 1987, wyd. V.

Do Tr — Jan Dobraczyński, **Truciciele,** Warszawa 1980, wyd. III.

Dom Koniec — Janusz Domagalik, **Koniec wakacji** Warszawa 1990, wyd. VIII.

Dzi S — Bohdan Dzitko, **Synek,** Warszawa 1983.

Fi M — Kornel Filipowicz, **Miejsce i chwila,** Kraków - Wrocław 1985.

Flesz Zat — Stanisława Fleszarowa-Muskat, **Zatoka Śpiewających Traw,** Gdańsk 1969, wyd. II.

Ja Gdy — Wiesław Jażdżyński, **Gdy pęka nić,** Łódź 1982.

Krz Ol — Jerzy Krzysztoń, **Obłęd,** tom I: **Tropiony i osaczony,** Warszawa 1979.

Łoz St — Józef Łoziński, **Statek na Hel Poemat,** Wrocław 1988.

Mak Król — Andrzej Makowiecki, **Król Manhattanu,** Łódź 1989.

Mak Noc — Andrzej Makowiecki, **Noc saksofonów,** Łódź 1984.

Mat IV — **Matysiakowie,** t. 4, Warszawa 1976.

Mik S — Stanisław W. Mikke, **Słodkie cytryny,** Warszawa 1987.

Oż Z — Kazimierz Ożóg, **Zwroty grzecznościowe w Języku mówionym mieszkańców Krakowa** — **studium socjolingwistyczne,** Kraków 1981, Instytut Filologii Polskiej UJ — praca doktorska.

Pis — Krystyna Pisarkowa, **Składnia rozmowy telefonicznej,** Wrocław 1975.

Rus Raj — Michał Rusinek, **Reg nie utracony,** Warszawa 1979.

Ryb In — Jan Rybowicz, **Inne opowiadania** Kraków - Wrocław 1985.

Sau A — Tomasz Sauter, **A może na jeziorze...,** Gdańsk - Bydgoszcz 1979.

Z — zasłyszane.

Grażyna Habrajska

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

Jednym z obowiązujących i dość konsekwentnie przestrzeganych zachowań grzecznościowych w naszym kręgu kulturowym jest składanie życzeń. Życzenia składamy na ogół w momentach ważnych dla naszych bliższych czy dalszych znajomych. Składane szczerze, informują adresata o dzieleniu z nim przez nadawcę radości lub smutku, składane tylko ze względu na wymogi **savoir-vivre’u** tworzą „atmosferę grzecznościową", stając się tym samym wypowiedziami performatywnymi [Grodziński 1980, 90]. Taki charakter mają na ogół życzenia świąteczne. Symboliczne odradzanie się, rozpoczynanie od nowa (w wypadku świąt Bożego Narodzenia związane z narodzinami, a w wypadku świąt wielkanocnych — ze zmartwychwstaniem Chrystusa), oparte na cyklicznym traktowaniu czasu, jest dla ludzi przy­zwyczajonych do czasu linearnego zbyt odległe, by mogło wywoływać uczu­cia tak silne, aby skłaniały do dzielenia się nimi z innymi, przybierając postać życzeń. Upowszechnienie się życzeń jako wypowiedzi performatywnych, które nie informują o uczuciach osób je wygłaszających, ale jedynie ułatwiają stosunki międzyludzkie, umożliwiło używanie ich w znacznie szerszym zakresie [Grodziński 1980, 96]. Zewnętrznym objawem przeobra­żania się semantycznego i funkcjonalnego życzeń jest ich upraszczanie, według zasady „im formuły [...] są krótsze, tym trudniej od nich wymagać, aby wyrażały one uczucia, o których niegdyś informowały" [Grodziński 1980, 97]. Możliwe stało się też wykorzystywanie gotowych uschematyzowanych formuł, które w pewnym sensie odindywidualizowały nadawcę i odbiorcę. Przekazywanie życzeń z okazji świąt nabrało charakteru konwencjonalnego.

Zaniedbanie obowiązku złożenia życzeń świątecznych, a zwłaszcza związanych z Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem, dalsi znajomi interpre­tują jako chęć zerwania kontaktu, a najbliżsi jako przejaw lekceważenia.

Znaczna część życzeń przekazywana jest w postaci pisanej, na specjal­nie przygotowanych w tym celu kartach. Niebezpośrednia forma wypowiedzi powoduje, że komunikat musi być autonomiczny semantycznie i zupełny [Lalewicz 1974, 358-359]. Tam, gdzie kontakt z partnerem aktualizuje się przez słowa i obraz, oba te elementy muszą współgrać. Ilustracja umieszczo­na na karcie z życzeniami często umożliwia znaczne skrócenie tekstu, na

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

385

przykład przez opuszczenie nazwy świąt czy niektórych epitetów (wiadomo, że życzeń noworocznych nie przesyła się na karcie z pisankami). Nadawca stara się również dobierać ilustrację do charakteru i upodobań adresata wyrażając w ten sposób także własny do niego stosunek. Nieobojętny jest gatunek papieru, z jakiego wykonana została karta. Do osób, które darzymy szczególnym szacunkiem, wysyłamy życzenia na kartkach z gładkiego, twardego papieru, zwykle składanych w karnet i obowiązkowo w kopercie. Kartki z szarożółtego, matowego papieru wysyła się do znajomych, o których z góry wiadomo, że w dwa dni po świętach całą korespondencję zniszczą, nie przywiązują bowiem wagi ani do formy, ani do treści, a ważna jest dla nich wyłącznie pamięć.

W Polsce przyjęte jest pisanie życzeń ręcznie. Najładniejsze nawet życzenia prywatne napisane na maszynie odbierane są na ogół jako przejaw lekceważenia adresata.

Zwyczajowa obligatoryjność prowadzenia korespondencji świątecznej sprzyja schematyzacji tekstów umieszczanych na okolicznościowych karne­tach. Na czym polega ta schematyzacja? Czy jej stopień jest taki sam w wypadku życzeń przesyłanych na Boże Narodzenie i na Wielkanoc? Czy życzenia składane nam przez najbliższych sąsiadów słowiańskich mają podobną konstrukcję? Czy sposób formułowania życzeń w języku polskim odbiega znacznie od pisanych po angielsku czy francusku? W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania zanalizowałam 800 tekstów polskich i 300 pisa­nych w językach obcych: angielskim, rosyjskim, czeskim, słowackim, rzadziej francuskim, z lat 1980-1990. Była to korespondencja i prywatna i oficjalna, prowadzona w grupie inteligencji. Nie uwzględniono kart pisanych przez dzieci na zlecenie rodziców.

Życzenia bożonarodzeniowo-noworoczne kierowane są do szerokiego, zróżnicowanego kręgu odbiorców. Piszemy wówczas nie tylko do rodziny i bliskich znajomych, ale również do osób, z którymi nasz kontakt ogranicza się do przesyłania raz lub dwa razy w roku życzeń świątecznych. Kartka wysłana w związku z nadchodzącym nowym rokiem staje się też okazją do podtrzymywania znajomości zawartych na gruncie oficjalnym, które później przerodziły się w „półprywatne”. Dotyczy to zwłaszcza kontaktów z cudzo­ziemcami. Korespondencję związaną ze świętami wielkanocnymi utrzymuje się raczej w obrębie Polski, w gronie osób najbliższych. Spodziewalibyśmy się zatem, że teksty życzeń wielkanocnych będą intymniejsze, mniej sche­matyczne. Tymczasem większe urozmaicenie cechuje życzenia składane na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Bogactwo formy i treści pozostaje w związku ze stopniem oficjalności korespondencji, z wzajemnym stosunkiem nadawcy i adresata1.

1 Jest to jeden z elementów dialogowej struktury korespondencji, dający się obserwować w liście, a w życzeniach okolicznościowych bezpośrednio nie uwidaczniany. Nie występują tu też elementy charakterystyczne dla listu, jak nawiązanie do listu korepondenta przez rozpoczęcie tekstu od zawartego w otrzymanym liście tematu, nawiązanie do korespondencji przez wyrażę-

386

GRAŻYNA HABRAJSKA

Życzenia kierowane do osób najbliższych są najbardziej schematyczne. Charakteryzuje je brak bezpośredniego zwrotu do adresata i występowanie czasownika w 3. osobie, zawsze na końcu tekstu, bezpośrednio przed podpisem, podczas gdy w życzeniach bardziej oficjalnych zwrot do adresata jest obligatoryjny, a czasownik, zwykle w formie 1. osoby, przyjmuje różne pozycje w zdaniu.

Wprowadzając, niezbędne ze względu na obfitość materiału, uproszcze­nia, strukturę tekstów życzeń okolicznościowych można ująć w postaci dwóch zasadniczych schematów: 1) z czasownikiem **życzyć** (rządzącym dopełniaczem) i 2) z czasownikami stać, **przesyłać**, **zasyłać**, **składać** (rządzącymi biernikiem).

W korespondencji z najbliższymi stosowane były konstrukcje:

1. A) V

Ai (1 do 3)

^2

Elementami obligatoryjnymi są: nazwa świąt (N1 gen) poprzedzona przynaj­mniej jednym epitetem (A1), czasownik (V1 w 3. os. sg. lub pl. oraz nazwa własna wskazująca nadawcę/nadawców (Nnom). Dodatkowo mogą się poja­wiać inne dopełnienia (N2gen), które zawsze są umieszczane po nazwie świąt i charakteryzują się większą różnorodnością. Nazwa świąt może być zredu­kowana do samego rzeczownika święta, bo grafika karty korespondencyjnej i czas jej wysłania wskazuje jednoznacznie na rodzaj świąt. Z tych samych względów może być pominięta data.

Przykłady:

* Wesołych Świąt życzy Ewka;
* Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych życzy Halina;
* Zdrowych, szczęśliwych, spokojnych Świąt Wielkiej Nocy2 oraz smacznego jajka życzy Irka;
* Wesołych Świąt Wielkanocnych, dużo zdrowia i szczęścia życzy Zosia i Mietek;

nie przeprosin za wynikłą z winy nadawcy przerwę, nawiązanie do listu korespondenta przez podziękowanie lub potwierdzenie odbioru [Kałkowska 1982). Nawiązanie przez potwierdzenie odbioru w zgromadzonym materiale zdarzyło się tylko w kilku wypadkach, gdy nadawcami byli cudzoziemcy, a kartka poza życzeniami zawierała także inne informacje.

2 Sprzeczny z zasadami ortografii zapis **Święta Wielkiej Nocy** nie: **Wielkiejnocy,** powtarza się w korespondencji dość często. Niekoniecznie musi to jednak świadczyć o braku znajomości ortografii przez nadawcę. Wydaje się, że nadawca raczej stara się nadać obu słowom ich pierwotne znaczenie, podkreślając graficznie, że to właśnie ta **Noc** świąteczna, jedyna w roku, jest dla niego naprawdę ważna, czyli **Wielka.** Złamanie zasady pisowni w tym przypadku odświeża znaczenie.

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

387

* Wesołych Świąt, dużo zdrowia oraz smacznego święconego jajka życzy Józia;
* Wesołych i pogodnych Świąt oraz przyjemnego wypoczynku świątecznego życzą Stasia, Antosia i Krysia;
* Miłych i radosnych Świąt Wielkanocnych a także zdrowia, szczęścia, wiele radości oraz wszelkiej pomyślności życzą Gajewscy;
* Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku życzy Jerzy;
* Zdrowych i pogodnych Świąt oraz dużo szczęścia w Nowym Roku 1980 życzy Jadwiga.

Takie konstrukcje stanowiły ponad połowę życzeń składanych z okazji Świąt Wielkanocnych. Rzadko występowały w rodzimej korespondencji noworocznej. Podobna struktura pojawiała się także w tekstach angielskich, ale bez czasownika, często z nieczytelnym podpisem, por.

* Merry Christmas and best wishes for the new year;
* Merry Christmas and a Happy New Year;
* Merry Christmas and a Happy New Year full of Love, Memories, and Dreams Come True from ...;
* A Joyous Christmas and a Bright and Happy New Year;
* Christmas Joy and Happieness throughout the Year.

Wśród epitetów odnoszących się do Świąt dominował przymiotnik **zdrowy**, a za nim kolejno występowały (według częstości użycia): **wesoły**, **pogodny**, **szczęśliwy**, **radosny**, **spokojny**, **przyjemny**, **miły**, **słoneczny** i **uśmiechnięty.** Nieobligatoryjne dopełnienie przeważnie uszczegółowiało ogólne życzenia **jakichś** (z nacechowaniem dodatnim) **Świąt**, poprzez nawią­zanie do symbolicznego elementu dla nich charakterystycznego, np. **smacz­nego jajka** albo **smacznego jajka i obfitego dyngusa** Rzadziej pojawiały się życzenia **zdrowia czy pomyślności**

1. B) V

^1, gen

N

2, gen

N

nom

A

W tym schemacie nieobligatoryjne są tylko epitety odnoszące się do N2,gen- Życzenia zawsze rozpoczyna wyrażenie przyimkowe **z okazji** wprowa­dzające nazwę świąt (N1 gcn), po takim wstępie pojawiają się właściwe życze­nia czyli rzeczowniki (N2 gen) i ich określenia (A), niosące ładunek semantycz­ny, skierowane do adresata, dalej występuje czasownik **życzyć** (V1 i podpis nadawcy (Nnora).

Przykłady:

* Z okazji Świąt zdrowia i spokoju życzą Kowalscy;
* Z okazji Świąt wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia życzy Zosia i Mietek;
* Z okazji Świąt Wielkiej Nocy dużo zdrowia, słonecznych i szczęśliwych dni i lat oraz smacznego jajka dla całej rodzinki życzą Krotowscy;
* Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1982 zdrowia, pokoju i pomyślności życzy Michalski.

388

GRAŻYNA HABRAJSKA

Najczęściej pojawiają się życzenia **zdrowia, szczęścia** i **pomyślności** Tego typu konstrukcje oraz podobne, zawierające czasownik **przesyła** (2.A), zajmują drugie miejsce pod względem częstości użycia. W naszych materiałach obcojęzycznych analogicznych struktur nie stwierdziliśmy.

1. A) V

N

1, gen

Nr

N

nom

Obligatoryjnie występuje tu, tak jak w poprzednim schemacie, wyrażenie przyimkowe **z okazji** wprowadzające nazwę świąt (N1>een), w różnych posta­ciach rzeczownik **życzenia** (Nacc), czasownik (V) i podpis nadawcy (Nnora). Przykłady:

* Z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzenia zdrowia, szczęścia i spokoju przesyłają Gajdowie.
* Z okazji Świąt Wielkanocnych moc najserdeczniejszych życzeń i pocałunki przesyła Ada.
1. B) V

A N2 gen

I w tym wypadku wyrażenie przyimkowe **z okazji** organizuje tekst, także sygnalizuje pojawienie się określenia świąt, ale już nie rozpoczyna komuni­katu. Poza wyrażeniem przyimkowym wprowadzającym nazwę świąt (N1 elementami obligatoryjnymi są: rzeczownik **życzenia** (Nacc), czasownik (V) i podpis nadawcy (Nnom).

Przykłady:

* Życzenia z okazji Świąt przesyła Ojciec;
* Życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych przesyłają Kowalscy;
* Najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych dużo zdrowia i pomyślności w życiu przesyłają Mirowscy;
* Serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia i wszystkiego najlepszego z okazji Świąt Wielkanoc­nych przesyłają Gajdowie;
* Najserdeczniejsze życzenia najlepszego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyła Koliński;
* Moc serdecznych życzeń z okazji Świąt Wielkanocnych przesyła Zosia;

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

389

* Wiązankę najserdeczniejszych życzeń z okazji Świąt Wielkanocnych wraz z ucałowaniami przesyła Ewa;
* Moc najserdeczniejszych życzeń, zdrowia, szczęścia i pomyślności z okazji Świąt Wielkiej Nocy oraz smacznego jajka przesyłają Orscy;
* Moc najserdeczniejszych życzeń zdrowia oraz wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1985 Roku przesyłają Danuta i Janusz.

A

N

gen

A

Elementami obligatoryjnymi są: organizujący tekst rzeczownik **życzenia** (Nacc) uzupełniony wskazaniem powodu ich składania, czyli rodzaju świąt, czasownik (V) i podpis nadawcy (Nnora).

Przykłady:

* Życzenia Świąteczne i Noworoczne przesyła Jagoda;
* Najpiękniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne spełnienia najskrytszych marzeń przesyła Wielbiciel;
* Serdeczne życzenia wesołych Świąt i pomyślności w Nowym Roku przesyła J.S.;
* Serdeczne życzenia Wielkanocne przesyła Leszek;
* Życzenia zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych śle Kowalska;
* Najlepsze życzenia zdrowych, spokojnych Świąt Wielkiej Nocy przesyła Gawiński;
* Najserdeczniejsze życzenia Wielkanocne — najlepszego zdrowia, spokoju i wszystkiego najlepszego przesyła Elżbieta;
* Moc najserdeczniejszych życzeń zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia, wszel­kiej pomyślności, szczęścia na każdy dzień Nowego 1989 Roku śle Hania.

Ten typ życzeń dominuje w korespondencji noworocznej.

Podobny schemat pojawiał się też w życzeniach angielskich, por.

* Best wishes for you and your husband from (podpis);
* Best wishes for a Jouous Holiday season to you and your family yours (podpis);
* Best wishes for the Holidays and Happinnes throughout the New Year Sincere Wishes for a Joyous Christmas and a Happy and Peaceful New Year from (podpis).

W wypadku życzeń składanych osobom najbliższym zwroty skierowane do adresata pojawiają się bardzo rzadko i ograniczają się do kilku zaledwie określeń: **Zosiu, Droga Zosiu, Kochani, Kochani i Drodzy Moi, Kochana Rodzino.** Apostrofy także w listach są mało zróżnicowane [por. Data 1989].

Występowanie czasownika w 3. osobie stanowi swoistość tekstów polskich. W życzeniach obcojęzycznych albo w ogóle nie ma czasownika, jak często w angielskim, albo jest w formie 1. osoby, jak np. we francuskim, czeskim czy rosyjskim, por.

390

GRAŻYNA HABRAJSKA

* All the best for all of you in 1985 (podpis) ;
* Dear Krystyna, Happy New Year, Sincerely (podpis);
* A l’occassion de la nouvelle Année 1980 **je** vous **souhaite** beaucoup de bonheur, de succes (podpis);
* Chere Krystyna, **Nous** vous **souhoitons** une bonne sante pour vous et votre familie. **Nous** vous **embrassons** (podpisy);
* **Přejeme** Vám příjemné prožití Vánočních Svátků a šťastný nový rok. Vaši (podpisy) ;
* Především Vám **posíláme** naše nejlepší přání do Nového Roku ať Vám rok 1988 přinese úspěchy v osobním i odborním živote. Srdečné Vaši (podpisy);
* Желaем от всего сердца всего хорошего, здоровья, счастья и успехов на работе. Посилаем большой привет (podpis);
* Дорогая Галина, от всего сердца шлю Тебе добрые поздравления к Новому Году. Ваша Таня;
* Дорогая Галина и Тадеуш, сердечно поздравляю Вас с Новым Годом. Желаю Вам всего хорошего в этом году, много счастья, радости, успехов, семейного блоголучия, исполнения всех Ваших желаний. Ваш Игор;
* Дорогая Галина! Всего найлучшего желаю Тебе и твоему мужу - счастья, успеха в работе и здоровья. Твоя Ева.

Forma 1. osoby zbliża tekst do wzorów klasycznych [por. Skwarczyńska 1937]. Podkreśla wspólnotę nadawcy i odbiorcy. Użycie czasownika w formie

1. osoby dystansuje nadawcę wobec przekazywanej treści. Tekst staje się skonwencjonalizowaną formułą wspieraną frazeologizmami, takimi jak: **zdrowych Świąt**, **radosnych Świąt**, **szczęśliwych Świąt**, **uśmiechniętych Świąt**, **gorące pozdrowienia, wysokie poważanie**, **miła pamięć.**

Konstrukcja życzeń może też być bliższa wzorom zalecanym przez „listowniki” jeszcze do XIX wieku. Według reguł na „salutatio” składało się nazwisko piszącego, zwrot imienny do adresata występujący w formie celownika oraz pozdrowienie łączące dzisiejszą inwokację i podpis w jedno zdanie rozwinięte [Skwarczyńska 1937, 216]. W średniowieczu „dołącza się coraz częściej pozdrowienia dla osób trzecich miłych adresatowi, dość rzadkie w listach starożytnych. [...] Formalnie celownikowy zwrot pozdro­wienia z listu klasycznego utrzymuje się nadal, choć przez amplifikację traci ekspresję swojej prostoty; stąd dążność do wyłowienia zeń samego komple­mentu i nadania mu zwięzłej formy, poza rygorem pełnego zdania; taka, zdaje się, geneza dzisiejszej apostrofy w formie wokatywnej. Był, oczywiście, moment, kiedy obie formy pozdrowienia istniały obok siebie” [Skwarczyńska 1937, 220-221]. Wtedy też imię autora przesunięte zostaje na koniec tekstu [Skwarczyńska 231]. W 1856 r. „Wzorowy sekretarz” proponował na przy­kład takie życzenia:

* Miłością dla Ciebie przejęte serce moje, wynurza Ci w tym Nowym Roku, Drogi Ojcze (Matko), życzenia: ażebyś w najlepszym zdrowiu i stałej pomyślności długie lata przeżył;
* Ponieważ oddalenie moje nie pozwala mi ustnie wyrazić mych życzeń tego rozpoczynają­cego się roku nowego, więc takowe składam na piśmie — obyś jeszcze niezliczoną ilość dni takich, jak dzisiejszy uroczyście obchodzony Nowy Rok, w zdrowiu i szczęściu oglądał;
* Niech lepszy los, na jaki zasługujesz Drogi Przyjacielu (Przyjaciółko), w tym roku Cię nie minie, a serce moje radować się będzie, gdy ujrzę Cię więcej szczęśliwym... itp.

Z dawnego salutatis, poza obligatoryjnym dla wszelkiej korespondencji podpisem, pozostaje czasownik w 1. osobie, nawiązujący bezpośrednio do

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

391

nadawcy. Bywa najczęściej umieszczany w środku tekstu, stanowiąc oś wypowiedzi. Przed czasownikiem znajduje się informacja o okazji, która skłoniła nadawcę do wysłania życzeń, a po czasowniku jest sprecyzowana ich treść, por.

* Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku **przesyłamy** serdeczne życzenia dobrego zdrowia, pomyślności w domu i w pracy oraz wielu udanych i słonecz­nych dni. Hanka z Wiesławem.

Pozycja czasownika nie jest tu jednak obligatoryjna. Może on pojawiać się zarówno na początku, przed właściwymi życzeniami, jak i na końcu, bezpośrednio przed podpisem, por.

* **Przesyłamy** wiele najserdeczniejszych życzeń świątecznych i noworocznych. Giżowscy;
* Najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku wraz z podziękowaniem za miłą pamięć **posyłam** (nieczytelny podpis);
* Moc serdecznych życzeń świątecznych i pozdrowień dla całej Rodziny **przesyłam** Hala.

Podobne konstrukcje funkcjonują w języku czeskim i słowackim, por.

* **Posíláme** Vám co nej srdečnější pozdravy s přáním všeho najlepšího do Nového Roka Vaši (podpisy);
* Zdravie a osobnú spokojnosť v roku 1981 Tebe a p. manželovi úprimne **prajú** (podpis).

Natomiast w języku rosyjskim czasownik zawsze inicjuje życzenia, najczęściej jednak poprzedza go apostrofa do adresata, por.

* Желаю Вам всего хорошего, счастья и крепкого здоровья!.
* Дорогая Галина! Поздравляю с Новым 1988 годом! Примите найлучшие пожелания, счастья, здоровья, успехов!
* Дорогая Галина и дорогой Тадеуш! Желаем Вам всего хорошего в новом году — много радости, здоровья и успехов в работе. С большом приветом Ева.

Pozostaje również celownikowy zwrot do adresata, który może towarzy­szyć bezpośrednio czasownikowi albo stanowi nagłówek, por.

* Życzę **Państwu** szczęśliwego i zdrowego Nowego Roku a wszystkiego najlepszego na święta Bożego Narodzenia (nieczytelny podpis);
* Życzę **Tobie i Małżonkowi** zdrowych i pogodnych Świąt. Jadwiga;
* Życzę **Wam** zdrowych, szczęśliwych i przyjemnych Świąt Wielkiej Nocy. Całuję Was serdecznie Hala;
* Spieszę **Pani** złożyć najserdeczniejsze życzenia, dużo pomyślności. Kozłowska;
* Najlepsze życzenia świąteczne, zdrowia w każdym dniu Nowego 1982 Roku życzę Wam Natalia;
* Zdrowia, pokoju, spokoju, wytrwałości, radości i trochę zadowolenia ze wszystkiego co robicie i robić będziecie w zbliżającym się Nowym Roku tego życzymy **Wam z** całego serca. Kaźmierczakowie;
* Z okazji Nowego Roku życzę **Państwu** dużo zdrowia, szczęścia i radości (podpis);
* Z okazji Świąt i Nowego Roku 1982, oby dobrego! Szanowanej **Pani Profesor i Panu Profesorowi** składam wiele najserdeczniejszych życzeń. Ewa.

Celownikowy zwrot do adresata towarzyszący czasownikowi często pojawia się też w życzeniach naszych słowiańskich sąsiadów, por.

* Zdravie, osobnú spokojnosť a klúd v Novom roku 1985 úprimne praje **Tebe** a p. manželo­vi (podpis);
* С наступающим новым годом желаю Вам и вашей семье всего доброго, крепкого здоровья, счастья и много успехов. С приветом Вам (podpis).

**Celownikowa apostrofa jest nagłówkiem przede wszystkim w korespon­dencji oficjalnej, np.** Wielce Szanownym i Drogim Państwu, Wielce Sza­nownej i Drogiej Pani Profesor i Panu Profesorowi, Szanownemu Panu Profesorowi...

392

GRAŻYNA HABRAJSKA

Często pojawia się podwójny zwrot do adresata: najczęstsza forma czasownika i forma wokatywna stanowiąca nagłówek, por.

* **Droga Basiu, drogi Tadziu. Z** okazji nadchodzącego Nowego Roku przesyłamy **Wam** moc najlepszych życzeń, zdrowia i spełnienia wszystkich pragnień. Tonia, Tadek;
* **Kochani!** Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku ślemy **Wam** najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Filip;
* **Kochana Basiu, Tobie, Tadziowi i Twoje) Rodzinie** serdeczne życzenia „Wesołych Świąt i szczęśliwego 1986 Dosiego Roku”. Życzę przede wszystkim zdrowia. Całuję serdecznie. Zocha;
* **Basiu! Tobie i Mężowi** wiele Serdeczności na Boże Narodzenie i rok 1982 przesyłam w imieniu całej czwórki. Całuję. Zocha.

Podobne konstrukcje spotykamy także w innych językach, por.

* **Dear Halina** + **Tadeusz**, wish **you** a Merry Christmas and a happy New Year (podpis);
* **Drahá Halina!** Prajem **Tebe a Tvojmu manželovi** zdravie, kl’ud a osobnú spokojnosť v No vom roku 1982 Tvoja (podpis);
* **Mül) starý příteli Těbé a Tvé milé paní manželce** přeji hezké svátky Vánoční a hlavně zdraví, štěstí, spokojnosti úspěchu v roce 1988! Tadeášku, zůstaň hlavně zdráv!! Moc pěkné Té zdraví Tvůj (podpis) ;
* Milý Tadku, Tobě a Tvé milé paní manželce **vše nelepší!! Tvůj (podpis);**
* Уважаемая Профессор! Искренне поздравляю Вас с наступающим Новым Годом, желаю Вам и Вашему мужу крепкого здоровья, общего настроения, творических успехов! Целую. Борис;
* Глубокоуважаемые дорогие мои пани и пан Шимчак! От всего сердца поздравляю Вас с праздником весны, желая Вам здоровья, успехов и радости. Baшa (podpis).

Sama apostrofa wokatywna pojawia się sporadycznie w zdaniu, w

którym czasownik jest w 1. (informuje o czynności nadawcy) lub 2. osobie (Jest prośbą skierowaną do adresata), np.

* **Szanowna Pani Profesor!** Z okazji Świąt i Nowego Roku 1987 przesyłam nąjlepsze życzenia zdrowia i pomyślności. Szczerze oddana Danuta Mirowska;
* **Drogi Tadeuszu! Z** okazji zbliżającego się Nowego 1980 Roku **przesyłam** życzenia zdro­wia i wszelkiej pomyślności. Gienek;
* **Szanowna i Droga Halino! Z** okazji Świąt i Nowego Roku **przyjmy** dla Ciebie i Rodziny najlepsze życzenia oraz serdeczne pozdrowienia od (podpis);
* **Kochani! Z** okazji Świąt i Nowego 1988 Roku **przyjmijcie** od całej naszej rodziny najser­deczniejsze życzenia zdrowia, spokoju, nieustającej serdeczności ludzkiej i przyjaźni oraz spełnienia wszystkich marzeń w nadchodzącym roku. Tosia, Tadek.

Natomiast obligatoryjnie występuje apostrofa wtedy, gdy umieszczony jest po niej zwrot **proszę przyjąć**, por.

* **Szanowna i Droga Pard Profesor! Proszę przyjąć** najlepsze życzenia zdrowia i pomyślności z okazji Świąt i Nowego 1989 roku. Zawsze szczerze oddana Danuta Malajska;
* **Wielce Szanowna i Droga Pani Profesor.** Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku uprzejmie **proszę przyjąć** z wyrazami mojego najgłębszego poważania i stałej wdzięczności (podpis);
* **Kochana Pani Grażyno, Proszę przyjąć** ode mnie najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego, łatwości pióra, wspaniałych tematów i dużo czasu, a także takiej atmosfery w domu, jaką tylko można sobie wymarzyć, ucałowania Basia.

Do wyjątków należą formuły z prośbą o przyjęcie życzeń bez apostrofy, np.

* **Proszę o przyjęcie** najlepszych Życzeń Noworocznych 1981. Tadeusz Buś;
* Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku **proszę przyjąć** serdeczne życzenia dobrego zdrowia, spokoju, radości, pomyślności dla Pani i najbliższych od Krystyny Z.

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

393

Od stopnia zażyłości nadawcy i adresata zależy również sposób podpisy­wania życzeń. Karty od najbliższych podpisywane są imieniem lub imiona­mi, a od dalszych znajomych imieniem lub skrótem imienia i nazwiskiem. Gdy znajomą osobą jest tylko jeden ze współmałżonków, pojawiają się podpisy: **Tadeusz z żoną, Zosia z mężem** lub **Krystyna z mężem i dziećmi** W wypadku życzeń składanych przez małżeństwo do rzadkości należą formacje kolektywne od imienia lub nazwiska (w całym materiale 6 przykła­dów), np. **Władkowie, Kazikowie, Skułowie, Mroziakowie, Gajewscy, Krotowscy**.

Nieczęsto pojawiają się życzenia, w których nadawca usiłuje wyrwać się ze schematu, wyeksponować inne treści. W życzeniach wielkanocnych bywają nawiązania do zmartwychwstania Chrystusa, np.

* Serdeczne życzenia na Dni Zmartwychwstania Pańskiego przesyłamy wraz z ucałowaniami. Stachu i Zocha;
* Na radosne Święta Zmartwychwstania Pańskiego dużo zdrowia, wiele dobroci od ludzi i wszelkiej pomyślności całej Rodzince życzą Jasia i Maryla;
* Serdeczne życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności, a także wiele łask od Zmartwychwstałego Pana Jezusa przysyłają i życzą A. i T. Gajewscy;
* Najobfitszych łask i błogosławieństw od Chrystusa Zmartwychwstałego oraz pełnych radości i pokoju Świąt z radosnym Alleluja życzą Jasia i Maryla.

Czasem wskazuje się w życzeniach na elementy tradycji świątecznej, np.

* Miłych i tradycji pełnych Świąt życzy T.K.;
* Miłego świątecznego wypoczynku przy tradycyjnym polskim stole wielkanocnym życzy T.K.;
* Zdrowych i pogodnych Świąt oraz tradycyjnie „smacznego jajka” życzą Państwu i Rodzinie A. i St. Skrobiszowie;
* Serdeczne pozdrowienia z tradycyjnymi Wielkanocnymi życzeniami wszelkiej pomyślności śle Szanownej Pani Profesor z Małżonkiem Helena K.

Bywa też niekiedy podkreślana w życzeniach pora roku, z którą Wielka­noc się wiąże, np.

* Zdrowych, radosnych, wiosennych Świąt Wielkanocnych oraz smacznego jajka życzą Jasia, Maryla;
* Zdrowych, radosnych, ożywionych tchnieniem wiosny i śpiewem skowronka Świąt Wielkanocnych całej rodzince życzą Jasia, Maryla;
* Świąteczno-wiosenne życzenia, wszystkiego co dobre, piękne i prawdziwe śle Halina;
* Wiosennej pogody ducha w te Święta wiosenne T.K.

Wśród życzeń bożonarodzeniowo-noworocznych do wyróżniających się należą następujące przykłady:

* Niech Boża Dziecina ześle Wam szczęście, zdrowie i spokój na Gody i cały 1988 rok. Zocha z Mietkiem;
* Zanim „12” wybije na zegarze historii, zanim ludzie zaczną sobie padać w objęcia, zanim rozpoczną się toasty i wiwaty śpieszę Pani złożyć najserdeczniejsze życzenia, dużo pomyślności. Zielińska.

Wśród stosunkowo mało zróżnicowanych życzeń, które składamy sobie **z** okazji świąt, przytoczone tu oryginalniejsze formuły stanowią margines. Niezmiernie ubogo prezentują się teksty coraz częściej drukowane w pol­skich karnetach świątecznych. W zgromadzonym materiale znajdujemy tylko takie przykłady:

* Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku;
* Najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt i Pomyślnego Nowego Roku;
* Wesołych i zdrowych Świąt Wielkanocnych życzą...;

394

GRAŻYNA HABRAJSKA

oraz na kartce przysłanej ze Stanów Zjednoczonych:

* Najserdeczniejsze życzenia szczęścia i zdrowia to są moje dla Ciebie życzenia

w Dzień Bożego Narodzenia (podpis).

Wierszyki o podobnym charakterze drukowane były w zbiorach powinszowań wydawanych pod koniec XIX wieku i krążących w licznych odpisach3.

Drukowanie wierszyków w karnetach świątecznych upowszechniło się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Poza rymowankami drukowa­ne są tam także fragmenty tekstów literackich i wyjątki z Biblii, na przykład:

* All lovely things That Christmas brings Combine in wishes here May best of health Bring golden wealth

All through the coming year;

* Be trough my lips to unawakened earth The trumpet of a prophecy! Oh wind,

If winter comes can spring be far behind? (Percy Bysshe Shelley);

* For ye shall go out with joy, and be led forth with peace (Isaiah 55:12).

**Z wierszami i cytatami konkurują schematy życzeń o bardzo urozmai­conej strukturze, por.** May Peace Good Will and Happiness be with you today and throughout the yean Wishing you peace and you at Christmas and troughout the coming year **ltd.**

Życzenia składane w języku angielskim są najbardziej zróżnicowane. Czesi i Rosjanie w osobistej korespondencji czasem kierują również życzenia do wszystkich Polaków, utożsamiając w ten sposób adresata z narodem, do którego należy, por.

1. W starych notatkach rodzinnych odnalazłam m.in. takie:

Niech Wam Rok Nowy rozpędzi zmartwienia
I los przeciwny zmieni w stały,

Byście szczęśliwie przyżyli wiek cały,

Oto są moje najszczersze życzenia;

Niechaj się spełni co sobie życzycie,

By Wam miodowo upływało życie.

Każdy dzień pełen pociech i uroku
Zszedł tak pomyślnie do przyszłego roku;

W tym Nowym Roku

Niech Ci szczęście przy boku

Towarzyszy jak cień własny

Czy w noc ciemną czy w dzień jasny!

Niech Ci płynie zdrój słodyczy długie lata,
To Ci życzy — kochający Cię...;

Niech Wam sprzyja szczęście, los, czerstwe zdrowie, pełny trzos;

Śmiejcie zawsze się wesoło — czegóż jeszcze życzyć więcej? Niech fortuny ślepe koło,

Wam przytoczy 100 tysięcy!;

Rok stary skończony,

Więc życzeń miliony,

Niesiemy Wam na ten Rok Nowy. O Panie, Panowie Niech szczęście i zdrowie Nie daje Wam nigdy odmowy.

Ten ostatni wierszyk prawdopodobnie spisany został z gazety, na co wskazuje zwrot **Panie Panowie**, obcy korespondencji o osobistym charakterze.

STRUKTURA ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

395

* Milý Tadku, Tobé, Tvé milé manželce — i všem Polákům přeji hezké Vánoce a hlavně lepši rok 1989! Chci zůstat optimistom, chci věřit v lepší budoucnost Vaší i naší! Objímá Tě Tvůj starý přítel (podpis);
* Поздравляю Вас дорогая Галина и Вашего муха с новым годом и желаю здоровья, счастья и успеха в работе а вашей стране успешного разрешения сложных проблем. Ваша Света;
* Поздравляем Вас с наступацим 1981 годом и желаем больших успехов в работе,

счастья и здоровья. Польше желаем чтоб она стала умна. После вихра будет и солнце (podpis).

* Разрешите поздравить Вас с Новым Годом? Очень хотела я чтобы вы были здоровы и

счастливы чтобы наши народа процветали, а наши страна всегда жили в мире и дружбе (podpis).

Życzenia składane w języku rosyjskim charakteryzuje ponadto obligato­ryjne występowanie apostrofy wokatywnej, która w przypadku korespon­dencji oficjalnej zwykle bywa bardzo rozbudowana, por. **Дорогая Галина и уважаемый Тадеуш**!, **Уважаемая пани Галина!, Многоуважаемая профессор Галина!, Дорогой профессор**!, **Дорогая семья Шнмчах!** itp.

**Przed podpisem często umieszczane są powtórzone pozdrowienia, wyrazy szacunku, ucałowania, np.** С приветом; Всего Вам доброго; Просыпаем большой привет; С уважением и любовью; С уважением и дружбой; С большим уважанием **itp.**

Tekst życzeń okolicznościowych jest bardziej skondensowany i skon­wencjonalizowany niż list. Delimitatory w korespondencji Polaków z najbliż­szymi nie występują lub są znacznie ograniczone (inaczej niż w języku rosyjskim, w którym nie bywają opuszczane, często pojawiają się też w języku czeskim). Dialogowość korespondencji jest mniej wyrazista niż w liście, często nie ma żadnych odrębnych wyznaczników językowych. Wysła­nie kartki informuje odbiorcę o tym, że nadawca o nim pamięta, że honoruje pewne zwyczaje ważne dla wspólnoty o określonej kulturze. Umiejętność zrozumienia intencji nadawcy narzuca formę słowną życzeniom. Do najbliż­szych można pisać najkrócej, najbardziej schematycznie, bo najłatwiej jest im odebrać intencję. Na przykład na kartce z pisankami i słowami **Wesołych Świąt** umieszczono życzenia: **Jak na odwrocie Obojgu Ojciec.** Natomiast przez osoby obce życzenia schematyczne mogą być odebrane jako nieszcze­re. Czasem rzeczywiście wysłanie życzeń jest wyłącznie zachowaniem grzecznościowym wobec adresata obojętnego, a nawet wrogiego nadawcy. Jeśli jednak przesłanie życzeń nie jest tylko podporządkowaniem się kon­wencji, to intencja nadawcy musi być w stosunku do dalszych znajomych sprecyzowana dokładniej, trzeba ich przekonać do tego, co dla najbliższych jest oczywiste.

W zasadzie można zgodzić się z S. Skwarczyńską, że korespondencja (poza służbową, która stanowi dokument) ma charakter zastępczy, nie istniałaby, gdyby była możliwość bezpośredniego kontaktu [por. Skwarczyńska 1937, 93]. Dziś po ponad pół wieku od czasu wydania tamtej rozprawy, gdy rozpowszechnione są telefony i inne środki szybkiego porozumiewania się, a pokonanie nawet dużych odległości powoli przestaje być problemem, w dalszym ciągu prywatna korespondencja, a zwłaszcza listowne składanie

396

GRAŻYNA HABRAJSKA

życzeń, nie tylko nie zanika, ale rozwija się, ciągle wzbogacając swoje formy. Kolorowa kartka, często z pozytywką, którą można położyć na świątecznym stole, a potem długo jeszcze przechowywać, nie jest tylko „pośrednikiem” między nadawcą życzeń i ich odbiorcą, ale ma również wartość pamiątki, swoistego prezentu, „mówi” przede wszystkim: **pamiętam o Tobie**, a dopiero potem: **chcę/pragnę aby....**

Bibliografia

Data Krystyna, **Struktura tekstu listowego,** „Język Polski” 1989, s. 147-148.

Grodziński Eugeniusz, **Wypowiedzi performatywne,** Wrocław 1980.

Kałkowska Anna, **Struktura składniowa listu,** Wrocław 1982.

**Lalewicz Janusz,** Komunikacja Językowa i literatura: Formy komunikacji językowej, **Iw:]** Społeczne funkcje tekstów literackich i paraliterackich, **Wrocław 1974.**

Skwarczyńska Stefania, **Teoria listu,** Lwów 1937.

Grzegorz Dąbkowski

KOMPUTEROWE BADANIA POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ

Pakiet Mini-Mikro CDS/ISIS, udostępniony polskiej nauce przez UNESCO do bezpłatnego użytku1, wykorzystywany jest od kilku lat głównie przez bibliotekoznawców jako podstawa do tworzenia baz danych — różnego typu katalogów publikacji. Może on jednak służyć do wielu Innych celów, na przykład do badań językoznawczych.

W roku akademickim 1992/93 studenci II roku zaocznych studiów polonistycznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach przeprowadzili ankietę mającą sprawdzić świadomość poprawności językowej wśród miesz­kańców swojego regionu. Ankieta zawierała pięć zdań, do których należało wpisać właściwe formy podanych w nawiasach wyrazów (w jednym wypadku liczebnika zapisanego cyfrą). Oto one:

1. Dzieci bawią się kolorowymi **(liście).**
2. Lubię książki **(Rodziewiczówna).**
3. W klasie nie było (2) dzieci.
4. **Beatyfikacja** (Maksymilian Kolbe).
5. Zwykle **(kąpać się)** codziennie.

**Za poprawne uznano odpowiedzi:** liśćmi, Rodziewiczówny, dwojga,

Maksymiliana Kolbego, kąpię się.

W ankiecie należało podać następujące dane:

1. płeć (kobieta, mężczyzna);
2. wiek (do 25 lat, 26-50 lat, powyżej 51 lat);
3. wykształcenie (podstawowe, niepełne średnie, średnie, niepełne wyższe, wyższe);
4. miejsce zamieszkania (miasto, wieś);
5. województwo (kieleckie, inne).

Informacje ze zgromadzonych ankiet zostały wprowadzone do specjalnie w tym celu utworzonej bazy danych. Sposób wpisywania danych uprosz­

1 Skrót CDS/ISIS pochodzi od angielskich słów **Computerized. Documentation System/Inte­grated Scientific Information Service.** Pakiet jest rozpowszechniany przez Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Warszawa, ul. Jasna 14/16.

398

GRZEGORZ DĄBROWSKI

czono do minimum. Wprowadzając ankietę do formularza na ekranie komputera, należało jedynie wstawić cyfrę \*1\* w odpowiednich rubrykach. W punktach dotyczących uzupełnianych przez respondentów zdań jedynki odpowiadały błędnym odpowiedziom (np. **liściami** = 1), natomiast w punk­tach związanych z danymi socjologicznymi — właściwemu parametrowi socjologicznemu (np. wykształcenie podstawowe = 1). W związku z tym, że w niektórych rubrykach niewpisanie jedynki jednoznacznie wskazywało przeciwną wartość parametru, zredukowano ich liczbę, np. uwzględniono tylko rubryki: „mężczyzna” (brak jedynki = „kobieta”), „wieś” (brak jedynki = „miasto”), „województwo kieleckie” (brak jedynki = „inne województwo”). Nie było to oczywiście możliwe w wypadku wieku (3 możliwości) i wykształ­cenia (5 możliwości).

Po wpisaniu danych bazę wykorzystano do uzyskania odpowiedzi na wszystkie interesujące pytania. W tym celu utworzony został (automatycz­nie) tzw. zbiór odwrócony, to znaczy zbiór przyporządkowań danych para­metrów do konkretnych ankiet. Mówiąc prościej, zakodowane zostały informacje: w których ankietach jest jedynka przy pierwszym, drugim... błędzie, w których — przy parametrze „mężczyzna” ltd. Dzięki temu można było szybko uzyskać odpowiedź na proste pytania: ilu było mężczyzn, ile osób nie odmienia nazwiska Kolbe, i na wszystkie bardziej skomplikowane, o ile można było je zadać, posługując się pojęciami logicznymi: sumy, iloczynu i negacji. Można więc było na przykład zapytać: ile osób popełniło przynajmniej 1 błąd (suma zbiorów osób, które popełniły pierwszy, drugi, trzeci, czwarty albo piąty błąd) albo: ile osób spośród nie odmieniających nazwiska **Kolbe** stanowią:

1. mężczyźni (iloczyn zbioru osób nie odmieniających nazwiska **Kolbe** i zbioru mężczyzn),
2. mężczyźni ze wsi (iloczyn zbiorów z punktu 1. i zbioru mieszkańców wsi),
3. mężczyźni ze wsi z wykształceniem innym niż wyższe (iloczyn zbiorów z punktu 2. i zbioru osób nie mających wyższego wykształcenia) itd.

Oto odpowiedzi na pytania o dane dotyczące parametrów socjologicz­nych ankietowanych.

W ankiecie wzięło udział 1441 osób:

|  |  |
| --- | --- |
| **1. mężczyzn** | **— 603** |
| **kobiet** | **— 838** |
| **2. w wieku do 25 lat** | **— 537** |
| **w wieku 26-50 lat** | **— 806** |
| **w wieku powyżej 51 lat** | **— 98** |
| **3. z wykształceniem podstawowym** | **— 264** |
| **niepełnym średnim** | **— 340** |
| **średnim** | **— 426** |
| **niepełnym wyższym** | **— 168** |
| **wyższym** | **— 243** |

KOMPUTEROWE BADANIA POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ

399

|  |  |
| --- | --- |
| **mieszkających na wsi** | **— 967** |
| **w mieście** | **— 474** |
| **z województwa kieleckiego** | **— 948** |
| **z innych województw** | **— 493** |

Duża liczba osób z wykształceniem wyższym i niepełnym wyższym jest związana z tym, że ankieta przeprowadzana była często w środowisku nauczycielskim.

Ogółem popełniono 2831 błędów, co stanowi 39% możliwych (wzięto tu oczywiście pod uwagę tylko błędy założone w programie, pominięto nato­miast Inne, na przykład ortograficzne). W 123 ankietach nie było żadnego błędu. 328 ankiet zawierało po 1 błędzie, 573 — po 2 błędy, 326 — po 3 błędy, 76 — po 4 błędy, 15 — po 5 błędów.

Formy **liściami** użyło 166 osób (12%), formy **Rodziewiczównę)** — 487 osób (34%), Innych form niż **dwojga2** — 890 osób (62%), nie odmieniło nazwiska **Kolbe** 1095 osób (76%). Piąte zdanie — ze względu na regionalny charakter form typu **kąpę** — ujęto statystycznie niezależnie od Innych.

Oto szczegółowe dane. Dla oszczędności miejsca podany został tylko wskaźnik procentowy dla danego zbioru w zaokrągleniu do 1 (przykładowo: liczba 14 w wierszu „mężczyźni” w pierwszej kolumnie oznacza, że około 14% badanych mężczyzn użyło formy **liściami**).

Błąd w zdaniu

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
|  | **1.** | **2.** | **3.** | **4.** |
|  | **(liście)** | **(Rodziewi­****czówna)** | **(dwoje)** | **(Kolbe)** |
| **1. mężczyźni** | **14** | **38** | **66** | **76** |
| **kobiety** | **10** | **31** | **58** | **76** |
| **2. w wieku do 25 lat** | **11** | **32** | **54** | **75** |
| **26-50 lat** | **10** | **35** | **65** | **77** |
| **powyżej 51 lat** | **24** | **35** | **82** | **75** |
| **3. z wykształceniem** |
| **podstawowym** | **20** | **36** | **62** | **76** |
| **niepełnym średnim** | **14** | **39** | **71** | **79** |
| **średnim** | **9** | **35** | **65** | **80** |
| **niepełnym wyższym** | **7** | **28** | **57** | **67** |
| **wyższym** | **7** | **25** | **44** | **70** |
| **4. mieszkających na wsi** | **12** | **34** | **64** | **75** |
| **w mieście** | **10** | **33** | **57** | **78** |

Podawano różne odpowiedzi: **dwoje, dwóch, dwójki, 2.**

400

GRZEGORZ DĄBROWSKI

5. z województwa kieleckiego 12 33 60 71

z innych województw 11 35 66 85

Wnioski:

1. Niepoprawna forma **liściami** występuje częściej w pokoleniu starszym (24%) niż w młodszym (11%) i średnim (10%), częściej wśród mężczyzn (14%) niż wśród kobiet (10%), częściej wśród osób z wykształceniem podsta­wowym (20%) i niepełnym średnim (14%, w pozostałych grupach: 9 i 7%), częściej na wsi (12%) niż w mieście (10%).
2. Niepoprawna forma **Rodziewiczównej** występuje częściej wśród mężczyzn (38%) niż wśród kobiet (31%); nieco mniej błędów wystąpiło w młodszym pokoleniu (32%) niż w średnim i starszym (po 35%); liczba błędów na ogół spada wraz ze wzrostem wykształcenia.
3. Poprawnej formy **dwojga** nie użyło 82% osób starszych, 65% w średnim wieku i 54% młodych; nieco więcej błędów zrobili: mężczyźni, mieszkańcy wsi, mieszkańcy innych województw niż kieleckie; mniej błędów zauważyć można u osób z wyższym wykształceniem.
4. Tendencja do nieodmieniania nazwiska **Kolbe** okazała się prawie niezależna od jakichkolwiek parametrów socjologicznych (odmianę stosowali częściej ludzie z wykształceniem wyższym i niepełnym wyższym oraz miesz­kańcy województwa kieleckiego).

Formy **kąpę się** użyły 193 osoby (168 z nich to mieszkańcy Kielecczyz­ny). Jej występowanie w związku z regionalnym charakterem zostało ujęte w zestawieniu tylko w odniesieniu do mieszkańców Kielecczyzny (948). Oto wyniki obliczeń (w procentach):

Błąd w zdaniu 5.

|  |  |  |
| --- | --- | --- |
| **1.** | **mężczyźni** | **(kąpać się) — 20** |
|  | **kobiety** | **— 16** |
| **2.** | **w wieku do 25 lat** | **— 24** |
|  | **26-50 lat** | **— 13** |
|  | **powyżej 51 lat** | **— 18** |
| **3.** | **z wykształceniem podstawowym** | **— 32** |
|  | **niepełnym średnim** | **— 24** |
|  | **średnim** | **— 11** |
|  | **niepełnym wyższym** | **— 16** |
|  | **wyższym** | **— 4** |
| **4.** | **mieszkających na wsi** | **— 18** |
|  | **w mieście** | **— 17** |

Wnioski:

Zdecydowanie najmniej błędów w odmianie czasownika **kąpać się**

KOMPUTEROWE BADANIA POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ

401

popełniły osoby z wyższym wykształceniem (4% wobec 11, 16, 24 i 32% w pozostałych grupach); częściej błąd **kąpę się** popełniali mężczyźni (20%) niż kobiety (16%); lepiej wypadli ludzie w średnim wieku (13%) niż starsi (18%) i młodsi (24%); miejsce zamieszkania (wieś, miasto) nie miało znaczenia.

Opisane tu — stosunkowo proste — zastosowanie pakietu Mini-Mikro CDS/ISIS jest jednym z wielu możliwych. Pakiet ten został zaprojektowany do zarządzania strukturalnymi, nienumerycznymi bazami danych, to znaczy takimi, których głównym składnikiem jest tekst. W związku z tym jest bardzo przydatny do tworzenia wszelkiego typu katalogów czy wykazów prac badawczych. Można go też wykorzystać do gromadzenia i klasyfikowania materiału językowego ekscerpowanego z literatury lub zbieranego na **żywo.**

Zamiast gromadzić, a następnie wielokrotnie przekładać sterty fiszek, mozolnie grupując materiał, znacznie wygodniej jest wprowadzić dane do bazy, aby następnie zlecić komputerowi dokonanie dowolnej ich klasyfikacji.

Zalety omawianego pakietu są bezsporne:

1. Pakiet można zainstalować na każdym komputerze kompatybilnym z IBM (nawet na ХГ, który odpowiednio wolniej wykonywałby wszystkie operacje).
2. Rozmiary materiału, który można wprowadzić do jednej bazy, znacz­nie przekraczają potrzeby przeciętnego badacza. Wynosi on 16 milionów jednostek informacyjnych3, tzw. rekordów, z których każdy można podzielić na 200 jednostek zawierających dane elementarne, tzw. pól (w wypadku katalogu bibliotecznego rekord odpowiada karcie katalogowej, a pola — informacjom typu: autor, tytuł, miejsce wydania, data wydania, wydaw­nictwo, format itp.). W opisanej wyżej bazie rekord odpowiadał jednej ankiecie, której pola stanowiły informacje o popełnionych błędach i o parametrach socjologicznych badanej osoby.
3. Pakiet jest całkowicie polskojęzyczny: można wpisywać teksty po polsku i sortować je zgodnie z polskim alfabetem, po polsku są również wyświetlane wszystkie komunikaty.
4. Technika wpisywania i modyfikacji rekordów jest bardzo prosta (więcej umiejętności wymaga wyszukiwanie danych, ich sortowanie i druko­wanie)4.

3 Przypomnę, że kartoteka Słownika Doroszewskiego zawierała 6 milionów fiszek.

4 Utworzenie 1441 rekordów opisanej bazy na komputerze typu IBM-PC 386SX-25 zajęło mi około 15 godzin (w wypadku bazy tekstowej czas ten byłby oczywiście dłuższy). Nieporówna­nie krócej trwało uzyskiwanie informacji. Od zadania pytania do wyświetlenia odpowiedzi upływało od 22 do 35 sekund.

Maria Lesz-Duk

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE W JĘZYKU POLSKIM

Zadaniem tego artykułu jest opis występowania i użycia wtórnych przyimków lokatywnych od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Zwraca się w nim szczególną uwagę na pochodzenie tych przyimków oraz na czas ich występowania w polszczyźnie. W kręgu zainteresowań są zarów­no przyimki wtórne zleksykalizowane **(wewnątrz+D., wśród+D.)** oraz przyimki złożone **[pomiędzy\***N., sponad+D.), a także wyrażenia pełniące funkcję przyimków, nie zleksykalizowane jako przyimki **(w stronę+D., w kierunku+D.).**

Na temat wtórnych przyimków nie pisano zbyt wiele. Należy tu wymienić pracę A. Pasoń1, w której autorka w sposób szczegółowy omawia pochodze­nie i rozwój wtórnych przyimków przyczynowych.

Sporo uwagi wtórnym przyimkom poświęca także I. Wątor2, ale jego zainteresowania dotyczą przede wszystkim kwestii przekształcenia się przysłówka w przyimek.

O niektórych wtórnych przyimkach lokatywnych we współczesnym języku polskim pisze również A. Weinsberg3, który koncentruje się na ich szczegółowej analizie semantycznej.

1. PRZYIMKI WTÓRNE UKSZTAŁTOWANE NA RAZIE RZECZOWNIKA **KOLO**

dokoła\***D.** dookoła\***D.f** naokoło\*D.t wokoło\*D., wokół+D.

Są to przyimki, które powstały w wieku XVIII i trwają do dziś. Składają

**1 Por. A. Pasoń,** Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego, **Wrocław 1976, s. 30-60.**

**2 Por. I. Wątor,** Rozwój funkcji wyrazów i wyrażeń polskich od przysłówkowej do przyimkowej, **Rzeszów 1976.**

**3 Por. A. Weinsberg,** Przyimki przestrzenne w języku polskim, niemieckim i rumuńskim, **Wrocław 1973.**

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE

403

się z przyimków pierwotnych (właściwych): do, na, **w** oraz rzeczownika **koto** w odpowiednim przypadku. Oznaczają, że czynność przebiega wzdłuż jakiegoś obszaru okrążając obiekt lub miejsce wskazane w dopełniaczu rzeczownika. Oto przykłady: XVIII w. — „Idąc drożyną między winnicami, **wokoło morgu** sadzonemi, mierzyłem kilka morgów” (StaszDzien 69), „wszystkie **naokoło** tych **bagnisk** góry Apeninu są gole” (StaszDzien 156), „Obchodząc **dokoła klasztoru,** spostrzegłem [...] napis” (StaszDzien 87); XIX w. — „Kareta, zatoczywszy krąg **wokół dziedzińca** wtoczyła się w bramę” (SD s. v. **wokół)**, „Kama [...] goniła **naokoło stołu** małego białego bonończyka” (ReymZiem I 174-175), „w pokoju [...] było z dziesięć osób, siedzących **dokoła** wielkiego stołu” (ReymZiem I 129); XX w. — „Miała zieloną chustkę luźno owiniętą wokół szyi” (SD s. v. **wokół),** **„Dookoła** (**dokoła) klombu** posa­dzono bukszpany” (SPP s. v. **dokoła**), „Biegali **wokoło** (**wokół) klombu”** (SPP s. v. **wokoło).**

wkoło\* **D.**

Wyrażenie przyimkowe **wkoto+D.** występuje w języku polskim od XVII wieku do chwili obecnej. Przykłady: XVII w. — „Z świętym błogosławień­stwem **wkoło stołu** siędę” (JurkUtw 151), „[niedźwiedź] biega **wkoło objazdu** (JurkUtw 224); XVIII w. — **„Wkoło** tego **pałacu** widziałem, że ziemia [...] obrysuje się” (StaszDzien 86); XIX w. — „Splatała włosy moje w warkocze i okręcała mi je **wkoło głowy”** (SD s. v. **wkoło).**

Obecnie **wkoło\*D.** ustępuje wyrażeniom przyimkowym **dookoła\*!)., wokół+D.** i najczęściej używane jest w funkcji przysłówkowej, np.: „Pies **w koło** obiegł dom” (SPP s. v. **w koto).**

około\* **D.**

Wyrażenie to jest złożone z przyimka pierwotnego o oraz rzeczownika **koto** i oznacza, że akcja rozgrywa się dookoła jakiegoś przedmiotu czy miejsca. Występuje w polszczyźnie od XIV do XIX wieku. Przykłady: XIV-XV w. — „ychodzicz b**ødø ocoto masta”** (Pil 58, 7), „a **okolo koscyola** boszego bidlyly wstroszach swich” (BZ 132 d, w. 22); XVI w. — „płanety niebieskie, które sie [...] toczą, **około** tej małej a okrągłej **ziemie”** (RejZwierc I 36); XVIII w. — „braci lube stado, Które **około księżny** zawsze igrać rado, Chowa się” (TrembPis I 45), „Oprowadzał mię **około domostw przy** kościele zbudowanych” (SL s. v. **około);** XIX w. — „Siedzieliśmy wszyscy [...] **około** długiego **stołu** przy podwieczorku” (SD s. v. **około),** „[majster] widząc [...] ludzi zbitych **około trupa** krzyknął” (ReymZiem I 190), „Zaczęła krzątać się **około pieca”** (OrzeszkCham 152).

404

MARIA LESZ-DUK

W wieku XX wyrażenie przyimkowe **około+D.** w tym znaczeniu uważa się już za przestarzałe, np. zamiast „siedzieli około **stołu”** (SPP s. v. około), powiedzielibyśmy dziś siedzieli „**dookoła stołu** **(naokoło stołu) wokół stołu”.**

koło+D.

Przyimek ten w konstrukcji z dopełniaczem oznacza, że coś dzieje się w pobliżu czegoś, obok czegoś. Jest używany od XVI wieku do chwili obecnej. Oto przykłady: XVI w. — „Piwonija ktora **koło Rzimu** roście miała tę moc” (SP XVI w. s. v. koło), „A tak nawłoczywszy sie koło oney **skały** Nie dostał swego bydła” (KlonWor 22, SP XVI w. s. v. koło); XVII w. — „Tatarowie są koło **Bełżyc”** (PasPam 461), „Pies [...] **koło domu** szczeka” (PotMor I 93); XVIII w. — „przejeżdżliśmy po drodze koło ogromnej **wieży”** (StaszDzien 142), „Gościu mój miły, siądź bliżej koło **mnie”** (SD s. v. koło); XIX w. — „twarz [...] pocięła się w długie fałdy koło **nosa”** (ReymZiem II83), „Spotkałem ją koło ogrodowej **cysterny”** (SD s. v. koło); XX w. — „Koto umówionej furtki stał ktoś” (Dąbr- Noce IV 143), „Miejsce koto **niej** było wolne” (DąbrNoce II 207).

Wyrażenie przylmkowe koto+D. ma także inne znaczenie, a mianowicie •wokoło, dokoła’, np.: „Ani się tak bluszcz koto **drzewa** wije Jak Dorant koto Klimeninej **szyje”** (TrembPis 132), „Dwie wielkie ćmy uganiały się koto **lampy** coraz węższymi kołami” (SD s. v. **koło).**

1. PRZYIMKI WTÓRNE UKSZTAŁTOWANE NA BAZIE RZECZOWNIKA ŚRÓD 'ŚRODEK’

**pośród+D.,** pośrodku+D.f spośród+D., śród+**D.f** wśród+D.

Te przyimki oznaczają, że czynność dzieje się wewnątrz jakiegoś obsza­ru, miejsca, przedmiotu lub grupy ludzkiej. Składają się z przyimków właściwych: po, **w, z** oraz rzeczownika **śród** lub **środek.**

Wyrażenie przylmkowe pośród+D. trwa nieprzerwanie od XIV wieku do chwili obecnej. Przykłady od XIV do XX wieku: „Ipadali sø **posrzod grodow** gich” (Pfl 77, 32), „vczynylo szye yest szyercze moye yako wosk [...] **poszrod szyercza mego”** (Ppuł 21, 15), „[cesarz] kazał słup **pośrzód** rynku wkopać” (RejZwierc I 242), „Mieszkały pszczoły **pośród** lipowego **ula”** (TrembPis 121), „straszydło [...] stanęło [...] Jak kamień **pośród cmentarza”** (MickDzP III 36), „zmarłam **pośród kwiecia”** (Staff 56).

Obecnie wyrażenia przyimkowego pośród+D. używa się w znaczeniu •będąc otoczonym kim lub czym, wśród czego’, np.: „Pałac stał **pośród parku Pośród drzew** rozbili namiot” (SPP s. v. **pośród).** Natomiast w znacze-

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE

405

niu \*w środkowym miejscu’ występuje przyimek **pośrodku+D**., np.: „Stół stał **pośrodku sali** (SPP s. v. **pośrodku**).

Wyrażenie przyimkowe pośrodku+D. ukształtowało się w funkcji okolicznika miejsca dopiero na początku XIX wieku i jest w tej funkcji spotykane do dzisiaj. Przykłady z XIX i XX wieku: „Chusteczka moja stąd niedaleka, pośrodku gęstej **leszczyny**” (SD s. v. **pośrodku)у „Pośrodku góry** stanęła” (OrzeszkCham 16), „Nieco z boku, **pośrodku łąki,** stało przechylone auto” (Andrz 14), **„Pośrodku** wspaniałej sali stały stoły” (SD s. v. **pośrodku**).

Wyrażenie przyimkowe śród+D. powstało w XV wieku i jest używane do czasów obecnych. Oto przykłady od XV do XX wieku: „postawili у (ji) **srod domu**” (SStp s. v. śród), „Gdy są veschly w szyen, namyeczyly ogyen **srod szyeny**” (SStp s. v. śród), „Dziecię śród **ludzi** stawił” (Grabow 15), „Właśnie sie jako monstrum śród **Polski** zasadził” (JurkUtw 314), „błądzą **śród** ciem­nych **cyprysów...”** (Lenart 291), „gady pełzają śród **traw**” (WyspDram I 356).

W najnowszej polszczyźnie przyimek **śród z** dopełniaczem jest wypierany przez **wśród.**

Wyrażenie inśród+D. pojawia się w XVII wieku i funkcjonuje do dziś. Przykłady od XVII do XX wieku: „kiedy mi na dobrowolnej drodze, **wśród lassa** zatąpiono, porabowano” (PasPam 210), „gołota kryje się **wśrzód jedwabiu"** (NarSat 82), „szakale przestały skomleć **wśród wąwozów**” (SienkW pust 69), „chodźmy odpocząć **wśród parawanów** chińskich” (Pawlik 75).

Wyrażenie przyimkowe **spośród+D.** powstało w II połowie XIX wieku i znane jest do chwili obecnej. Oto przykłady jego użycia „[...j brzegi łachy zakwitły jakby kwieciem Zaporożcami, którzy po powstawali **spośród traw**, między którymi leżeli ukryci” (SD s. v. **spośród**), **„Spośród chmur** wytrysnął nagle promień słońca” (SD s. v. **spośród**), **„Spośród** kwitnących **drzew** wychylał się mały domek” (SPP s. v. **spośród).**

1. PRZYIMKI WTÓRNE UKSZTAŁTOWANE NA BAZIE JUŻ NIE UŻYWANYCH RZECZOWNIKÓW **DŁUŻA, DŁUG, DLE, DLA** DŁUGOŚĆ’4

podłuż+D., **wzdłuż\***D., **podług\***D.

Wyrażenia przyimkowe podłuż+D., **wzdłuż+D.** oznaczają, że czynność odbywa się równolegle do czegoś, co jest rozciągnięte na długiej powierzchni.

Podłuż+D. pojawia się w tej funkcji już w XVI wieku i trwa do XIX wieku włącznie; obecnie zostało zastąpione przez **wzdłuż** D. Oto przykłady: „Budo-

**4 Zob.** Słownik etymologiczny języka polskiego **A. Brücknera, Warszawa 1957, s. v.** dług, długi, podle

406

MARIA LESZ-DUK

wanie ma stawiać **podłuż rolej,** nie przecz” (Gostom 34), „Spustoszył on [...] znaczną część kraju **podłuż rzeki** Drawy” (SD s. v. **podłuż),** „[...] siedzi starzec przygarbiony, z szramą **podłuż** łysej **głowy**” (SD s. v. **podłuż).**

**Wzdłuż+D.** funkcjonuje jako przyimek w XIX i XX wieku. Przykłady: XIX w. — „trzej to rycerze jadą **wzdłuż parowa** (SD s. v. **wzdłuż), „wzdłuż** rzymskich **wzgórz** Mauzolea drzemią” (Lenart 293), „zawiadomię wszystkie załogi **wzdłuż Nilu!**\* (SienkW pust 58); XX w.— „Iskry [...] biegły **wzdłuż belkowań”** (Gałcz 242), „Całuje się fala z falą **wzdłuż pól** oceanu” (Pawlik 46).

Wyrażenie przyimkowe **podług+D.** w funkcji okolicznika miejsca wystę­puje tylko w staropolszczyźnie. Oznacza, że akcja rozgrywa się obok jakiegoś miejsca czy przedmiotu; jest synonimem **podle+D.** Oto przykłady z XIV i XV wieku: „Ypadali so [...] **podług stanow** gich” (Pfl 77, 32), „Stal anyol **podlug oltarza** kosczelnego” (ModWac 73), **„Podlug brzega** sedzocz” (SStp s. v. **podług).**

**podle+D.,** podla+Dwedle+D.

Te przyimki oznaczają, że czynność przebiega w pobliżu jakiegoś miejsca, osoby czy przedmiotu nazwanego rzeczownikiem w dopełniaczu.

Wyrażenia **podle+D., podla+D.** pojawiają się w tej funkcji już w czasach najdawniejszych. **Podla+D.** wychodzi z użycia po XVI wieku, natomiast podle+D. trwa aż do XIX wieku włącznie. Przykłady: XIV-XV w. — „Ypowroszy rozpostrzely so mne wsydlo **podle drohy”** (Pfl 139, 6), „alew stal **podle cyala** martwego” (BZ 107 c, w. 16), „yrosbily **Søø** stani **podlya woď** (BZ 34 c, w. 22), „ypogrzebl gesm yø **podlya drogy”** (BZ 22 c, w. 2); XVI w.

* „szkapę **podla niego** Postawił” (RejZwierz 15), „[człowiek] **podle konia** śpieszno idąc padł” (GórnPis II 399); XVII w. — „[ksiądz] usiadł **podle mnie** za stołem” (PasPam 502), „Stał komin **podle pieca** w izbie” (PotMor I 299); XVIII w. — „Im bliżej sączysz nurt swój **podle morza”** (SD s. v. **podle);** XIX w.
* „Stanęła **podle łoża,** lecz nie śmiała mówić” (SD s. v. podle), „Zasiadł **podle stołu** (SD s. v. **podle),** „Spoczniemy **podle bramy**” (SD s. v. **podle).**

Wyrażenie **wedle+D.** dla oznaczenia miejsca pojawia się w końcu XVI wieku i jest używane nieprzerwanie do XIX wieku włącznie. Oto przykłady: XVI w. — „Jakob **wedle miasta** Porfiryonu obrał sobie pustynią” (SL s. v. **wedle);** XVII w. — „Siedziałem rano **wedle** narożnej **topoli"** (SL s. v. **wedle),** „Chodziliśmy bok o bok jeden **wedle drugiego**” (PasPam 312); XVIII w. — „Jedzie nasz luby pasterz, siedzi **wedle niego** Ojaśniona pobożność” (Tremb- Pis I 111), „Znak jest literata, im cieniej **wedle niego**” (SL s. v. **wedle);** XIX w.

* „W [...] kościele jest **wedle kruchty** ławeczka dla dziada” (SD s. v. **wedle),** „Krzywe wierzby [...] rosną **wedle drogi** (SD s. v. **wedle).**

Obecnie omawiane wyrażenie nie jest używane, zachowuje się w przysło­wiu: **„Wedle stawu grobla”** (SPP s. v. **wedle).**

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE

407

1. PRZYIMKI WTÓRNE UKSZTAŁTOWANE NA BAZIE PRZYSŁÓWKA **BLIZ BLISKO**95

bliz+D., blizu+D., blisku+D., blisko+D., bliżej+D.

Te przyimki składają się z przysłówków w różnej formie i w połączeniu z dopełniaczem oznaczają, że akcja dzieje się w pobliżu jakiegoś miejsca czy przedmiotu nazwanego przez rzeczownik w dopełniaczu. Pojawiają się w polszczyźnie już w XV wieku i do XVI wieku włącznie występują we wszyst­kich wymienionych wariantach. Oto przykłady: XV w. — „Agdisz bil **bliz egipta** rzeki ku saray” (BZ 8a, w. 14-16), „Aon stogi v wyelblødow **bliszko studnicey**” (BZ 15 b, w.23), „Prisedw **bliskv masta** Philipova, gemvsz dzano Cezaria” (SStp s. v. **blisku**); XVI w. — „Klucznik, gdy młyn **blizu dwora,** młynarza ma mieć na pieczy” (Gostom 51), „mieszkamy **blisko** pogańskiej **granice"** (GórnPis II391), „[...] mieszkanie nie ma być na mieyscu bagnistym **blisku Jeziora** albo błota” (SP XVI w. s. v. **blisku**).

Z początkiem XVII wieku wychodzą z użycia wyrażenia: **bliz+D**., **blizu+D**., **blisku+D.** a zachowują się jedynie **blisko+D**., **bliżej+D**., które są żywe również i w dzisiejszym języku polskim. Przykłady od XVII do XX wieku: „jedno [gęś] **bliżej ula** trawę szczyka” (PotMor I 88), „**Blisko szopy** oznaczone było miejsce” (SD s. v. **blisko**), „Piec znajdował się **blisko drzwi**” (OrzeszkCham 141), „chcąc się znaleźć **bliżej źródła,** [...] podążył do pani Barbary” (DąbrNoce IV 165).

W funkcji przyimka używane jest w XIX I XX wieku wyrażenie **w pobliżu+D.,** np.: „[kobieta] **w pobliżu brzegu** powyżej kostek w wodzie stała” (OrzeszkCham 8), „Drzewa rosły **w pobliżu wody**” (SPP s. v. **pobliże).**

1. POZOSTAŁE PRZYIMKI WTÓRNE

obok+D.

Wtórny przyimek **obok** z dopełniaczem powstał w XVII wieku z połącze­nia przyimka o i rzeczownika **bok** w bierniku. Oznacza znajdowanie się lub dzianie się czegoś w bezpośredniej bliskości przedmiotu lub miejsca nazwa­nego rzeczownikiem w dopełniaczu. Oto przykłady jego użycia od XVII do XX wieku ; XVII w. — „Stół przepyszny mieć będziesz **obok** mej **osoby**” (JurkTrag 92), „Miło iść w piekło **obok Herkulesa** mego” (SL s. v. **obok);** XVIII w. — „mąż poważny **obok siebie** miał syna” (StaszDzien 119); XIX w. — **„obok 5**

5 Tamże, s. v. **blizki**

408

MARIA LESZ-DUK

weselnego **tłumu,** Leżałem” (MickDzP III 81), „Dromader [...] biegł tuż **obok wierzchowca** Nel” (SienkW pust 73); XX w. — „przykucnął **obok** płaczącej **dziewczynki** (IwaszkPas 507), „przechadza się [...] **obok pieca”** (Pawlik 205).

naprzeciw(ko)+D.

Przyimki te pochodzą z połączenia przyimka pierwotnego na oraz przysłówka (pierwotnie przymiotnika) **przeciw**, **przeciwko6.** Oznaczają, że czynność odbywa się po drugiej stronie jakiegoś miejsca, przedmiotu. Pojawiają się w tekstach dopiero od XVIII wieku. Oto przykłady ich występo­wania: XVIII w. — „Wbiegłem na górę **naprzeciwko kościoła** Westy wyniosłą” (StaszDzien 221), **„naprzeciwko** tego **obeliszka** jest obraz” (StaszDzien 129);

1. w. — **„Naprzeciw folwarku** [...] widział okruch starego zamczyska” (SD s. v. naprzeciw), „płynął **naprzeciw** wschodzącej **Jutrzenki** (OrzeszkCham 6);
2. w. — „Mieszkać **naprzeciw** **(naprzeciwko**) szkoły” (SPP s. v. **mieszkać).**

spomiędzy+D.

Przyimek ten składa się z ubezdźwięcznionego przyimka z i przyimka **pomiędzy**, który z kolei jest połączeniem po i **między** pochodzącego od rzeczownika **miedza** (z wtórną nazalizacją)7. Przyimek **spomiędzy** oznacza, że czynność kieruje się od wewnątrz jakiegoś zbioru przedmiotów nazwane­go rzeczownikiem w dopełniaczu na zewnątrz. Powstał w wieku XVIII i funkcjonuje do chwili obecnej. Przykłady: XVIII w. — **„spomiędzy krzaków** skrada się pomału” (Bogusł 18), „stoją cyprysy, z **pomiędzy których** [jest] wielki i piękny widok Florencyi” (StaszDzien 87); XIX w. — „z pugilaresu, **spomiędzy rachunków** i not wydobył fotografię” (ReymZiem I 37); XX w.: **„Spomiędzy dwu śrub** żelaznych imadła wyzierał [...] grzbiet książki” (Dąbr- Noce IV 137), „Woda ciekła **spomiędzy kamieni** (SPP s. v. **spomiędzy**).

między+N., między+B.

Przyimek **między** oznacza, że dany przedmiot jest otoczony innymi przedmiotami. Pojawia się w tej funkcji już w XVI wieku i jest używany nieprzerwanie do chwili obecnej. Połączenie przyimka **między** z biernikiem uwydatnia kierunek ruchu lub czynności, związek zaś przyimka **między** z narzędnikiem jest pozbawiony nacechowania kierunkowego. Oto przykłady użycia przyimka: XVI w. — „Szedł po tym Abraam na drugie mieysce **między**

Tamże, s. v. **przeciw.**

Tamże, s.v. **miedza.**

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE

409

**Betel** a Hay” (SP XVI w. s. v. **między**), „Wąski strumień albo odnoga morska **yako** yest **miedzi** Włoską a Siciliyską **ziemią”** (SP XVI w. s. v. **między**); XVII w. — „**między** gęste **bory** pędzi bydełko” (MorsztWier 137), „Czasem też i **między pokrzywami** lilia roście” (SL s. v. **między);** XVIII w. — „skryłem się **między** te **pniaki"** (Bogusł 61), „Szedłem drogą **między winnicami"** (Stasz- Dzien 150); XIX w. — „Przepadli **między kurhany** i **krzaki** (MickDzP II 33), „Niech pani nie tka palca **między drzwi** (KisDram 332); XX w. — „Wchodzi [...] **między** kwiatów **płatki** (Pawlik 18), „Wycelowały okiem w szparę **między deskami"** (SD s. v. **między).**

pomiędzy+N., pomiędzy\***B.**

Przyimek wtórny **pomiędzy** składa się z pierwotnego **po** i przyimka **między.** W funkcjach przestrzennych jest zbieżny z omówionym wyżej przyimkiem **między.**

Przyimek ten pojawia się w polszczyźnie od XVIII wieku i występuje do czasów obecnych. Oto przykłady: XVIII w. — „Rozum z naturą kładnie **pomiędzy źwierzęta"** (NarSat 61), „**Pomiędzy kolumnami** stały statui” (Stasz- Dzien 234); XIX w. — „[upiór] dąży **pomiędzy ludzi** (MickDzP III 7), „płynę­liśmy po cieśninie **pomiędzy lądem** a **wyspą”** (SD s. v. pomiędzy); XX w. — „wyszedł w pole **pomiędzy drzewa”** (Staff 96), „**Pomiędzy drzewami** biegła droga” (SPP s. v. **pomiędzy).**

spod+D.

Jest to przyimek składający się z ubezdźwięcznionego przyimka z oraz przyimka **pod.** W funkcji okolicznika miejsca przyimek ten ma dwa znacze­nia. Z jednej strony oznacza kierunek czynności zaczynającej się od jakiegoś obiektu lub miejsca, np.: „przyjechał **spod Lwowa**”, z drugiej zaś — strony oznacza, że czynność kieruje się od przedmiotu znajdującego się pod czymś, np.: „włosy wymykały się jej **spod chustki”.**

Pierwsze użycia omawianego przyimka notujemy w XVII wieku, np.: „Wojsko tedy, poszedszy z **pod Kobrynia,** złączyło się z hetmańskiemi” (Pas- Pam 185). Jednak dopiero od XVIII wieku uzyskuje on znaczne roz­powszechnienie. Przykłady: XVIII w. — „Drugicheśmy **spod** pogan wydarli **topora”** (TrembPis I 159), „Nagle wokoło z **pod** twoich **nóg** wytryska straszna moc wody” (StaszDzien 132); XIX w. — „Rękę [...] wyciągnął **spod słomy”** (MickDzP III 147), „Baletnica **spod stołu** wzięła guldena” (KisDram 244); XX w. — „Zbierają [...] jaja **spod kwoki** (Staff 135), „rodzina jego żony pochodziła [...] **spod** samego **Błędomierza”** (IwaszkPas 446).

410

MARIA LESZ-DUK

znad+**D.**

Wyrażenie przyimkowe złożone z przyimków pierwotnych z i **nad** ozna­cza, że czynność kieruje się z miejsca położonego nad czymś, powyżej czegoś lub w pobliżu czegoś. Wykształciło się w XIX wieku i funkcjonuje w polszczyźnie do dzisiaj. Przykłady: XIX w. — „[Paweł] **znad** niskich **wrót** [...] popatrzył” (OrzeszkCham 123), „[Trawiński] co chwila podnosił głowę **znad papieru"** (ReymZiem I 204); XX w. — „wiatry **znad morza** omiatały ulice” (DąbrNoce V 116), „Zdjął obraz **znad kominka"** (SPP s. v. **znad).**

sponad+D.

Przyimek wtórny o charakterze książkowym, składa się z ubezdźwięcznionego przyimka z i przyimka **ponad,** który z kolei jest złożeniem przy­imków właściwych **po** i **nad.** Określa miejsce znajdujące się nad czymś, z którego dokonuje się jakaś czynność. Jest synonimiczny do przyimka **znad** z dopełniaczem. Powstał w XX wieku. Przykłady: „Nie wychylając się zbytnio **sponad płotu,** posyłam tam snop światła” (SD s. v. **sponad),** „Przyglądał mu się **sponad okularów"** (SPP s. v. **sponad), „Sponad gór** wiały suche wiatry” (SPP s. v. **sponad).**

ponad+N., ponad+B.

Przyimek złożony z dwóch przyimków właściwych po i **nad** pisanych łącznie, rządzi narzędnikiem lub biernikiem. Oznacza, że przedmiot lub osoba wznosi się powyżej czegoś, nad czymś. Połączenie rozpatrywanego przyimka z biernikiem tworzy konstrukcję o znaczeniu kierunkowym, połączenie zaś z narzędnikiem jest tego znaczenia pozbawione. Przyimek ten w funkcji lokatywnej występuje w języku polskim w XIX i XX wieku. Oto przykłady jego użycia: XIX w. — „[...] skrzętne pracownice miodu, **ponad zboża,** poza lasy, śpieszą” (SD s. v. **ponad),** „[...] wietrzyk pociągał **ponad morzem** i marszczył fale” (SD s. v. **ponad);** XX w. — „Dym płynie [...] **ponad ziemią"** (SD s. v. **ponad),** „Wznieść się **ponad chmury, ponad drzewa"** (SPP s. v. **ponad).**

zza+**D.**

Ten przyimek wtórny składa się z dwóch przyimków właściwych: z oraz **za** i oznacza kierunek czynności spoza jakiegoś obiektu przestrzennego. Pojawia się w polszczyźnie już w XVII wieku i trwa do czasów nam współ­czesnych. Oto przykłady: XVII w. — „drugie pułki jeszcze się z **za gory** pokazywały” (PasPam 124), „luźną czeladź wyprowadził z **za gory** na oko

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE

411

nieprzyjacielowi” (PasPam 161); XVIII w. — „Kupiec twierdził, że to towar **zza morza”** (SD s. v. zza); XIX w. — „wypuśćcież go zza **kraty!”** (Lenart 181), „słońce [...] wybuchnęło **zza obłoków** jak słup ognia” (SienkW pust 73); XX w. — „Zza **węgła** podpatruje go złodziej” (JasUtw 71), „Świerszcz ćwierka **zza przypiecka”** (Staff 111).

spoza+ **D.**

Przyimek synonimiczny do zza+D., złożony z ubezdźwięcznionego z i przyimka **poza.** Wskazuje na miejsce kogoś (czegoś) znajdującego się za kimś lub za jakimś przedmiotem czy miejscem. Powstał w początkach XIX wieku i jest używany do dziś. Przykłady: XIX w. — „Telimenie zdało się, że raz, **spoza** krzaka błyska [...] twarz Robaka” (SD s. v. **spoza), „Spoza** ostat­nich **drzew** ujrzeli rychłą zieloną łąkę” (SD s. v. **spoza);** XX w. — „[Podgór­ski] wyprowadził wóz **spoza zakrętu”** (Andrz 14), **„Spoza ściany** dochodził płacz dziecka” (SPP s. v. **spoza).**

poza+**N.,** poza+**B.**

Przyimek **poza** jest złożony z dwóch przyimków pierwotnych **po** i **za.** Łączy się z biernikiem i występuje po czasownikach oznaczających ruch, tworząc wyrażenia nazywające cel przestrzenny tego ruchu, oraz z narzędnikiem, ale wtedy nie ma nacechowania kierunkowego. Przyimek **poza** funkcjonuje w polszczyźnie od XVIII do XX wieku. Przykłady: XVIII w. — „Chodząc **poza wsią z** Panem Podstolim postrzegłem [...] drzewa” (SD s. v. **poza);** XIX w. — „Nie lepiej było to siedzieć w domu poza **piecem”** (SD s. v. **poza),** „Błąkał się samotny wzdłuż brzegów Wisły, hen, daleko **poza most** żelazny” (SD s. v. **poza);** XX w. — „Kapitan ujrzał [...] dwa torpedowce, ukrywające się dotąd **poza** wielkim **parowcem”** (SD s. v. **poza),** „Wybiegł **poza bramę.** Stali **poza bramą”** (SPP s. v. poza).

sprzed+D.

Przyimek **sprzed** złożony jest z ubezdźwięcznionego z i przyimka **przed.** Oznacza miejsce, od którego rozpoczyna się czynność. Wykształcił się w tej funkcji w II połowie XIX wieku i używany jest do chwili obecnej. Oto przy­kłady: XIX w. — „Powozy ruszyły **sprzed ganku i** potoczyły się do oficyn” (SD s. v. sprzed), „[Borowiecki] pierwszy ruszył **sprzed kościoła”** (ReymZiem II 323); XX w. — **„Sprzed domu** słychać było rozmowy” (SPP s. v. **sprzed),** „Samochód ruszył **sprzed ganku”** (SPP s. v. **sprzed).**

412

MARIA LESZ-DUK

wskroś+**D.**

Przyimek wtórny powstały z przyimka **\*wz** i rzeczownika **\*kros** 'przeci­wieństwo’8; ma charakter książkowy. Oznacza, że czynność przechodzi na wylot jakiegoś przedmiotu lub miejsca, poprzez coś. Przyimek ten ukształto­wał się w II połowie XIX wieku i funkcjonuje do dzisiaj. Przykłady: „[barwy] jakby pełzały **wskroś pokoju”** (ReymZiem I 66), „[pary] uciekały **wskroś murów**, poprzez wszystkie otwory” (ReymZiem I 14), „Patrzył na dalekie szczyty gór i białe puszyste obłoki. **Wskroś** tych **obłoków** [...] szybował samolot” (SD s. v. **wskroś)**, „Przedzierać się **wskroś krzaków”** (SPP s. v. **wskroś).**

wewnątrz+ **D.**

Przyimek wtórny pochodzący z połączenia przyimka **\*wn** oraz rzeczow­nika **\*ątr** \*wnętrze, wnętrzności’9; oznacza, że czynność odbywa się w środku, w głębi jakiegoś miejsca, przedmiotu. Przyimek ten funkcjonuje od

1. do XX wieku. Przykłady: XVIII w. — „Strój nie czyni, ale częstokroć oznacza, co się **wewnątrz człowieka** dzieje” (KrasPodst 284), „ **Wewnątrz** tej samej **ziemi** [...] może są utajone skarby kruszcow” (SD s. v. **wewnątrz);**
2. w. — „Franka stała **wewnątrz chaty**” (OrzeszkCham 28); XX w. — „ **Wewnątrz pokoju** szaro było od dymu papierosów” (Andrz 41), „ **Wewnątrz samochodu, wewnątrz pudła”** (SPP s. v. **wewnątrz).**

mimo+D., mimo+B.

Przyimek **mimo** wywodzi się z przysłówka **mimo** 'obok’10 i tworzy z rzeczownikiem w dopełniaczu lub bierniku okoliczniki miejsca oznaczające przedmioty mijane w ruchu. Oto przykłady: XIV-XV w. — „Byorø yø [winni­cę] wszystczy gysz chodzø **mymo у**ø**”** (SStp s. v. **mimo),** „ysz przeorano nya mey panyey dzedzyny **mymo granyczą”** (SStp s. v. **mimo);** XVI w. — „cesarz jechał **mimo dom** jednego” (RejZwierz 59), „Wisła ciecze **mimo Warszawę”** (SP XVI w. s. v. mimo); XVII w. — „Tobie z ust, a jemu mimo uszy szust” (SL s. v. mimo), „jechał do domu mimo swoj **las**” (PasPam 78); XVIII w. — „Prze­szedłem **mimo kolumn** wysokich” (StaszDzien 184); XIX w. — „Młody hrabia lekceważąco przeszedł **mimo** swojego **kolegi**” (SD s. v. **mimo),** „Lekki powozik przetoczył się dość szybko mimo jego **dorożki** (SD s. v. **mimo).**

Obecnie wyrażenie przyimkowe mimo+D. używane jest w funkcji okolicz-

8 Tamże, s.v. **skróś.**

9 Tamże, s. v. **wnętrze.**

10 Tamże, s. v. **mimo.**

WTÓRNE PRZYIMKI LOKATYWNE

413

nika przyzwolenia, np.: **„Mimo niepogody** wybrałem się na spacer”; w funkcji okolicznika miejsca nie występuje.

Na zakończenie rozważań warto wspomnieć i o tym, że w II połowie XIX wieku oraz w wieku XX funkcjonuje wiele przyimków wtórnych i wyrażeń o znaczeniu przestrzennym (nie zleksykalizowanych) w funkcji przyimków. Są to: na **zewnątrz+D., na prost+D., na wprost+**D., **nie opodal+**D., **od strony+D**., **poniżej+**D., **powyżej+**D., **w poprzek+D., wprost+**D., **w stronę+**D., **w kierunku+** D., **w głębi+D., w obrębie+** D., **z głębi+** D. Oto przykłady: XIX w. — „rybak **w stronę kobiety twarz** obrócił” (OrzeszkCham 9), „[Baum] zamknął się **w obrębie fabryki** (ReymZiem II 83), **„Na wprost Szai** [...] było wielkie narożne okno” (ReymZiem I 152), „[winda] zapadła się **w głębi ściany**” (ReymZiem I 31), **„Na prost okien** stał wielki [...] budynek” (Reym­Ziem I 22), „Chory jestem — szepnął wskazując na nogi [...] leżące na taburecie, **wprost ognia\*\*** (ReymZiem I 98); XX w. — „przyszedł nagle **z głębi mieszkania\*\*** (DąbrNoce IV 159), **„w poprzek trotuaru** leżały zabite konie” (Andrz 33), „Zabici leżeli **nie opodal wozu**  (Andrz 16), „Wszyscy zwrócili oczy **w kierunku brzegu\*\*** (Brand 78), „Zwiesić nogi **na zewnątrz okna\*\*** (SPP s. v. **zewnątrz**), **„Poniżej lasu** płynęła rzeczka” (SPP s. v. **poniżej**), „Rękawy zawi­nięte **powyżej łokcia**” (SPP s. v. **powyżej**).

Jak widać z przebadanego materiału, w języku polskim licznie są reprezentowane okoliczniki lokatywne wyrażone przyimkami wtórnymi. Przyimki takie pojawiają się z rzadka już w najdawniejszej polszczyźnie, ich liczba stopniowo wzrasta przez XVI i XVII wiek, a w XIX i XX wieku uzysku­ją one tak znaczne rozpowszechnienie, że często wypierają przyimki pierwot­ne z tradycyjnych obszarów użyć. Przyimki wtórne są precyzyjniejsze zna­czeniowo, pełnią bowiem najczęściej jedną funkcję, rzadziej dwie — stąd ich przewaga na wielofunkcyjnymi i wieloznacznymi przyimkami właściwymi.

Warto też podkreślić, że większość wtórnych przyimków lokatywnych wiąże się z dopełniaczem, rzadkie natomiast są w tekstach przyimki łączące się z biernikiem i narzędnikiem.

Wykaz cytowanych źródeł i objaśnienia ich skrótów

Andrz — J. Andrzejewski, **Popiół i diament,** Warszawa 1962.

Bogusł — W. Bogusławski, **Henryk VI na Łowach,** Wrocław 1964.

Brand — K. Brandys, **Obywatele,** Warszawa 1955.

BZ — **Biblia królowej Zofii (szaroszpatacka),** wyd. S. Urbańczyk i V. Kyas, Wrocław 1965-1971.

DąbrNoce — M. Dąbrowska, **Noce i dnie,** t. I-V, Warszawa 1963.

Gałcz — K.I. Gałczyński, **Wybór poezji** Wrocław 1973.

Gostom — A. Gostomski, **Gospodarstwo,** Wrocław 1951.

GórnPis — L. Górnicki, **Pisma,** t. I-II, Warszawa 1961.

Grabow — S. Grabowiecki, **Rymy duchowne** (1590 r.), Kraków 1893.

IwaszkPas — J. Iwaszkiewicz, **Pasje błędomierskie,** Warszawa 1958.

JasUtw — B. Jasieński, **Utwory poetyckie, manifesty, szkice,** Wrocław 1972.

414

MARIA LESZ-DUK

JurkTrag — J. Jurkowski, **Tragedia, o polskim Scylurusie,** Wrocław 1958.

JurkUtw — J. Jurkowski, **Utwory panegiryczne i satyryczne,** Wrocław 1968.

KisDram — J.A. Kisielewski, **Dramaty,** Wrocław 1969.

KlonWor— S.F. Klonowie, **Worek Judaszów,** Wrocław 1960.

KrasPodst— I. Krasicki, **Pan Podstoli,** Kraków 1927.

Lenart — T. Lenartowicz, **Wybór poezji** Wrocław 1972.

MickDzP — A. Mickiewicz, **Dzieła poetyckie,** t. I-IV, Warszawa 1965.

ModWac — **Modlitwy Wacława** (XV w.), Kraków 1875.

MorsztWier — Z. Morsztyn, **Wybór wierszy,** Wrocław 1975.

NarSat — A. Naruszewicz, **Satyry,** Wrocław 1962.

OrzeszkCham — E. Orzeszkowa, **Cham** Warszawa 1954.

PasPam — J.Ch. Pasek, **Pamiętniki** Kraków 1929.

Pawlik— M. Pawlikowska-Jasnorzewska, **Wybór poezji** Wrocław 1972.

**Pfl —** Psałterz floriański łacińsko-polsko-niemiecki **Lwów 1939.**

PotMor — W. Potocki, **Moralia,** t. I-III, Kraków 1915-1918.

Ppuł — **Psałterz puławski** Warszawa 1916.

PutPół — J. Putrament, **Pół wieku,** t. I-III, Warszawa 1969.

RejZwierc — M. Rej, **Zwierciadło,** t. I-II, Kraków 1914.

RejZwierz — M. Rej, **Zwierzyniec,** Kraków 1895.

ReymZiem — W.S. Reymont, **Ziemia obiecana,** t. I-II, Warszawa 1978.

SD — **Słownik Języka polskiego,** red. W. Doroszewski, t. I-XI, Warszawa 1958-1969. SienkW pust — H. Sienkiewicz, **W pustyni i w puszczy,** Warszawa 1958.

SL— S.B. Linde, **Słownik języka polskiego,** t. I-VI, Lwów 1854-1860.

SłowDz — J. Słowacki, **Dzieła,** t. II, VII, IX, Wrocław 1959.

**SobList — J. Sobieski,** Listy do Marysieńki (z lat 1665-1883), **Warszawa 1962.**

SP XVI w. — **Słownik polszczyzny XVI wieku,** t. I-XVIII, Wrocław 1966-1989.

SPP— **Słownik poprawnej polszczyzny,** red. W. Doroszewski i H. Kurkowska, Warszawa 1973.

SStp— **Słownik staropolski** t. I-IX, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1953-1990.

Staff — L. Staff, **Wybór poezji** Wrocław 1963.

StaszDzien — **Dziennik podróży Stanisława Staszica (1789-1805),** Kraków 1931. TrembPis — S. Trembecki, **Pisma wszystkie,** t. I-II, Warszawa 1953.

WyspDram — S. Wyspiański, **Dramaty wybrane,** t. I-II, Kraków 1972.

ZapList — G. Zapolska, **Listy,** t. I-II, Warszawa 1970.

ŻerPrzed — S. Żeromski, **Przedwiośnie,** Warszawa 1964.

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

STYLISTYCZNO-LINGWISTYCZNA ANALIZA TEKSTU LITERACKIEGO
W PRAKTYCE SZKOLNEJ SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH
(na wybranych przykładach z literatury współczesnej)

Głównym celem nauczania języka polskiego w szkole średniej Jest wyposażenie uczniów w wiedzę o dorobku literackim i kulturalnym narodu oraz o języku ojczystym i jego roli w życiu społecznym, a także w dziele literackim.

Program języka polskiego dla klasy czwartej (w obu wersjach) poleca do realizacji temat: **Charakterystyka językowa i stylistyczna tekstów literackich okresu wojennego i powojennego.** Temat ten daje możliwość ukazania uczniom swoistych cech literatury współczesnej przez pryzmat języka jako tworzywa literatury.

W niektórych utworach pewne środki językowe są tak znamienne, że wybijają się na plan pierwszy i skłaniają do potraktowania ich jako „klucza” do właściwej interpretacji utworu. Wówczas to odczytywanie tekstu literackiego najlepiej jest rozpocząć od tzw. analizy stylistyczno-lingwistycznej.

Poddając utwór takiej analizie, należy mieć na uwadze pewne fakty.

„Wśród nauk o języku i literaturze (bowiem) stylistyka zajmuje miejsce pośrednie między językoznawstwem a literaturoznawstwem. Z tego względu przeciwstawia się ostatnio stylistykę językoznawczą (lingwistyczną), kładącą nacisk na badania stylistycznej funkcji środków językowych (zwłaszcza emocjonalnie nacechowanych), jakimi rozporządza język narodowy, stylistyce literackiej, badającej styl konkretnych utworów, poszczególnych pisarzy, gatunków i kierunków literatury pięknej”1.

„Stylistyka językoznawcza zazwyczaj ogranicza się do sklasyfikowania nacechowanych stylistycznie elementów językowych (słownikowych, frazeologicznych, składniowych) daje ona tekstowe narzędzia analizy, ale i na tym kończy. Taka stylistyka dotycząca również dzieła literackiego, nie wchodząc w świat przedstawiony przez autora tekstu, nie usiłuje wniknąć w szersze znaczeniowe, ideowe struktury rzeczywistości kreowanej w utworze. Nie interpretuje więc dzieła literackiego właściwie. Stylistyka literaturoznawcza natomiast mając pozornie większe ambicje, ogarniając swym badaniem całą płaszczyznę docelową, tj. interpretację ideowo-artystyczną badanego utworu, bardzo często zawieszona jest w próżni, skazuje się bowiem na zbytnią intuicyjność, nie mając dostatecznie wyrobionych lingwistycznych narzędzi analizy.

Właściwie pojęta analiza stylistyczna powinna [... 1 łączyć w sobie obydwa wyróżnione typy [...] Najważniejsze jest to, aby przy stylistycznym opisie dzieła literackiego wyodrębnione właściwości językowe tekstu ukazać w ich istotnej artystyczno-ideowej funkcji”2.

Stylistyka lingwistyczna, zazębiając się ze stylistyką literacką, a nawet wzajemnie się z nią przenikając, musi jednak być oparciem dla niej. Każda analiza stylistyczna powinna kończyć się oceniającą syntezą. Tak pojęta stylistyka umożliwia lepsze poznanie dzieła literackiego i jego

1 **Encyklopedia języka polskiego,** Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 340.

**2 Grzegorz Walczak,** Językowo-stylistyczna kreacja świata S. Mrożka („Na pełnym morzu”), **„Poradnik Językowy” 1982, z. 1, s. 1/2.**

416

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

twórcy, pozwala także głębiej wniknąć w strukturę języka artystycznego i dostrzec ogromne bogactwo środków ekspresji językowej3.

Kluczem do interpretacji wielu współczesnych utworów literackich mogą być np. użyte w nich związki frazeologiczne, co najwyraźniej widoczne jest w poezji. Odgrywają one dużą rolę w tworzeniu semantycznej struktury utworu, np. jako źródło i motywacja metafory. Frazeologizm może zostać wprowadzony do tekstu literackiego w znaczeniu kodowym, bez żadnych modyfikacji formalnych i semantycznych, ale jego użycie może być też jednym ze sposobów odwołania się do konkretu życiowego, do określonych sytuacji i środowisk, czasem zaś może służyć jedynie zmniejszeniu dystansu między mową poetycką a potoczną. W tym właśnie celu potoczne związki frazeologiczne wprowadza np. Jan Twardowski w wierszu **Oda do rozpaczy:**

Biedna rozpaczy a przecież bez ciebie

uczciwy potworze byłbym stale uśmiechnięty jak prosię w deszcz

strasznie ci tu dokuczają wpadałbym w cielęcy zachwyt

moraliści podstawiają ci nogę nieludzki

asceci kopią okropny jak sztuka bez człowieka

święci uciekają jak od jasnej cholery niedorosły przed śmiercią

lekarze przepisują proszki żebyś sobie poszła sam obok siebie4, nazywają cię grzechem

**Rozpaczy** (moraliści, asceci, święci, lekarze) **strasznie dokuczają, podstawiają jej nogę, uciekają od niej jak od jasnej cholery**, (chcą) **żeby sobie poszła, nazywają** (ją) **grzechem.** Użycie tych potocznych frazeologizmów w odniesieniu do pojęcia rozpaczy, w połączeniu z wyrazami nazywającymi ludzi cieszących się autorytetem ze względu na swoje możliwości zwalczania różnego rodzaju zła, ma uzmysłowić, że rozpacz, która nie omija nikogo, nie może być przez nikogo pokonana.

Związki potoczne **uśmiechnięty jak prosię w deszcz, wpadłbym w cielęcy zachwyt** uświa­damiają wyraźnie to, że bez rozpaczy życie ludzkie nie byłoby pełnym życiem, a człowiek nie znający rozpaczy nie byłby pełnym człowiekiem.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie frazeologii przez Antoniego Słonimskiego w wierszu **Lamus:**

Słownik naszej młodości, mowa lat dojrzałych To stryszek, gdzie wśród kurzu, na stosach rupieci,

Wśród gratów i pamiątek minionych stuleci Leżą słowa zniszczone o barwach spłowiałych.

„Pług i miecz” rdzą pokryty już nie zda się na nic,

Nie zaorze straconych „rubieży” i granic.

Zwodzi mądrość ludowa i prawdy odwieczne.

„Królestwem Morfeusza” włada barbiturat,

Przysłowia sens straciły, bo właśnie akurat „Piąte koło u wozu” stało się konieczne,

Lew, „gniewny król pustyni”, to tchórzliwa owca Wobec czołgu. Antyczna czym jest „siła gromu”,

„Piorunów tysiąc” wobec energii atomu,

„Orla lotów potęga” wobec odrzutowca?

Są słowa, co umarły, jak wszystkie śmiertelne,

Inne nam splugawiono, z pamięci wydarto.

Patrz, jak szuler zagrywa sfałszowaną kartą

3 Szerzej na ten temat w: Eugeniusz Pawłowski, O **stylistyce lingwistycznej i o stylistyce literackiej**, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 58, Prace Językoznawcze III, Kraków 1976, s. 41-54.

4 Ryszard Matuszewski, **Wiersze polskich poetów współczesnych,** Warszawa 1981, s. 169.

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

417

Kryjąc gestem sakralnym oszustwo bezczelne.

Ach, wrócić do lamusa, wrócić na poddasze.

Wydobyć z zapomnienia, ze stosu starzyzny Poczciwe słowa „prawość” i „miłość ojczyzny”.

Pozostać w słowach dawnych, bo to słowa nasze,

Jak w ubraniach ubogich, czystych, choć niemodnych. Kto chce, niech rzuca garścią w alchemiczne tygle Słowa pstre lub układa semantyczne figle.

Jałowa to potrawa dla naszych ust głodnych5.

Autor podejmuje polemikę z powszechnie przyjętą prawdą, że „w przysłowiach, senten­cjach czy maksymach zawarta jest mądrość ludu”. Stara się wykazać, że wraz z rozwojem cywilizacji „zawodzi mądrość ludowa i prawdy odwieczne”, a „przysłowia sens straciły”. Przytacza znane związki frazeologiczne typu **pług i miecz, stracone rubieże, królestwo Morfeusza, piąte koto u wozu, gniewny król pustyni, siła gromu, piorunów tysiące** odwołujące się do starożytnych mitów, do literatury polskiej okresu romantyzmu, czy języka potocznego i ukazuje ich dewaluację we współczesnym świecie, która rodzi potrzebę powrotu do słów takich, jak **prawość** i **miłość ojczyzny** nazywających wartości najcenniejsze i nieprzemijające.

**Metaforyczne związki wyrazowe dotyczące języka:** słownik młodości, słowa zniszczone, słowa o barwach spłowiałych, słowa, co umarły, słowa pstre, semantyczne figle**— podkreślają moc słowa w utworach literackich.**

Działania poetyckie w obrębie frazeologizmów mogą polegać także na odświeżaniu ich struktury6 albo na wprowadzaniu w nowe konteksty. Zwielokrotnieniu sensów służą np. mody­fikacje frazeologiczne w wierszu Jerzego Ficowskiego **Cogito ergo:**

Już w tytule wiersza występuje niepełny, skrócony, urwany związek frazeologiczny. **Z cogito ergo sum** — **myślę więc jestem** (słowa Kartezjusza) pozostało tylko **Cogito ergo,** a jego polski odpowiednik — **Myślę więc** w pierwszym wersie został wprowadzony w nowy kontekst przeciwstawny tradycyjnemu: **nie ma mnie** / **na forum** Inne związki w wierszu są rezultatem różnorodnych modyfikacji: a) wymiany składników, np. **adres skonfiskowano** (por. **skonfisko­wano mienie), słychać ciszę** (por. **słychać dźwięki, głosy,** zwroty, które nasuwają skojarzenie z frazeologizmem **cisza aż dzwoni**); b) rozszerzenia związku o dodatkowy element, np. (**bardzo**) **wesołe miasteczka, prawo [mojego] głosu;** c) kontaminacji, np. **to moja rzecz, bo pospolita** (por. **moja rzecz** i rzecz **pospolita):** d) wprowadzenia do tradycyjnej konstrukcji czasownika **mówić** (do kogo) jego antonimu **milczeć** (por. **arsenał**... **milczący do mnie do ciebie do czasu).**

Za pomocą tych zabiegów autor stara się pokazać konsekwencje tego, że myśli: ponieważ myśli, staje sie osamotniony, otacza go milczenie nawet ludzi mu bliskich (por. **Mówię / tak to ja jeszcze ja Poznaję / co słychać Ano po staremu**). Milczenie to się wzmaga (por. **słychać ciszę**

5 Tamże, s. 44.

6 Na temat innowacji frazeologicznych obszerniej w: Stanisław Bąba, **Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej,** Poznań 1986, s. 13-31.

7 R. Matuszewski, op. cit., s. 235.

Myślę więc nie ma mnie na forum mój adres skonfiskowano Mówię tak to ja jeszcze ja Poznaję Co słychać Ano po staremu słychać ciszę coraz bezgłośniej pod batutą tranzystorów i bardzo wesołych miasteczek Ona ma nadciśnienie broczy

w niej każda kropla ma prawo mojego głosu odmierza mnie To moja rzecz bo pospolita uczę się sylabizować ją niemą polszczyznę arsenał dobitnie milczący do mnie do ciebie do czasu7.

418

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

**coraz bezgłośnie); ma nadciśnienie).** Trzeba nauczyć się z nim żyć i starać się je zrozumieć.

Rozważań nad sytuacją życiową twórcy, pisarza dotyczą związki frazeologiczne w wierszu Czesława Miłosza **Piosenka wielkopostna:**

Ręce moje zamknięte,

Nogi snem owładnięte,

Wzrok i słuch już nie kłamią Smak, dotyk, węch nie łakomią. Nie ma daleko i blisko.

Wielkie i małe wszystko.

Długo biegłem **po** ziemi, Ziemskich zaznałem płomieni, Innych osądzający,

O sobie nic nie wiedzący.

Z żalem i nawet rozpaczą.

Że nie wiem, co znaki znaczą, Że zbudzonemu śród nocy Słowa nie dają pomocy. Lustra, na płótnach cienie,

Całe moje widzenie.

Twarz moja niby poczciwa,

Ale jej zaraz ubywa,

Buchnęło światło i zgasło Nad ciemną miłością własną8.

Już związek **piosenka wielkopostna** stanowiący tytuł wiersza, sugeruje, że będą to rozważania nad losem człowieka, bo czas wielkiego postu to czas kontemplacji, refleksji, rachunku sumienia, pokuty, rozrachunku z samym sobą. Nie będą to jednak rozważania pesymistyczne, gdyż nie jest to pieśń, lecz piosenka.

**Poeta tworzy liczne oryginalne związki wyrazowe:** ręce zamknięte **(por.** ręce złożone, związane, splecione), nogi snem owładnięte **(por.** ciało snem owładnięte), wzrok i słuch nie kłamią **(por.** wzrok i słuch zwodzą, zawodzą), smak, dotyk węch nie łakomią **(por.** smak węch wywołują łakomstwo). **Związki te służą charakterystyce człowieka dojrzałego, który widzi świat we właściwych rozmiarach (por. nie** ma daleko ni blisko, wielkie i małe wszystko).

„Płomieniom piekielnym” przeciwstawia **ziemskie płomienie,** przez które musi przejść człowiek, aby zdobyć doświadczenie. Mąk tych zaznał sam autor i dlatego ma inne niż w młodości spojrzenie na życie i na swoją twórczość. Obawia się, czy zdoła w niej wyrazić to, co ma do powiedzenia, ponieważ nie wie, co **znaki znaczą,** a **słowa nie dają** (mu) **pomocy, lustra** (to tylko) **na płótnach cienie**. Dwa ostatnie związki odkrywają tajemnicę warsztatu twórczego: tworzywem dla poety są słowa i tylko od nich, od ich pomocy zależy, czy potrafi przekazać swoje myśli, uczucia, doznania, przeżycia. Jego twórczość nie może jednak być tylko lustrem, zwierciadłem świata, lecz tego świata kreacją, cieniem na płótnie jak w teatrze cieni.

Poeta musi się strzec **ciemnej miłości własnej,** która zabija twórczość. Świadomość tej słabości skłania go do samokrytycznych rozważań wielkopostnych.

Zastanówmy się z kolei nad charakterem związków frazeologicznych występujących w wierszu **Ocalony** Tadeusza Różewicza. Stara się on przedstawić zło wojny i wykazać, że prawdy moralne, odwiecznie akceptowane straciły wskutek wojny swój sens — nawet takie, jak „nie ma zbrodni bez kary”.

Mam dwadzieścia cztery lata ocalałem

prowadzony na rzeź.

To są nazwy puste i jednoznaczne:

człowiek i zwierzę

miłość i nienawiść

wróg i przyjaciel

ciemność i światło.

Człowieka tak się zabija jak zwierzę widziałem:

furgony porąbanych ludzi którzy nie zostaną zbawieni.

prawda i kłamstwo piękno i brzydota męstwo i tchórzostwo.

Jednakowo waży cnota i występek widziałem:

człowieka który był jeden występny i cnotliwy.

Szukam nauczyciela i mistrza niech przywróci mi wzrok słuch i mowę niech jeszcze raz nazwie rzeczy i pojęcia niech oddzieli światło od ciemności. Mam dwadzieścia cztery lata

Tamże, s. 163.

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

419

Pojęcia są tylko wyrazami:
cnota i występek

ocalałem

prowadzony na rzeź9.

T. Różewicz odwołuje się w utworze przede wszystkim do wyrażeń szeregowych złożonych z rzeczowników tego samego typu i połączonych spójnikiem i. Takie wyrażenia funkcjonują najczęściej na mocy następstwa, np. **zbrodnia i kara** — jest zbrodnia, powinna więc być w jej następstwie kara; **noc i dzień**— po nocy następuje dzień; **wiosna i lato**— po wiośnie przychodzi lato itp. Ale co czyni poeta? Tworzy on wyrażenia szeregowe, w których skład wchodzą rzeczow­niki wzajem się wykluczające: **człowiek i zwierzę, wróg i przyjaciel ciemność i światło, cnota i występek, prawda i kłamstwo, piękno i brzydota, męstwo i tchórzostwo.** Połączenia te nawiązują do sytuacji wojennej, kiedy to człowiek nie był prowadzony na śmierć, lecz na rzeź, widział furgony porąbanych ludzi nie zwierząt. Odpowiednio zestawione składniki wyrażeń szeregowych zwracają uwagę na największe zło, jakie powoduje wojna: zmiany w dziedzinie moralności i w psychice człowieka, które wymagają tworzenia na nowo norm postępowania i kształtowania stosunków międzyludzkich.

Są wśród utworów literackich takie, których powstanie opiera się na związkach frazeolo­gicznych. Jako przykład może posłużyć wiersz Zbigniewa Herberta **Pan Cogito a ruch myśli:**

Frazeologizm rozpoczynający utwór, stanowi jednocześnie punkt wyjścia poetyckiej polemiki ze stereotypami postrzegania świata i myślenia o nim, ze stereotypami w pewien sposób uwarunkowanymi językowo. Dzięki umieszczeniu — w bliskim sąsiedztwie wspomnia­nego związku — wyrazu **ruch,** którego znaczenie jest komponentem semantycznym członu werbalnego **chodzą, ożywa,** metaforyczność połączenia. Przedstawienie procesów mentalnych w kategoriach przemieszczania się w przestrzeni **[myśli chodzą po głowie)** zostaje natychmiast zanegowane. Stanowi utrwalonemu w języku przeciwstawia się stan faktyczny, ruchowi — bezruch. Kolejne obrazy, w których zostały wyzyskane inne elementy pola znaczeniowego **ruch: stać, nieruchomo, odchodzić, rwący, kręcić się, zajść, siedzieć** pokazują, jak daleka jest rzeczy­wistość od aktywności intelektualnej.

Konsekwentnie, przez ciągłe nawiązywanie do frazeologizmu wyjściowego, poeta tworzy wizerunek współczesnego człowieka, coraz częściej wątpiącego w trafność określenia **homo sapiens.** Przeżycie historycznego kataklizmu, z jego niewiarygodnym przemieszaniem dobra i zła, z jego kryzysem tradycyjnych wartości, przyniosło również załamanie wiary w rozum, w sensowność myślenia **[nie chodzą/ bo nie zajdą/ nie chodzą/ bo nie ma dokąd)**, utratę autorytetów i źródeł inspiracji **[ze smutkiem/ wspominają wyschłe źródła**). Tylko zdarzają się

9 Tamże, s. 67.

10 Zbigniew Herbert, **Wiersze zebrane,** Warszawa 1982, s. 215/216.

Myśli chodzą po głowie

mówi wyrażenie potoczne

wyrażenie potoczne

przecenia ruch myśli

większość z nich

stoi nieruchomo

pośrodku nudnego krajobrazu

szarych pagórków

wyschłych drzew

czasem dochodzą

do rwącej rzeki cudzych myśli

stoją na brzegu

na jednej nodze

jak głodne czaple

ze smutkiem

wspominają wyschłe źródła

kręcą się w kółko

w poszukiwaniu ziaren

nie chodzą

bo nie zajdą

nie chodzą

bo nie ma dokąd

siedzą na kamieniu

załamując ręce

pod chmurnym

niskim

niebem

czaszki10.

г

420

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

próby nawiązania kontaktu z drugim człowiekiem. Niestety, nie kończą się powodzeniem — zamiast aktywności myślowej następuje zagubienie, gest rozpaczy i rezygnacji11 12.

Związki frazeologiczne mogą też pełnić funkcję elementów stylizacji gwarowej, zwłaszcza w prozie. Wprowadzenie do utworu połączeń wyrazowych, przede wszystkim stałych, idiomów, nie utrudnia jego odbioru, ponieważ ich znaczeń łatwiej jest się domyślić niż znaczeń pojedyn­czych wyrazów gwarowych.

Dialektyzacja za pomocą środków frazeologicznych może lepiej oddawać zachodzącą w samym folklorze ludowym, np. w wierzeniach, magii czy przypowieściach, symbiozę różnych genetycznie elementów kulturowych. Taka dialektyzacja pozwala o wiele wyraziściej zarysować tło zdarzeń, ukazać swoisty koloryt lokalny i osobliwe cechy wewnętrzne poszczególnych postaci czy grup etnicznych. Stosowanie frazeologii w stylizacji gwarowej utworu literackiego wymaga jednak doskonałej znajomości danego dialektu.

Analizę utworów w ten sposób stylizowanych należy rozpoczynać od wyłowienia typowych i kluczowych dla utworu związków frazeologicznych. Na przykład zapoznając uczniów z tekstem Tadeusza Nowaka **A jak królem, a jak katem będziesz**, należy uświadomić im to, że Nowak „bardzo często posługuje się ludową frazeologią czy tylko samym schematem frazeologicznym gwarowym, co doskonale harmonizuje z chłopskim typem wyobraźni, plastycznym i symbolicz­nym myśleniem bohatera, a tego cechą najznamienitszą jest — jak dla folkloru ludowego w ogóle — synkretyzm, czyli globalne, zatem i wielostronne ujmowanie określonego faktu, np. **głos miałem dźwięczny i czysty, jak hartowane w białej glinie żelazo** (5,8)12 [... ] Sporo związków frazeologicznych, wśród których z oczywistych powodów przeważają właściwe mowie potocznej porównania, odzwierciedla wspomnianą symbiozę elementów kultury ludowej z chrześcijańską: **ojcowie raczej pójdą na kolanach do Rzymu, niż zgodzą się na to** **(19); pod wierzbami, jak w noc wigilijną, stała łuna** **(29)**; z **tym suchym drewnem pod pachą jak z ogromną woskową gromnicą szedłem ścieżką** **(43)**; **leźliśmy jak odpustowe niedźwiedzie na dach domu** (58); **był w niej spokój jak po modlitwie** (51); **pókiby [...] za tobą jak za świętym, jak za czarodziejem, wzdychając nie poszła** **(79); od Jezusa Partą od cysarza tnij, tnij ich od Witosa** **(103)** (...) Nowak świadomie modyfikuje, przerabia utarte wyrażenia i zwroty13, np. **muszę z nim sporo wódki wypić i jeszcze więcej wyćmić samosiejki** **(7), wyspać się do syta** **(74), strusia mieć** bać się’ **(96).** Konsekwent­nie jednak zmierza do uzyskania ogólnej wymowy ideowej utworu w obrębie języka powieści, stwarzając iluzję zmieszania baśniowości z rzeczywistością, odwiecznego mitu z poetycką metaforą, podobnie jak to czyni w samej fabule i jak się to dzieje w folklorze i ludowej tra­dycji”14.

Podobną jak frazeologizmy rolę w dziele literackim mogą odgrywać i inne środki językowe.

We współczesnej prozie często jest stosowana stylizacja na język potoczny. Aby utwór tak stylizowany został odebrany właściwie, należy — jeszcze przed jego lekturą — przypomnieć uczniom główne cechy języka potocznego, występujące w mówionej odmianie polszczyzny, zwłaszcza cechy z zakresu słownictwa i składni. Oto ich wykaz: częste używanie wyrazów nacechowanych emocjonalnie, onomatopeicznych, wieloznacznych w określających ich znaczenie kontekstach, stosowanie skrótów i skrótowców, nagromadzenie tzw. wyrazów sytuacyjnych, zrozumiałych w połączeniu z gestem, powtarzanie pewnych słów w bliskim sąsiedztwie, wprowadzanie synonimów dla podkreślenia lub sprecyzowania myśli, posługiwanie

11 Analizy przytaczam za: Anna Pajdzińska, **Frazeologizmy jako tworzywo poezji** „Poradnik Językowy” 1988, z. 2, s. 96-105 i Janina Kwiek-Osiowska, O **neologizmach we współczesnej poezji polskiej,** [w:) **Wybrane zagadnienia literatury współczesnej w nauczaniu ęzyka polskiego,** Instytut Kształcenia Nauczycieli — Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie, Kraków 1984, s. 105-125.

12 Lokalizacja przykładów oparta jest na wydaniu: Tadeusz Nowak, **A jak królem, a jak katem będziesz.** Warszawa 1972.

13 Szerzej na ten temat w: Anna Krawczyk, **Frazeologia w powieści Tadeusza Nowaka „Diabły**”, „Poradnik Językowy” 1975, z. 1, s. 14-24.

14 Jerzy Treder, **Frazeologia jako środek stylizacji gwarowej,** „Język Polski” LIX, 1979, z. 2, s. 101-103.

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

421

się wyrazami modnymi, utartymi środkami artystycznymi oraz związkami frazeologicznymi; częste używanie równoważników zdań, a także zdań niezupełnych, urwanych, eliptycznych, rozmaitość konstrukcji składniowych, jak zdania wykrzyknikowe, pytające, rozkazujące, parentetyczne, powtarzanie pewnych partii wypowiedzeń, zwłaszcza w tzw. głośnym myśleniu, częste stosowanie szyku przestawnego, tzw. potok składniowy itp.

W całości stylizowany na język potoczny mówiony jest **Pamiętnik z powstania warszaw­skiego** Mirona Białoszewskiego. Twórca uwzględnił w nim wszystkie cechy tej odmiany polszczyzny, co uwidocznia się już w pierwszych akapitach utworu15. Przytoczmy trochę wybranych przykładów. Znajdujemy wśród nich:

* **anakoluty, np.** Tyle, że to pamiętam odwrócony w Chłodną w stronę Kercelaką Więc **—** ale ten żółty kolor musiał w czymś być **—** światło tej niepogody z odbijaniem się (i jednak z przebitką) słońca na tramwajach czerwonych jak to w Warszawie; Będę szczery, przypominający sobie siebie tamtego w fakcikach, może za dokładny, ale za to tylko prawda będzie; Jest, i to takie z „hurraaa” i tłumem na łubudu,
* **zdania urwane, np. Bo że** wtedy kwitną i nawet przekwitają bo dojrzewają..; A tu raptem...;
* **równoważniki zdań, np.** I na jakim skojarzeniu słoneczniki?
* **wtrącenia, np.** W południe chyba wyszedłem na Chłodną (moja ulica wtedy, numer 46);
* **wyliczenia, np.** byłem naiwny, sentymentalny, nie wycwaniony; po czemu i czasy były, naiwne, pierwotne, nieco beztroskie, romantyczne, podziemne, wojenne...',
* **przytoczenia, np.** [...] i pomyślałam sobie chyba słowami„1 sierpnia święto słoneczni­ków”; To **„**hurraaa” i łubudu to było zdobycie Sądów od Ogrodowej;
* **powtórzenia różnego rodzaju, np.** było niesłonecznie, mokro, nie było za bardzo ciepło; To był front I to był chyba 2 września 1939;
* konstrukcje określające precyzyjnie czas, np. i **sierpnia we wtorek, jest październik, noc, 67 rok**
* słownictwo potoczne (wyrazy i związki frazeologiczne, zdrobnienia, elementy gwary warszawskiej), np. **wycwaniony, Kercelak, przebitką fakciki, kocie łby, co i raz;**
* wyrazy dżwiękonaśladowcze, np. **hurra łubudu**

Zacytujmy jeszcze parę dłuższych fragmentów tekstu oddających typowy dla mowy potocznej potok składniowy:

„W 1942 roku po likwidacji małego getta pamiętam Łotyszów. Z karabinami. Cali na czarno. Stali wzdłuż Siennej. Gęsto. Na aryjskim chodniku. I całymi dniami wypatrywali w oknach żydowskiej strony Siennej. To były resztki szyb w futrynach, zatkane pierzynami. Trupie muchy.

Ulicą — tą jedną ulicą — szedł od Żelaznej do Sosnowej nie mur ale druty kolczaste. Wzdłuż. Jezdnia, kocie łby — po tamtej stronie miały wysokie badyle i komosy — zdążyły zeschnąć i zszarzeć na węgiel. A jednak ci aż przykucali. Tak mierzyli. I pamiętam, jak jeden co i raz strzelał. W te okna”.

Na pozostałe cechy języka mówionego oraz na wyrazy typowe dla okupacji (np. **esmani)** uczniowie zwrócą uwagę przy dalszej lekturze utworu.

Na podobnej zasadzie co **Pamiętnik z powstania warszawskiego,** ale nie tak samo, został skonstruowany tekst **Konopielki** Edwarda Redlińskiego. Chociaż stylizacja obejmuje tu wszystkie poziomy języka i stwarza iluzję odmiany mówionej, to jednak jest to iluzja języka nie istniejącego, lecz będącego tworem pisarza, swoistą kontaminacją cech gwarowych i cech charakterystycznych dla mówionego języka ogólnego. W powieści Redlińskiego został zastoso­wany „pseudofonetyczny zapis wielu cech brzmieniowych gwary podlaskiej z okolic Suraża, gdzie toczy się akcja powieści. Chodzi tu przede wszystkim o beznosówkową wymowę końcó­wek, np. **Jedzo, przepychajo sie** (17)16, o wymowę typu **chiba chitry** i inne zjawiska fonetyczne.

15 Przykłady z tekstu **Pamiętnika z powstania warszawskiego** M. Białoszewskiego z roku 1987, s. 3-5.

16 Lokalizacja przykładów oparta jest na wydaniu: E. Redliński, **Konopielka** Warszawa 1975.

422

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

Jednakże tego rodzaju zapis jest niekonsekwentny, bo z jednej strony mamy ortograficznie poprawne zapisy: krzyż, **przedstawić, zatrzymawać** itp., z drugiej zaś zaznaczone upodobnienia w wyrazach: **męszczyzny, piersze, dźwi,** a także nieortograficzny zapis słowa **pułdópek, co** można by uznać za naśladowane błędy zapisującego. Stąd można założyć, że albo powieść jest zbudowana w formie pamiętnika napisanego przez głównego bohatera, albo, co bardziej prawdopodobne i na co wskazuje charakter narracji, Kaziuk Bartoszewicz dyktował swoje wspomnienia komuś, kto rzadko sięgał po pióro i nie bardzo sobie radził z zapisem. Czyli byłaby to narracja wielopoziomowa, w której występowałby: 1. narrator opowiadający, 2. narrator zapisujący i 3. autor ujawniający się na karcie tytułowej, przy czym narrator opowia­dający przytacza często wypowiedzi z jeszcze niższego poziomu narracji. Z językiem mówionym mamy tu do czynienia na pierwszym poziomie, a z jego transpozycją na drugim. I...] Autor **Konopielki** wykorzystuje w celach stylizacji tzw. gesty foniczne i dostarcza wielu urozmaiconych ich przykładów: [...] **aj nie chce sie z gniazda, ciepłego wyłazić** (6); A na **przypiecy chrr, uchch, chrr, uchch szum taki**... (8); **Yy,ja tam wole mleko pić** ... (52) itd. Oprócz zacytowanych wyżej przykładów znajdujemy w **Konopielce** wyrazy onomatopeiczne, naśladujące dźwięki wydawane przez zwierzęta, które także można do tej kategorii zaliczyć, np. [...) **ta bez ogona inaczej, przeciwnie sie, ona, kro, kro, krok! Kro, kro, krok! Znaczy, że ta z biało szyją zniosła, to ona kokudakcze kot, kot, kodak! Kot, kot, kodak!** (21). Wyrazy te potęgują stylizacje na język mówiony. (...) Możemy w nich znaleźć aprobatę, pogardę, lekceważenie czy zastanawianie się. Stanowią one wstęp do dalszej wypowiedzi, w której emocjonalność bywa wyrażana środkami leksykalnymi i składniowymi. (...) Słownictwo powieściowe jest ekspresywne, zawiera wiele wyrazów gwarowych, np. **konopielka, zapluszczony, pietuch, szczelubina, plejta, stryk, uczycielka, bezogoniasta, śmieciata** itd. Składnia także typowa dla gwary, a tym samym i dla języka mówionego: przewaga parataksy nad hipotaksą, z dominantą zdań parataktycznych, dodawa­nych, łącznych, np. **Na stołku przed pieco siadam, wyjmuje z kieszenią papierek złożony w ośmioro, naddzieram rąbek, z drugiego kieszenia biore szczypke machorki, skręcam ośliniwszy brzeżek, żeb trzymało się, nu i mam papierosa** (9)”17.

Analiza stylistyczno-lingwistyczna tekstu literackiego może być pomocna w definiowaniu pojęcia groteskowości, czyli tego szczególnego rodzaju komizmu, w którym deformacja obrazu rzeczywistości wykracza poza przyjęte zasady prawdopodobieństwa.

Typowym przykładem utworów utrzymanych w konwencji groteski są utwory Sławomira Mrożka.

„Typowość, konwencjonalność, zamierzona sztuczność zabiegu stylizacyjnego zgodne są ze znamienną dla S. Mrożka tendencją do stylizowania. Określają ją treści jego utworów. Głównym problemem twórczości S. Mrożka jest wszelki schemat, wszelki szablon, więc i szablon językowy oraz sprzeczności zawarte w nieustannie schematyzującej się rzeczywistości. Nic więc dziwnego, że stylizacja jest w jego twórczości zasadniczym chwytem artystycznym, podstawowym czynnikiem stylotwórczym. (...) Język jest u Mrożka nadrzędnym czynnikiem determinującym świat przedstawiony i to, co się w tym świecie dzieje. Dlatego rolę szczególną w opisie twórczości Mrożka ma do odegrania analiza językoznawcza”18. Cechy tej twórczości można prześledzić, analizując np. opowiadanie **Półpancerze praktyczne.** Można w nim wyróżnić wyrazy i zwroty typowe dla:

* **języka handlu:** subiekt, towar niechodliwy, paczki z transportu, dystrybucja i planowa­nie, Dom Towarowy, towar jest towarem, specjalista od reklamy, wystawa, sprzedany, nikt nie żądał, klienci, wygrywać w charakterze premii, okres remanentów, udostępnienie kupna, podjąć się sprzedaży, lada, proszę, sprzedajemy tylko po dwie sztuki, potrzebuję, przerwa obiadowa, sprzedać partię **(towaru),** zapas **(jest)** na wyczerpaniu, kupić prywatnie, kosztuje, PeDeT,
* **języka potocznego ogólnego:** diabli wiedzą co się stało, pociągnięcia **poczynania ,** posępny blondyn ze złamanym nosem, tłumek, tandeta, wymykać się, nima

**17 Alicja Nowakowska,** Stylizacja na język mówiony w polskiej powieści współczesnej**, [w:]** Studia nad składnią polszczyzny mówionej, **Wrocław 1978, s. 254-259.**

**18 Grzegorz Walczak,** Językowo-stylistyczna kreacja.., **s. 2.**

JĘZYK POLSKI W SZKOLE

423

W tę szarą handlową codzienność, podkreśloną wymienionymi wyżej wyrazami i zwrotami, wprowadzone zostają przedmioty zaskakujące:

półpancerze **(używane w XVI w. przez landsknechtów),** czapeczki krakowskie z pawim piórem, piórniki z napisem „Pamiątka z Zakopanego”

(przeciwstawione zwykłemu czajniczkowi do herbaty), a także „niewłaściwe” epitety: **„plastyczne** i **elastyczne** półpancerze” — a przecież **pancerz** to część dawnej zbroi rycerskiej osłaniająca piersi i plecy, składająca się z dwóch blach umocowanych rzemykami’19, **półpancerz** to ’pan­cerz mniejszy od normalnego’20, **praktyczny** (dziś) w odniesieniu do półpancerzy będących częścią uzbrojenia ryczerzy w XVI w. — oraz bezsensowne slogany handlowe:

Półpancerz w każdym domu,

Jeśliś harcerz **—** kup półpancerz,

Nie pomoże koń ni wieża—Jeśli nie masz półpancerza **(hasło dla szachistów — a nie dla rycerzy).**

Wszystkie te fakty językowe podkreślają deformację rzeczywistości dla określonego celu — pokazania absurdalnych sytuacji panujących w naszym handlu i chyba nie tylko handlu, ujawniają cechy groteski21.

Analizie stylistyczno-językowej poddawać można przede wszystkim wybrane utwory z lektur szkolnych, w których jakaś cecha językowa dominuje, ale także i pozycje spoza lektur, które pomogą w realizacji przewidzianych przez program nauczania tematów z nauki o języku.

Janina Kwiek-Osiowska

19 **Słownik języka polskiego**, pod red. W. Doroszewskiego, t. VI, Warszawa 1964, s. 66.

20 Tamże, s. 1377.

21 Omawiam tekst z: Sławomir Mrożek, **Opowiadania** Kraków 1974, s. 7-9. Szerzej na temat języka S. Mrożka [w:] Krystyna Pisarkowa, **Funkcje i sposoby stylizacji językowej u S. Mrożka** „Język Polski” XLI, 1965, z. 3, s. 164-177.

UWAGI, POLEMIKI

SPRAWOZDANIA,

XI MIĘDZYNARODOWY KONGRES SLAWISTÓW
(Bratysława 31.08 — 7.09.1993 r.)

Organizatorem XI Międzynarodowego Kongresu Slawistów, który przejdzie do historii slawistyki jako Kongres Bratysławski, był Słowacki Komitet Slawistów, a osobą, która inspiro­wała prace i kierowała nimi — jego przewodniczący Ján Dorul'a. Wykonawstwo, zgodnie z decyzją władz Słowackiej Akademii Nauk, przejął Jazykovědný ústav L'. Štúra SAV.

Kiedy w 1988 r., na X Międzynarodowym Kongresie Slawistów w Sofii Międzynarodowy Komitet Slawistów (dalej MKS) wybierał swoje nowe władze, nie przewidywano, że w roku następnego kongresu zamiast Czechosłowacji będą dwa odrębne suwerenne państwa. Wówczas na przewodniczącego MKS wybrano Slavomíra Wollmana z Pragi, a jako miejsce zjazdu Bratysławę. Po rozpadzie Czechosłowacji, na zasadzie wzajemnego porozumienia ustalono, że S. Wo liman będzie kierował pracami MKS, a członek prezydium Komitetu (wybrany w Bonn w 1990 r. na plenarnym posiedzeniu MKS), zarazem przewodniczący Słowackiego Komitetu Slawistów — J. Dorul'a weźmie odpowiedzialność za organizację kongresu.

Na młode państwo słowackie spadł olbrzymi ciężar, przede wszystkim finansowy. Z drugiej jednak strony możliwość przyjęcia uczonych slawistów niemal z całego świata była nie lada okazją, by zaprezentować swoją kulturę, naukę, zabytki itp. Słowaccy slawiści, a w szczegól­ności J. DoruFa, potrafili przekonać odpowiednie władze o konieczności zorganizowania kongresu slawistów i zdobyć na to odpowiednie środki. „Zjazd można było zorganizować — czytamy we wstępie do programu naukowego — dzięki finansowej dotacji rządu Słowackiej Republiki, dzięki pomocy i wsparciu Ministerstwa Kultury Słowackiej Republiki oraz Minister­stwa Szkolnictwa i Nauki SR”. Wydział Elektrotechniczny Słowackiej Politechniki udostępnił w swoim gmachu pomieszczenia na obrady zjazdu.

XI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Bratysławie odbywał się pod patronatem prezydenta Słowackiej Republiki Michala Kováča, który osobiście przybył na inaugurację zjazdu i wygłosił niekonwencjonalne przemówienie.

Na inauguracyjnym posiedzeniu referaty wygłosili:

**V. Blanár (Słowacja),** Jazykovědné dielo L’udovita Štúra v slovanskom kontexte Н.И. Толстой **(Rosja), *Роль великоморавской традиции в славянской культуре***

**Н. Rothe (Niemcy),** Zum Humanismus bei den Slaven. Stand und Aufgaben der Forschung **F.V. Mareš (Austria),** Staré slovanské písemnictví v světle objevu na hoře Sinaj.

W kongresie uczestniczyło około 1000 osób z 36 krajów świata. Referatów wygłoszono około 760.

Tematykę kongresu zaproponowało prezydium MKS na spotkaniu w Bonn w 1990. Dotyczyła ona kilku grup problemowych, które łączyły wszystkie dyscypliny slawistyki:

1. Wielka Morawa i Słowianie w kontekście historii i kultury Europy,
2. Humanizm, Renesans i Barok u Słowian,
3. Słowiańskie Odrodzenie Narodowe w XVIII — XIX w.,
4. Słowiańskie narody, ich języki, literatury, folklor, kultura i nauki humanistyczne w XX w.,
5. Slawistyka w systemie nauk humanistycznych, jej przedmiot, historia, metody i wyniki.

Te sztandarowe tematy miały wiele szczegółowych podpunktów, według których został

ułożony program naukowy zjazdu. Na przykład punkt V obejmował następującą tematykę:

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

425

„Rozwój naukowych koncepcji. Slawistyka jako kompleks naukowych dyscyplin. Metodo­logia slawistyki na dziesięciu dotychczasowych zjazdach slawistów. Perspektywy rozwoju slawistyki w krajach słowiańskich i niesłowiańskich”.

Pierwszego dnia kongresu, oprócz inauguracji, odbyło się 15 plenarnych posiedzeń sekcji z referatami naukowymi. Na przykład w sekcji „Leksykologia i leksykografia” wystąpił prof. S. Karolak (WSP Kraków) z referatem: **Opozycja Aspekt/Aktionsart w semantycznym modelu języków słowiańskich (na materiale rosyjskim, bułgarskim, macedońskim i polskim).**

Tegoż dnia obradowały 24 komisje działające przy MKS. Szkoda, że ich zebrania odbywały się jednocześnie, co utrudniało wysłuchanie różnych wystąpień. Ponadto wielu uczonych należy do kilku komisji i musiało wybrać uczestnictwo tylko w jednej z nich.

Organizatorzy kongresu wydawali codziennie biuletyn „Správy a informácie”, w którym m.in. podawano wszystkie zmiany w programie, dzięki czemu można było bez „niespodzianek” uczestniczyć w wybranych posiedzeniach.

Program naukowy kongresu przewidział dwie półdniowe sesje/obrady przy okrągłym stole. Tematy pierwszych obrad (2.09.93) brzmiały: „Etnogeneza Słowaków, wielkomorawska tradycja w historii narodów słowiańskich” oraz (druga sala) „Stosunki słowacko-czeskie w rozwoju historycznym”. Natomiast obrady w dniu 7.09.93 dotyczyły tematów: „Ján Kollár a Słowackie Odrodzenie Narodowe (idea panslawizmu)” i „Słowacka literatura emigracyjna w kontekście międzynarodowym”.

Jeśli chodzi o zawartość naukową referatów, to nie sposób ich nawet krótko streścić, a co dopiero szczegółowo omówić. Ich bogactwo i różnorodość przerastają możliwości percepcyjne jednej osoby, poza tym fizyczną niemożliwością było wszystkich wysłuchać. Paralelnie odbywa­ło się 19 posiedzeń w różnych salach. Dociekliwy czytelnik może dotrzeć do wydawnictw poświęconych kongresowi. Dla przykładu podam: "**Z** polskich studiów slawistycznych”, seria 8, 1992; „Slavica slovaca”, rocznik 28, 1993; „Славянское языкознание”, Москва 1993. Ciekawą lekturą może być też: **Medzinárodri Zjazd Slavistov. Zborník resumé,** Bratislava 1993, gdzie są streszczenia wszystkich referatów.

Spośród wielu wystąpień, których miałem możność wysłuchać, mnie osobiście bardzo się podobały następujące: Z. Торolińskiej — **Pozycja dialektologii wśród dyscyplin slawistycznych** ponieważ nobilituje dialektologię jako badanie niekontrolowanego rozwoju języka; N.I. i S.M. Tołstojów — **Słowo w tekście obrzędowym (semantyka kulturowa słow. \*vesel-),** gdzie autorzy rozpatrują funkcję słowa **\*vesel-** w związku z Bożym Narodzeniem, wiosną, weselem, a nawet śmiercią w zwyczajach i obrzędach narodów słowiańskich; J. Dudášovej-Kriššákovej — **Rozwój i dzisiejszy stan góralskich dialektów**, w którym jest omówione pochodzenie nazwy góralskie dialekty i obiektywny opis stosunków polsko -słowackich w zakresie rozwoju dialektów na Spiszu i Orawie. То рo prostu w formie przykładu. Referatów ciekawych, pouczających, wręcz nowatorskich było dużo.

Dyskusje nad referatami były ożywione i bardzo interesujące, jednak czasu na nie było zbyt mało (dziesięć minut, jeśli autor nie przekroczył limitu czasowego wyznaczonego na referat).

Polski udział w kongresie był znaczny. W programie naukowym umieszczono 72 referaty z Polski. Z tego 60 — do wygłoszenia, a 12 pisemnych. W związku z tym, że wiele osób nie przyjechało na zjazd, większość referatów zakwalifikowanych jako pisemne mogło być wygłoszo­nych. Polskie wystąpienia przyjmowane były z aplauzem i wywoływały ożywioną dyskusję. Jeśli chodzi o proporcje udziału polskich instytucji w zjeździe, to, jak zwykle, najwięcej delegatów wysłały: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński i Polska Akademia Nauk. Z pozostałych uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych uczestniczyło od 1 do 4 osób.

Również p>olska część wystawy książek slawistycznych była, na tle innych, pokaźna. W kuluarach słyszało się słowa uznania dla liczebności, różnorodności i interesującej problema­tyki naszych wydawnictw. Niestety, lokal przeznaczony na wystawę był zbyt mały, aby można było wszystkie książki odpowiednio wyeksponować.

Szóstego dnia kongresu (w niedzielę) odbyło się w Piešťanach plenarne posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Slawistów. Jego zadaniem było m.in. omówienie działalności Komitetu między kongresami (Sofia 1988 — Bratysława 1993), ocena przebiegu Kongresu

426

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Bratysławskiego, dyskusja nad zmianą statutu MKS, dokonanie zmian personalnych i wysłu­chanie sprawozdania z prac komisji przy MKS.

Sprawą kluczową był wybór nowego przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Slawistów i kraju, w którym odbędzie się następny kongres. Prof. Janusz Siatkowski, powołując się na uzgodnienia z odpowiednimi władzami w Polsce, zgłosił gotowość do zorganizowania XII Międzynarodowego Kongresu Slawistów w 1998 r. w Polsce. W ślad za tym jednogłośnie wybrano prof. Janusza Siatkowskiego (UW) na przewodniczącego MKS w latach 1993-1998. Jako zastępcę prof. Siatkowski zaproponował prof. Lucjana Suchanka (UJ), a jako sekretarza dr Hannę Dalewską-Greń (Instytut Slawistyki PAN), co zostało z aplauzem przyjęte. Również na wniosek prof. Siatkowskiego przedłużono na następną kadencję mandat pełnienia funkcji sekretarza-kuratora Komisji MKS prof. Janowi Basarze (Instytut Języka Polskiego PAN). W dowód wielkiego uznania — wybitnego slawistę — prof. Stanisława Urbańczyka obdarzono honorowym członkostwem MKS.

Sprawozdanie z prac komisji przy MKS przedstawił sekretarz-kurator Jan Basara. Ponieważ rozesłał on na początku roku szczegółowe sprawozdanie wszystkim członkom MKS, ograniczył się tu do ogólnych stwierdzeń: 1) w okresie sprawozdawczym (między kongresami) odbyło się ok. 50 zebrań naukowych. Częstotliwość i liczba zebrań w poszczególnych komisjach była różna. Komisje z reguły kontynuowały wcześniej rozpoczęte prace. Wydano nowe tomy atlasów językowych, monografie, zbiory arykułów pokonferencyjnych, 2) większość przewodni­czących komisji skarży się na trudności w pracy i organizowaniu konferencji ze względu na coraz gorsze warunki finansowe, 3) w okresie sprawozdawczym powołana została Komisja Biblijna i w ten sposób do zjazdu w Bratysławie w sumie pracowały 24 komisje. Na posiedzeniu w Piešťanach powołano trzy nowe komisje:

1. Archeologiczną— przewodniczący D. Čaplovič (Słowacja)
2. Atlasu Kultury Ludowej Słowian — przewodniczący M. Benża (Słowacja)
3. Bałkańskiej Lingwistyki — przewodniczący H. Schaller (Niemcy).

Tak więc obecnie jest 27 komisji działających przy MKS. Komisje te skupiające kilkuset najwybitniejszych uczonych z wielu krajów świata, są bodaj najcenniejszą częścią organizacji zwanej MKS. Trzeba dodać, że polscy uczeni przewodniczą aż siedmiu komisjom (por. załączony wykaz).

Uczestnicy kongresu nie mogli też narzekać na brak rozrywek kulturalnych. Pierwszego i drugiego dnia zjazdu odbyły się w Domu Związkowym Intropolis wieczorne występy słowackie­go ludowego zespołu artystycznego oraz artystów teatralnych, baletowych i operowych. Drugiego września można było zwiedzić zamek Devin pod Bratysławą, a w niedzielę (5.09.) zorganizowano dwie całodzienne wycieczki. Pierwsza prowadziła przez Piešťany-Nitrę-Trnavę (po ważnych i ciekawych słowackich miejscach archeologicznych), druga wiodła przez Mošovce (strony rodzinne Jána Kollára)—Martin (Etnograficzne Muzeum, Słowackie Narodowe Muzeum Literatury, skansen).

Prezydium Międzynarodowe Komitetu Slawistów przyjęte zostało przez Ministra Kultury Republiki Słowackiej Dušana Slobodnika. Polskich uczestników kongresu przyjął natomiast Ambasador Polski w Bratysławie Jerzy Korolec. Na przyjęciu tym obecny był również Ambasa­dor Polski w Pradze Jacek Baluch.

Bardzo miłym akcentem zjazdu był — pierwszego dnia koktajl, połączony ze zwiedzaniem wystawy płócien akademika Mikulaša Klimčaka, tuż po inauguracji oraz — na jego zakończe­nie — bankiet w foyer Intropolis z udziałem Marszałka Sejmu Republiki Słowackiej.

Kongres Bratysławski, jak i dotychczasowe kongresy slawistów, przyniósł wiele nowych rozwiązań w zakresie slawistyki, zainicjował nowe prace, zachęcił do dalszych badań slawi­stycznych i wpisał się jako wydarzenie światowe w historię slawistyki.

Sklad Międzynarodowego Komitetu Slawistów

Prezydium: przewodniczący J. Siatkowski; zastępcy przewodniczącego: L. Suchanek,

J. Dorul'a, G. Borgi Bercoff, I. Frangeš, H. Rothe, D. Worth, S. Wollman. T. Бояджиев; Н.И. Толстой; sekretarz H. Dalewska-Greń; sekretarz-kurator Komisji J. Basara.

430

RECENZJE

Jeśli autorka podejmie i rozwinie sygnalizowaną problematykę badawczą, udoskonali warsztat i wzbogaci materiał językowy, to na pewno uda jej się zapełnić kompromitującą lukę w naszej wiedzy o dzisiejszej polszczyźnie nowej inteligencji z Litwy. Wówczas także zweryfikuje zapewne niektóre konstatacje (np. **detektyw** to w języku Polaków z Litwy nie tylko film kryminalny , ale też powieść kryminalna , czyli, krótko mówiąc, nasz potoczny ogólnopolski **kryminał).**

Iryda Grek-Pabisowa i Irena Maryniakowa dzielą się swoimi obserwacjami o poziomie znajomości polszczyzny wśród polskiej ludności wiejskiej z pogranicza białorusko-litewskiego **[Współczesne gwary polskie na Litwie).** Okazuje się, że polskie poczucie narodowościowe nie wiąże się ze stopniem władania polszczyzną. W niektórych miejscowościach znajomość języka polskiego jest powszechna, w innych znają go wszyscy starzy mieszkańcy, w jeszcze innych nie mówi się po polsku.

Irena Maryniakowa (**Związki gwar polskich Wileńszczyzny z gwarami na terenie Polski)** postuluje zmianę podejścia w badaniach gwar północnokresowych, a mianowicie opisywanie ich w łączności z gwarami na zwartym obszarze języka polskiego. Pozwoliłoby to zweryfikować niektóre powszechne dziś twierdzenia o wpływach wschodniosłowiańskich na polskie kresowe gwary północno-wschodnie.

Zamykający cykl artykułów językoznawczych przegląd Ewy Gazdeckiej (Stan **badań nad północno-wschodnią polszczyzną kresową)** bardzo mnie rozczarował. Autorka ograniczyła się do omówienia opracowań języka pisarzy kresów północno-wschodnich. Mimo tak wąskiego pola obserwacji popełniła wiele błędów, omyłek i nieścisłości. Prawdopodobnie jest ona osobą młodą, może nawet debiutantką, tym bardziej jednak—jak sądzę — trzeba wymagać od Niej sumien­ności i rzetelności już na początki drogi. Tymczasem autorka do kilku omawianych przez siebie pozycji chyba nawet nie zajrzała. Gdyby było inaczej, czyż mogłaby nazwać artykułem liczącą 159 stron książkę Stefana Hrabca **Elementy kresowe w Języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.,** pozycję należącą w dodatku bezsprzecznie do kanonu lektur badaczy polszczyzny kresowej? Wiedziałaby także, że książka S. Hrabca dotyczy języka tzw. „poetów czerwonoruskich”, a więc nie polszczyzny północnokresowej, lecz południowokresowej. Do dorobku badaczy polszczyzny południowokresowej należy też praca W. Doroszewskiego o języku T.T. Jeża, nie powinna więc być brana pod uwagę przy ocenie stanu badań nad polszczyzną północno-wschodnią. Z kolei obszerna książka S. Świrki **Z kręgu filomackiego preromantyzmu** to pozycja o charakterze literaturoznawczym, traktuje nie o języku preromantyków, lecz o ich twórczości. Poza tym, jeżeli Ewa Gazdecka omawia stan badań nad językiem pisarzy kresów północno-wschodnich, to włączając do swych rozważań pracę B. Smolińskiej o języku stolnika J.W. Poczobuta Odlanickiego (na marginesie: tak pisze się to nazwisko) i starosty A. K. Sapiehy, posuwa się stanowczo za daleko.

Dokonując przeglądu prac o polszczyźnie pisarzy kresów północno-wschodnich autorka pominęła kilka ważnych pozycji, m.in. książkę T. Brajerskiego O **języku „Pieśni” Konstancji Benisławskiej**, obszerne studium T. Bešty o polszczyźnie romantyków, miejscami może nieco tendencyjną książkę S. Stankiewicza o pierwiastkach białoruskich w poezji romantyków, dwa ważne artykuły H. Szwejkowskiej dotyczące regionalizmów w języku Adama Mickiewicza.

Dołączona do artykułu **Bibliografia** liczy 33 pozycje, niestety, jedynie kilkanaście adresów bibliograficznych podano bez błędów. Nie są to bynajmniej tzw. literówki, omyłki korektorskie czy potknięcie wynikające z pośpiechu. Zawiniła autorka (te same omyłki wystąpiły też w tekście).

**Uderza przede wszystkim niezgodne z intencją autorów oraz stanem faktycznym: 1) skra­canie w tytułach imion do inicjałów, np. O** języku A. Mickiewicza; Staropolszczyzna w języku **A** Mickiewicza; **(...)** Na podstawie rękopisów J.W. Poczobutta **(!)** Odlanickiego i AK. Sapiehy; Język W. Syrokomli; **2) dodawanie inicjału, choć w oryginale występuje jedynie nazwisko, np. O** pewnej młodzieńczej manierze A. Mickiewicza; Z zagadnień języka A. Mickiewicza; Kilka spostrzeżeń, nad językiem A. Mickiewicza; **3) „poszerzenie” tytułu o nazwisko autora:** Prowincjonalizmy językowe w„Panu Tadeuszu**” A** Mickiewicza

Sprostowania wymagają też błędy rzeczowe. Autorstwo (nawet nie zredagowanie!) wydane­go w 1959 r. zbioru O **języku Adama Mickiewicza Studia** przypisano nieżyjącemu już od blisko półwiecza S. Dobrzyckiemu. Ewa Gazdecka nie wie, że książkę **O języku** „**Komedyj**” **Franciszka Bohomolca** napisał L. Malinowski, a nie J. Węgier. Wprawdzie J. Węgier też ma w

RECENZJE

429

zajęto się oddziaływaniem języka rosyjskiego na polszczyznę zza północno-wschodniej granicy etnicznej. Mimo bowiem widocznych gołym okiem skutków długotrwałego kontaktu języka polskiego z rosyjskim, mimo licznych nawoływań do podjęcia stosownych badań, wpływy rosyjskie na współczesną polszczyznę na Litwie nie doczekały się odrębnego studium. (Nie ma zresztą dotąd ani jednej pracy traktującej o wpływach języka rosyjskiego na polszczyznę północnokresową w żadnej z jej odmian ani też w żadnym ze stadiów jej historycznego rozwoju).

Alicja Nagórko analizuje polszczyznę potoczną i jej bardziej staranne formy pisane. Badaniem objęła mowę wileńskich nauczycieli, uczniów starszych klas szkół średnich, studentów polonistyki, dziennikarzy, naukowców oraz język prasy polskojęzycznej głównie z lat 1989-1990.

Autorka zwraca uwagę na znaczne osłabienie poczucia językowego Polaków, któremu sprzyja genetyczna i strukturalna bliskość polszczyzny i rosyjskiego. Bardzo często dochodzi do mieszania afiksów przy stabilności wspólnych obu językom rdzeni (**napominać** przypomi­nać , **sadzeniak** sadzonka ). Bliskość genetyczna prowadzi też do przesunięć semantycznych w obrębie polskich wyrazów pod wpływem ich wieloznacznych rosyjskich odpowiedników (**tylko** dopiero , **kurować** opiekować się ).

Zdarzają się też kalki akcydentalne (**chwytać** starczać ). Polacy z Litwy nie znają zazwy­czaj tej części ogólnopolskiego słownictwa, która pojawiła się po II wojnie światowej (np. **zajezdnia, urlop macierzyńską** i zastępują ją leksyką rosyjską (odpowiednio: **autopark** — **автопарк, dekret**— **декрет)**. Mają poważne kłopoty ze słownictwem dotyczącym realiów. Do silnych interferencji dochodzi też w zakresie składni.

Opracowując wstępnie ten pasjonujący temat, autorka nie ustrzegła się pewnych nieścis­łości. Otóż badając wpływy rosyjskie na współczesny język polski na Litwie, trzeba bardzo ostrożnie interpretować wszelkie fakty, a nasuwające się wnioski poddawać drobiazgowej weryfikacji. Chodzi o skomplikowane uwarunkowania historycznojęzykowe, które powodują, że w wielu wypadkach trudno dziś ustalić źródło osobliwości języka polskiej inteligencji. Dialekt północnokresowy będący dziś jeszcze na Litwie w obiegu kształtował się przecież pod wpływem białoruskim, a kontakt z białoruszczyzną dawał oparcie licznym polskim archaizmom. Po zaborach dialekt północnokresowy uległ silnej rusyfikacji, wpływy rosyjskie zaś podtrzymały w nim większość białorutenizmów, sprzyjały także dłuższemu przechowywaniu polskich archaizmów. W dzisiejszym języku Polaków z Litwy dochodzą do głosu liczne reminiscencje północnokresowe (białorutenizmy, lituanizmy, ХIХ-wieczne rusycyzmy, polskie archaizmy), na które nakłada się silne powojenne oddziaływanie języka rosyjskiego. Poza tym w polszczyźnie inteligencji z Litwy występują bez ograniczeń pewne formy językowe, które w powojennej Polsce wyszły już z obiegu bądź funkcjonują jedynie na obrzeżach. Często mają one oparcie w rosyjskim. Na pewno więc nie każda osobliwość badanego języka, której odpowiada analogiczny element rosyjski, jest rusycyzmem.

Alicja Nagórko wymienia np. wśród spotykanych współcześnie rusycyzmów о XIX-wiecz­nym rodowodzie konstrukcję **pytać** u... Konstrukcja ta ma jednak w polszczyźnie północnokresowej dłuższą niż ХIХ-wieczna tradycję. Notowano ją już na przełomie XVII i XVIII w., występowała także m.in. w języku preromantyków i romantyków, filomatów i filaretów, Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomli. Ma nie rosyjską, lecz białoruską proweniencję. Dziś rzeczywiście może już być rusycyzmem, zwłaszcza w niektórych idiolektach, ale przecież nie mamy pewności, że nie jest to dziedzictwo poprzednich epok.

Nie przekonuje mnie także zaliczenie do rusycyzmów rzeczownika **naruszyciel** Przede wszystkim A. Nagórko myli się twierdząc, że tego wyrazu nie rejestrują słowniki języka polskiego. **Naruszyciel** był wyrazem hasłowym już w SL, jest także w SWiL i SW. SJPDor notuje go jeszcze bez kwalifikatorów (!), dopiero SJPSzymcz zrezygnował z tego hasła. **Naruszyciel** to w języku inteligencji z Litwy element przestarzały, który zawdzięcza swą normalną frekwencję oddziaływaniu rosyjskiego odpowiednika **нарушитель.** Nazywanie go rusycyzmem jest chyba jednak pomyłką. Ostrożniej też trzeba traktować rzeczownik **paszport** dowód osobisty . Autorka zalicza go do rusycyzmów i ma prawdopodobnie rację, ja jednak i tu zalecałabym powściągliwość, **paszport** bowiem, jak zgodnie poświadczają SJPDor i SJPSzymcz, to dawniej też dowód osobisty .

Artykuł Alicji Nagórko czytałam z wielkim zainteresowaniem i ogromną przyjemnością.

RECENZJE

431

dorobku pracę o języku F. Bohomolca, zatytułowała Ją jednak **Język Franciszka Bohomolca.** W „Języku Polskim” z 1955 r. ukazał się artykuł Z. Kurzowej pt. **Język grupy filomatów,** nie zaś — jak chce Ewa Gazdecka — **Dialektyzmy wileńskie w Języku Filomatów.** Wydana w 1970 r. (nie 1969) praca J. Trypućki nosi tytuł O **Języku „Wspomnień dzieciństwa” Franciszka Mickie­wicza,** a nie: O **Języku wspomnień dzieciństwa Franciszka Mickiewicza.**

Inne omyłki, jak np. przestawienie szyku wyrazów w tytule, pominięcie środkowej części tytułu, niewłaściwy numer czasopisma, źle podane miejsce wydania, dziwny skrót bez roz­szyfrowania SiO („Slavia Orientalis”?), ujmowanie tytułów niektórych czasopism w cudzysłów, a innych — nie, umieszczanie nawet tych samych tytułów raz w cudzysłowie (poz. 19. „Język Polski”), innym zaś razem rezygnacja z cudzysłowu (poz. 24. Język Polski) itp. są już oczywiście mniej istotne, a przecież jednak potęgują złe wrażenie i budzą nieufność. Zestawienia bibliogra­ficzne są trudne, wymagają skrupulatności i konsekwencji, rzadko udaje się je wykonać absolutnie bez zarzutu (ja także nie jestem bez winy) — niemniej tak daleko posuniętą dowolność, jaką zaprezentowała Ewa Gazdecka, trudno zaakceptować.

Jolanta Mędelska

**VADEMECUM LEKTORA JĘZYKA POLSKIEGO**, pod red. BARBARY BARTNICKIEJ, LIDII KACPRZAK, EWY ROHOZIŃSKIEJ, WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WAR­SZAWSKIEGO, WARSZAWA 1992, 224 s.

„Oddajemy ten tom do rąk czytelników w nadziei, że refleksje ogólne, wiadomości teorety­czne i wskazówki metodyczne oraz dane bibliograficzne zawarte w **Vademecum** — piszą na wstępie redaktorki tomu — będą przydatne zwłaszcza z dala od kraju, kiedy nie będzie możliwości zasięgnięcia opinii czy rady osób doświadczonych” (s. 7). Słowa te cytuję przekona­ny, że recenzowany tom będzie przydatny lektorom języka polskiego nie tylko "z dala od kraju”, ale także tu w kraju, gdzie wśród młodych filologów obserwuje się znaczne zainteresowanie zdobyciem kwalifikacji lektora języka polskiego.

Tom ten zasługuje na uwagę i omówienie także dlatego, że jest to pierwsza w dziejach nauczania języka polskiego jako obcego publikacja przeznaczona dla lektorów, publikacja mająca na celu podnoszenie ich kwalifikacji.

Na recenzowaną książkę składa się trzynaście prac, będących w istocie wykładami wygłoszonymi w latach 1981-1986 w podyplomowym studium dla kandydatów na lektorów języka polskiego, działającym w Uniwersytecie Warszawskim. Osiem z nich odnosi się do języka polskiego: dotyczy wiedzy o nim oraz nauczania części systemu językowego. Dwie prace omawiają nauczanie kultury polskiej, jedna— problemy psychologiczne w nauczaniu języka polskiego jako obcego, a dwie pozostałe zawierają wskazówki dla lektorów pracujących ze studentami początkującymi i średniozaawansowanymi.

Tom kończą wskazówki bibliograficzne dla lektorów pracujących w Czechach, Słowacji, Francji, Niemczech, USA, Włoszech i Rosji.

Recenzowana praca jest dziełem kilkunastu autorów, ale stanowi też rezultat pracy dydaktycznej z kandydatami na lektorów, która musiała być prowadzona według jakiejś koncepcji ogólnej. Na początek zapytajmy więc o to, jaką koncepcję lansują redaktorki tomu, jaką koncepcję widać w opublikowanych w nim pracach.

Odpowiedź na tak postawione pytanie jest trudna głównie z tego powodu, że w tomie opublikowano teksty nierówne: obok prac bardzo dobrych i dobrych są prace słabe; obok prac bogato udokumentowanych, świadczących o znajomości tematu przez autora, znajdują się prace nie wystarczająco udokumentowane; obok prac napisanych przez autorów z dużym dorobkiem naukowym i/lub dydaktycznym w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego zamieszczono prace autorów przypadkowych.

432

RECENZJE

Szczegółowo rzecz ujmując, chcę zwrócić uwagę na brak jednolitej koncepcji, wyrażającej się między innymi w:

1. braku punktu odniesienia w zakresie wiedzy o współczesnym języku polskim, który mogłaby stanowić **Gramatyka współczesnego języka polskiego {Składnia**— **Morfologia)**, wydana w 1984 roku przez Instytut Języka Polskiego PAN pod red. S. Urbańczyka;
2. braku punktu odniesienia w zakresie metodyki nauczania języków obcych, który mogłaby stanowić jedna z metod, najbardziej widoczna w podręcznikach, albo najczęściej używana w praktyce nauczania języka polskiego; punktem odniesienia mogłoby być także podejście komunikacyjne jako najszerzej lansowane obecnie w świecie, ale w książce się o nim w ogóle nie wspomina;
3. głoszeniu odmiennych sądów przez różnych autorów, piszących na podobny temat; i tak np. B. Bartnicka, pisząc o nauczaniu składni, zaleca „stale ukazywać formy fleksyjne jako służebne w stosunku do składni” (s. 86), podczas gdy H. Satkiewicz, rozważająca nauczanie fleksji, zaleca dwie metody: paradygmatyczną, „stosowaną od wieków w nauczaniu gramatyki” oraz składniową, jeżeli celem uczącego się jest czynne posługiwanie się językiem obcym (polskim)” (s. 47);
4. niekonsekwentnej realizacji tej samej zasady, co jest szczególnie widoczne w kończą­cych tom „wskazówkach bibliograficznych”, których założenia wyłożono na s. 189-191. M. Świdziński, omawiający warsztat bibliograficzny lektora pracującego w USA, ogranicza się do podania słowników, gramatyk i podręczników, nie podając prac z zakresu historii literatury, historii Polski i kultury, których w okresie Solidarności w latach osiemdziesiętych ukazało się stosunkowo dużo, a niektóre z nich zrobiły prawdziwą karierę na świecie1.

Tylko uwaga druga odnosi się w jakimś stopniu do wszystkich tekstów, inne zaś — dotyczą niektórych z nich, bo np. B. Bartnicka uwzględniła **Gramatykę współczesnego języka polskiego**, choć za każdym razem cytuje ją w trochę inny sposób (zob. s. 79 i 99).

Oczywiście uwaga druga odnosi się do recenzowanych tekstów, jeśli ich autorzy wyznają zasadę, że języka polskiego jako obcego należy uczyć tak, jak uczy się innych języków obcych, w tym światowych. Jeżeli zaś autorzy ci są zwolennikami poglądu J. Lewandowskiego o potrzebie „stworzenia własnej, odrębnej teorii nauczania języka polskiego jako obcego”2, uwaga recenzenta nie będzie miała do nich zastosowania.

Poruszane dotąd zagadnienia dotyczą koncepcji całego tomu. Nie są to jedyne braki. Niektóre z nich odnoszą się do pojedynczych prac, zadziwiających poniekąd niekonsekwencją.

M. Foland-Kugler, pisząc o nauczaniu języka polskiego, formułuje na wstępie kilka postulatów dotyczących pracy lektora. Jej zdaniem lektor „powinien być dobrze przygotowany teoretycznie do zajęć fonetycznych”, powinien znać Język kraju, do którego się wybiera” oraz Jasno uświadomić sobie zasady wymowy tego języka” (s. 25). Te uwagi autorki są słuszne, podobnie jak stwierdzenie ze s. 26, że „uniwersalny kurs fonetyki jest utopijny i właściwie bezużyteczny”. Co jednak robi M. Foland-Kugler, wygłosiwszy te słuszne uwagi? Proponuje uniwersalny kurs fonetyki, zapominając zupełnie o swym wcześniejszym stwierdzeniu, że „dobry opis fonetyczny przeznaczony dla cudzoziemców musi być opracowany kontrastywnie” (s. 26). Oczywiście autorka nie mogła porównywać wymowy polskiej z wymowami w językach tych krajów, w których najczęściej uczy się polskiego jako obcego. Miała jednak do wyboru dwie drogi: 1) wybór języka obcego, który zna dobrze i na jego przykładzie pokazanie kontrastywnego nauczania wymowy, 2) odwołanie się do prac, które taki sposób nauczania wymowy polskiej proponują3. Autorka nie skorzystała z żadnej z nich, w bibliografii podała zaś dziewięć

1 Myślę tu o pracach Normana Daviesa **{God's Playground: A History of Poland,** Clarendon Press 1981; **Heart of Europe, A Short History of Poland,** Clarendon Press 1984), Czesława Miłosza (np. **The History of Polish Literature,** University of California Press 1983 — pierwsze wydanie w 1969 r.) itd.

2 J. Lewandowski, **Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce. Monografia glottodydaktyczna,** Rozprawy UW, Warszawa 1985, s. 90. Polemikę z cytowanym poglądem zawarł W. Miodunka w recenzji monografii J. Lewandowskiego („Przegląd Polonijny” XVII, 1991, s. 148-152).

**3 L. Biedrzycki,** Polnische Aussprache mit einer Langspielplatte, **Wiedza Powszechna VEB**

RECENZJE

433

prac polskich, pomijając milczeniem np. pracę międzynarodowego autorytetu w tej dziedzinie, W. Jassema, który opisując wymowę polską — porównuje ją z wymową w innych językach\* 4 5. Autorka nie uwzględnia też prac w językach obcych, ukazujących np. wymowę francuską z punktu widzenia języka polskiego, prezentujących zatem podejście kontrastywne9.

M. Foland-Kugler ciągle myli dwie realizacje języka — foniczną i graficzną, zapominając, że mówi o nauczaniu fonetyki. Dlatego też jedną z metod jej nauczania jest dyktando (s. 32), a sprawdzianem opanowania polskiej fonetyki jest **„przede wszystkim głośne czytanie tekstów!** udział w szybkiej, naturalnej konwersacji (s. 34, podkreślenie — W. Miodunka).

Autorka zdaje się nie wiedzieć, ze nauczanie fonetyki języka obcego powinno być zintegro­wane z metodą i dlatego w różnych metodach wygląda odmiennie. Na s. 27 cytuje dwie prace metodyczne (polską i obcą), których nie uwzględnia w bibliografii, nigdzie zresztą nie deklaruje, która z metod i dlaczego jest jej najbliższa6. Z podanych przykładów można wywnioskować, iż M. Foland-Kugler posługuje się metodą artykulacyjną, dodając do niej opozycje fonologiczne między głoskami mającymi status fonemu. Ale i to nie jest przeprowadzone konsekwentnie: na s. 28 autorka powiada, że „programowo nie robimy słuchaczom wykładu o narządach mowy”, na s. 29 zaś poleca pokazać „położenie języka w stosunku do zębów, dziąseł i podniebienia twardego” przy wymowie c, **č** i **ć.**

Równie wiele zastrzeżeń budzi np. tekst E. Teklińskiej-Kotulskiej o czynnikach psycholo­gicznych w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Nie wnikając w szczegóły, chcę tylko zwrócić uwagę na fakt, iż omówieniu psychologii lektora poświęcono w nim 5 stron, psychologii studenta zaś tylko dwie, choć to student, a nie lektor znajduje się w centrum zainteresowania współczesnej glottodydaktyki7. Autorka gromadzi w swej pracy wiele uwag banalnych, a zapomina o zagadnieniu sztucznego bilingwizmu, typowego dla nauczania języków obcych, o czynnikach afektywnych, motywacji itd.

Na cały tom wywarła wpływ chronologia jego powstawania: prace w nim pomieszczone przygotowywano w pierwszej połowie lat 80. (do roku 1986), wydano zaś w roku 1992, kiedy zupełnie zmieniła się sytuacja społeczno-polityczna i ekonomiczna w Polsce oraz w Europie Wschodniej. Równocześnie Jednak zmianie uległa organizacja nauczania języka polskiego w świecie, na co duży wpływ wywarło otwarcie się Polski na świat po roku 1989. Zmieniło się wreszcie samo nauczanie języka polskiego jako obcego, gdyż wydano kilka prac o nauczaniu polszczyzny w świecie oraz wiele podręczników do nauczania języka polskiego obcokrajowców. Wszystkiego tego brak częściowo w omawianym tomie, brak też świadomości (choćby we wstępie) tego, że zmieniło się wiele: że trzeba mówić o podręcznikach łódzkich, krakowskich, poznańskich, lubelskich, że można uczyć języka z podręcznika kursowego, ale poszczególnych części systemu językowego czy sprawności można uczyć z podręczników specjalnych8.

Verlag Enzyklopädie, Warszawa—Leipzig 1972; S. Puppel,J. Nawrocka-Fisiakowa, H. Krasow­ska, **A Handbook of Polish Pronunciation,** Warszawa 1977; W. Miodunka, **Prononciation polonaise pour les francophones,** UJ, Kraków 1987.

4 W. Jassem, **Podstawy fonetyki akustycznej,** IPPT PAN, PWN, Warszawa 1973.

**5 S. Gniadek,** Grammaire contrastive franco-polonaise, **PWN, Warszawa 1979.**

6 M. Foland-Kugler podaje na s. 32, że „dominującą metodą zająć z fonetyki jest re­konstrukcja”, ale poza nią nikt o takiej metodzie nie słyszał. Autorka myli tu zapewne **rekonstrukcję** („odtwarzanie czegoś na podstawie dochowanych fragmentów”) z **imitowaniem, naśladowaniem dźwięków.**

**7 Zob. np. H.D. Brown,** Principles of Language Learning and Teaching, **Prentice-Hall, 1980;**

1. **Kurcz,** Język a psychologia. Podstawy psycholingwistyki, **WSiP, Warszawa 1992.**

8 UJ wydaje prace w serii **„Biblioteka** pomocy dydaktycznych do nauczania obcokrajowców języka i kultury polskiej”. Do 30 września 1993 r. ukazało się w niej 35 tomów, z których 2 dotyczą nauczania fonetyki, 4 — nauczania fleksji, 1 — słowotwórstwa, 3 — składni, 5 — słownictwa, 2 — rozumienia tekstów, 2 — mówienia, 2 — pisania, 2 —języka medycznego, 2 —języka „humanistycznego”, 1 — historii kultury polskiej, 2 — historii Polski, 5 — nauczania języka polskiego, 1 zawiera programy nauczania.

434

RECENZJE

Zgodnie z tym, co napisałem wcześniej, uwaga ta odnosi się do tomu, ale nie do wszyst­kich zawartych w nim prac, bo np. prace B. Bartnickiej i D. Buttlerowej są wolne od takich braków.

Recenzowany tom ukazał się w 1992 roku, a więc równocześnie z tomem **Język polski jako obcy. Programy nauczania",** który przynosi odpowiedź na pytanie „Czego uczyć?”, ucząc języka polskiego. **Vademecum lektora** tylko częściowo przynosi odpowiedź na to pytanie, więcej uwagi poświęcając metodyce nauczania, czyli odpowiedzi na pytanie „Jak uczyć?”.

Pod tym względem oba tomy uzupełniają się i powinny stanowić podstawowe prace dla każdego lektora języka polskiego. Trzeba jednak pamiętać, że programy zawarte w tomie **Język polski jako obcy** odnoszą się nie tylko do nauczania słownictwa, fleksji i składni, lecz także do nauczania językowych realizacji pojęć i intencji, a więc tego, co stanowi podstawę podejścia komunikacyjnego. Mimo tych różnic programy dla początkujących i średniozaawansowanych współgrają z tym, co o nauczaniu na obu tych poziomach piszą L. Kacprzak i T. Iglikowska w **Vademecum.**

Na tym zbieżności obu tomów się nie kończą. O doborze słownictwa w nauczaniu pol­szczyzny pisze w **Vademecum D.** Buttler, której prace legły u podstaw programów leksykalnych przyjętych przez Komisję Ekspertów MEN w opracowaniu H. Zgółkowej.

Zarówno autorzy prac opublikowanych w **Vademecum,** jak też redaktorki tomu adresują prace do polonistów, pracujących w „zagranicznych ośrodkach slawistycznych” (s. 5). I chociaż wiadomo, że Polonicum specjalizuje się we współpracy z zagranicznymi ośrodkami slawistycz­nymi, trzeba powiedzieć, że tom może być użyteczny dla wszystkich lektorów (nie tylko polonistów, nie tylko pracujących w ośrodkach slawistycznych i nie tylko za granicą). Wymaga tego rzeczywistość, w której od wielu lat nauczanie języka polskiego jako obcego nie ogranicza się do ośrodków slawistycznych. Wymaga tego zapewne także nowa sytuacja warszawskiego Polonicum, które specjalizuje się w nauczaniu zagranicznych slawistów tylko w czasie kursów letnich, a poza tym prowadzi kursy języka polskiego dla wszystkich chętnych obcokrajowców. Piszący te słowa jest przekonany, że nauczanie polskiego w dużym stopniu odeszło w ostatnich latach od starych form organizacyjnych, bo zmieniła się publiczność chcąca uczyć się pol­szczyzny, bo w Polsce powstaje wolny rynek, na którym uczenie polszczyzny jest usługą świadczoną przez różne instytucje — państwowe bądź prywatne — po różnych cenach. Usługę tę świadczą wykwalifikowani lektorzy, którzy mogą podnieść swe kwalifikacje, zapoznając się z **Vademecum** Z tego wynika praktyczne znaczenie recenzowanego tomu.

Vademecum jest pionierskim opracowaniem dla lektorów języka polskiego. I choć zawiera kilka prac słabszych, choć nie jest wolne od błędów i usterek, będzie stanowić punkt odniesie­nia dla wszystkich prac, które powstaną w przyszłości z przeznaczeniem dla lektorów języka polskiego.

**W**ładysław Miodunka

„ČEŠTINA DOMA A VE SVĚTĚ", JARO/LÉTO 1993

„Informacja stala się towarem, a towar trzeba umieć sprzedawać” (s. 59). Ta myśl legła u podstaw narodzin pisma, które zaczął wydawać Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Karola w Pradze. Zamiarem redaktora naczelnego O. Ulicznego jest redagowanie czasopisma atrakcyj­nego dla czytelnika: ucznia, studenta, nauczyciela, dziennikarza, pisarza, księdza, prawnika itd. Stąd w zespole redakcyjnym „Češtiny doma a ve světé” znajdują się nazwiska doświad­czonych popularyzatorów-językoznawców, pisarzy, dziennikarzy i informatyków. W propago- 9

9 **Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny.** Zbiór materiałów opracowanych przez Komisję Ekspertów MEN pod red. W. Miodunki, UJ, Kraków 1992.

RECENZJE

435

waniu wiedzy o języku czeskim preferowane mają być krótkie eseje, felietony, recenzje, rozmo­wy, porady, a nawet krzyżówki. Do współpracy z pismem zaprasza się zainteresowanych czeszczyzną z całego świata (adres redakcji: Katedra českého jazyka FF UK, nám. Jama Palacha 2, 116 38 Praha, tel. 248 111 26).

Jak ten redakcyjny program jest realizowany w pierwszym numerze pisma, dedykowanym wielkiej konferencji „Spisovná čeština a jazykowá kultura 1993” (odbyła się ona w Ołomuńcu w dniach 23-27 VIII), która stala się okazją do promocji pisma? Na sześćdziesięciu stronach zeszytowego formatu znalazły się bardzo różnorodne i ciekawe teksty. Szkoda tylko, że ze względów finansowych strona typograficzna pisma zdecydowanie nie dorównuje jego pozio­mowi merytorycznemu.

Pismo otwierają teksty związane z konferencją w Ołomuńcu. Jeden przedstawia program konferencji, a drugi omawia jej szczególny kontekst. Konferencja samą nazwą odwołuje się do słynnego tomu B. Havránka i M. Weingart a z 1932 roku **Spisovná čeština a jazyková kultura** i do tak samo nazwanej konferencji, która odbyła się pamiętnej jesieni 1968 r. w Pradze i w Brnie.

Kolejne teksty włączają się do żywej dyskusji o jednosłownych nieoficjalnych synonimach nazwy **Česká republika** W 1992 r. grupa uczonych (w tym językoznawcy) z Uniwersytetu Karola opowiedziała się za nominacją **Česko** (inne dyskutowane warianty: **Cechy**, **Čechie, Cešsko).** Wywołało to gwałtowną reakcję i opór. W jednej z ankiet aż 98% respondentów wypowiedziało się przeciw tej propozycji. U starszych wzbudza ona pejoratywne konotacje związane z historycznymi reminiscencjami. Sam prezydent V. Havel stwierdził, że nazwa **Česko** mu się nie podoba, a jeśli się przyjmie, będzie ostatnim, który zacznie jej używać.

Z bardzo różnorodnej pozostałej zawartości „Češtiny” chciałbym wskazać m.in. na takie pozycje, jak omówienie przeprowadzonej wśród licealistów ankiety na temat ojczyzny i języka ojczystego; przypomnienie faktu utworzenia przed 200 laty na Uniwersytecie Karola stanowiska profesora języka i literatury czeskiej — został na nie powołany nie ojciec slawistyki J. Dobro­vský, lecz F.M. Pelc); omówienie języka reklam i prac o komputerach.

Czytelnika zaciekawi rozmowa o działalności poradni językowej Instytutu Języka Czes­kiego Akademii Nauk, która w ciągu prawie 50 lat istnienia udzieliła odpowiedzi na ponad pół miliona pytań (telefonicznie, korespondencyjnie i bezpośrednio ustnie).

W numerze omawia się szereg form wyrazowych, m.in. **ombudsman, fax, Rom//Cygan,** a także zwięźle przedstawia niektóre nowe publikacje dotyczące języka (prace naukowe, podręczniki, poradniki).

Na uwagę zasługuje również przedrukowanie dokumentu FIPLV (Federation Internationale des Professeurs de Langues Vivantes), przyjętego na międzynarodowej konferencji o J.A. Komenskim w Pradze w 1992 r. Dokument ów zatytułowany **Ogólna Karta Podstawowych Ludzkich Praw Językowych** formułuje 9 praw (s. 30-31). Warto je tu przytoczyć [przekład mój — S.G.):

„1. Wszyscy ludzie mają prawo do przyswojenia sobie swojego języka ojczystego.

1. Wszyscy ludzie mają prawo do przyswojenia sobie języka urzędowego (lub choć jednego z języków urzędowych) kraju odpowiedzialnego za ich wykształcenie ogólne.
2. Wszyscy ludzie mają prawo do specjalistycznej pomocy przy przezwyciężaniu analfa­betyzmu lub barier językowych innego rodzaju.
3. Wszyscy ludzie mają prawo do uczenia się języków zgodnie ze swoją wolą.
4. Wszyscy ludzie mają prawo do swobody wyrażania się w jakimkolwiek języku.
5. Wszyscy ludzie mają prawo do tego, aby byli uczeni języka, który sami wraz ze swoją rodziną uważają za najbliższy.
6. Wszyscy ludzie mają prawo do tego, aby byli uczeni języka urzędowego (lub choć jednego z języków urzędowych) kraju, w którym na stałe mieszkają.
7. Wszyscy ludzie mają prawo do tego, aby byli uczeni choć jednego dalszego języka, by w ten sposób poszerzali swój horyzont społeczny, kulturowy, edukacyjny i intelektualny oraz dopomagali zbliżeniu między ludźmi różnych kultur i narodów.
8. Prawa do użycia języka, do mówienia, czytania lub pisania w nim, do uczenia się go, do bycia nauczanym lub do deklarowania więzi z nim nie można ograniczać lub zakazywać.

w

436

RECENZJE

Dodatek

W stosunku do osób, do których powyższe prawa nie były dotąd stosowane, powinny być podjęte niezbędne przedsięwzięcia w ramach wychowania rodzinnego, kształcenia szkolnego (podstawowego i średniego) oraz edukacji dorosłych i w szkołach wyższych”.

Pojawienie się „Češtiny doma a ve světě” stanowi próbę stworzenia prawdziwie popular­nonaukowego pisma o języku w kraju naszych południowych sąsiadów. Czy próba się powie­dzie, pokaże czas. Należy życzyć czeskim kolegom, by szczęśliwie pokonali wszystkie przeszkody w nadaniu pismu jak najlepszej postaci i w dotarciu z nim do czytelników.

Stanisław Gajda

j

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednolicenia graficznej strony tekstów drukowanych w ,,Poradniku Językowym" oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znor­malizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie, około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony — 3,5 cm), objętość recenzji zaś — stron 8.
* Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
* Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.

\* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty —jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).

\* Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.

\* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony — w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).

\* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’

\* Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.

\* Prace należy dostarczyć w dwóch egzemplarzach maszynopisu: autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

Cena zł 12 000,-

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

**PORADNIK JĘZYKOWY**

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne\*.

Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 1993 r. wynosi 36 000 złotych. Cena prenu­meraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują:

* na teren kraju — jednostki kolportażowe „Ruch”, w miejscowościach pozbawionych jednostek kolportażowych „Ruch” i od osób niepełnosprawnych — urzędy pocztowe.
* na zagranicę — Zakład Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11.

Dostawa zamówionej prasy następuje:

* przez jednostki kolportażowe „Ruch” - w sposób uzgodniony z zamawiającym,
* przez urzędy pocztowe — pocztą zwykłą na wskazany adres, w ramach opłaconej prenumeraty z wyjątkiem zlecenia na zagranicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.

Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i zagranicę

— do 20 V na II półrocze,

do 20 XI na I półrocze roku następnego.

**Bieżące i wcześniejsze numery** można nabyć, a także zamówić (przesyłka za zaliczeniem pocztowym) we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa.

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the

Foreign Trade Enterprise
ARS POLONA

00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland
Our bankers:

BANK HANDLOWY S.A. Oddział Warszawa 20 1061-710-15107-787

W trzecim kwartale tylko jeden numer

Por. Jęz. 7 (506) s. 375-436 Warszawa 1993
Indeks 369616